



STALOWA WOLA
Trzy rozwadowskie
ulice z nową
nawierzchnią

3



STALOWA WOLA
Śmiertelny
wypadek
przy kiosku

6



SPORT
Kibice głodni
informacji

28

**Trwa 48. Plebiscyt
na Najpopularniejszego
Sportowca Stalowej
Woli w roku 2019**

31

Nr 4 (272233)
23 stycznia 2020 r.
cena 3,50 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

TYGODNIK

SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

Prawnik wyjaśnia:
Mikrorachunek
podatkowy dla
każdego

➤ Str. 27

Prezydent Duda w Stalowej Woli



■ **STALOWA WOLA**

Czy można nie segregować odpadów

Jeden z czytelników poskarżył się nam, że Miejski Zakład Komunalny nie odebrał w styczniu z jego posesji śmieci, które gromadzi bez selektywnej zbiórki, i takie też oświadczenie złożył kilka lat temu, płacąc przez ten czas wyższą stawkę za odpady niesegregowane. Twierdzi też, że poinformowano go telefonicznie, że powinien zgłosić się do magistratu i tam zadeklarować, że będzie prowadził segregację odpadów. – To po co i dla kogo jest ta wyższa stawka? – pyta.

➤ Czytaj na str. 8

■ **STALOWA WOLA**

Odszedł doktor Stanisław Matusiak

– Anestezjologia to specjalność dla ludzi bardzo twardych, opanowanych. Jest to praca bardzo obciążająca fizycznie i psychicznie. Anestezjolog zawsze się boi o życie swego pacjenta. Jeśli by przestał się bać, to by było bardzo źle. W tym zawodzie trzeba być wyjątkowo pokornym. Ale mamy tę satysfakcję, że ratujemy ludzkie życie – tak 27 lat temu mówił na łamach „Sztafety” Stanisław Matusiak, pionier i twórca anestezjologii w Stalowej Woli. Zmarł 17 stycznia, po długiej chorobie.

➤ Czytaj na str. 13

By docenić dorobek najlepszych polskich przedsiębiorstw oraz ich wkład w rozwój polskiej gospodarki, 16 stycznia odbyła się Polska Wystawa Gospodarcza. Po ponad 90 latach wystawa została reaktywowana w Stalowej Woli, a udział w niej wziął sam prezydent RP Andrzej Duda. Wcześniej odwiedził również Hutę Stalowa Wola.

To prestiżowe, ogólnopolskie wydarzenie nawiązuje do tradycji Powszechnych Wystaw Krajowych, które wiele lat temu odbywały się w takich miastach jak Lwów czy Kraków. Ostatnia miała miejsce w 1929 roku w Poznaniu. Wskrzесиć ideę wystaw, które pokazują potencjał polskiej gospodarki, postanowił prezydent RP Andrzej Duda, który na miejscu spotkania przedsiębiorców wybrał kolebkę COP.

➤ Czytaj na str. 2, 5, 16, 17

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

**W SZTAFECIE
przyjmujemy
ogłoszenia do dzienników**

gazeta
WYBORCZA.PL



RZECZPOSPOLITA

**DZIENNIK
GAZETA PRAWNA**

ceny jak
w redakcjach
macierzystych

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

8 lutego 2020 r.

Wydawnictwo Sztafeta zaprasza na

Bal Mistrzów Sportu

do „Oficyny pałacowej Ordynata” w Stalowej Woli-Charzewicach.
Podczas balu ogłosimy wyniki Plebiscytu na SPORTOWCA ROKU 2019

Bilety do nabycia w Biurze Reklamy „Sztafety”

Informacje: tel. 15 810-94-01, 513-013-198, 530-530-577

OGŁOSZENIE

FIZJOMED

• **REHABILITACJA W DOMU
PACJENTA** na terenie Stalowej
Woli oraz okolicznych gmin
(z ważnym orzeczeniem o stopniu
niepełnosprawności w stopniu
znaczonym) – rehabilitacja maksymalnie
do 2 tygodni od zarejestrowania

• **ODDZIAŁ DZIENNY DZIECI**
Rehabilitacja niemowlaków oraz starszych
dzieci – metodą Bobath oraz SI

NISKO, ul. 1000-lecia 9
www.fizjomed-nisko.pl

NFZ LUXMED

☎ 884 696 626

Przedsiębiorcy zyskali nową siedzibę

16 stycznia w Stalowej Woli oddano do użytku nowo wybudowaną halę produkcyjno-magazynową. Inwestycja zrealizowana została przez Agencję Rozwoju Przemysłu (ARP) i posłuży lokalnym przedsiębiorcom.

By polski przemysł mógł się rozwijać, nieodzowne jest wsparcie na rzecz nowych technologii, nowych biznesów oraz małych i średnich przedsiębiorstw. ARP wychodzi więc naprzeciw wyzwaniom stojącym przed przedsiębiorcami, uruchamiając program inwestycyjny budowy hal przemysłowych pod wynajem na potrzeby średnich firm.

Jeden z takich obiektów powstał na terenie stalowowskiej podstrefy Tarnobrzelskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.



W oficjalnym otwarciu hali ARP udział wzięli, od lewej: Rafał Weber, wiceminister infrastruktury, Lucjusz Nadbereżny, prezydent Stalowej Woli, Paweł Kolczyński, wiceprezes ARP SA., Andrzej Duda, prezydent RP, Lucyna Podhalicz, wicewojewoda podkarpacki oraz Władysław Ortyl, marszałek województwa podkarpackiego

Nowa hala produkcyjno-magazynowa zlokalizowana jest przy ulicy Kasprzyskiego

– Nasze zaangażowanie w Stalowej Woli ma kompleksowy charakter. Jesteśmy związani z tym rejonem nie tylko przez obszar inwestycyjny podstrefy Stalowa Wola należącej do tarnobrzelskiej strefy ekonomicznej, ale także przez projekty realizowane we współpracy z miastem. Dobrym przykładem jest Program Fabryka. W jego ramach, wspólnie utworzyliśmy spółkę, dzięki której w przyszłości przy ulicy Jana Pawła II powstanie nowoczesne centrum usług biznesowych – mówił Paweł Kolczyński, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu SA.

Hala ma powierzchnię ponad 11,5 tysiąca m kw. Na blisko 10 tys. m kw. powstały trzy niezależne strefy produkcyjne o powierzchniach: 5, 3 i 2 tys. mkw. Pomieszczenia socjalno-biurowe to ponad 1,5 tysiąca m kw.

Hala produkcyjna została wyposażona między innymi w instalacje przeciwpożarową, kontrolę obciążenia dachu i podgrzewane pod-

jazdy dokowe. Oprócz budynku, na 3,4-ha działce powstał parking ze 160 miejscami postojowymi.

Nowa hala ARP jest nowoczesnym obiektem przystosowanym do obsługi ciężkich maszyn produkcyjnych. Koszt budowy hali wyniósł ponad 24 miliony złotych.

Stalowowska podstrefa jest jedną z bardziej aktywnych w Tarnobrzelskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Przedsiębiorcy działający na zezwoleniach wydanych przez ARP ponieśli tu nakłady inwestycyjne w wysokości ponad 1,22 miliarda złotych, przy łącznym zatrudnieniu sięgającym ponad 8 tysięcy osób.

Nowa hala produkcyjna w Stalowej Woli to nie koniec przedsięwzięcia ARP w naszym mieście. Agencja Rozwoju Przemysłu w ubiegłym roku podpisała także list intencyjny z samorządem miasta w ramach Programu Fabryka. W wyniku tej współpracy ma powstać nowoczesne centrum usług biznesowych. **(kag)**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

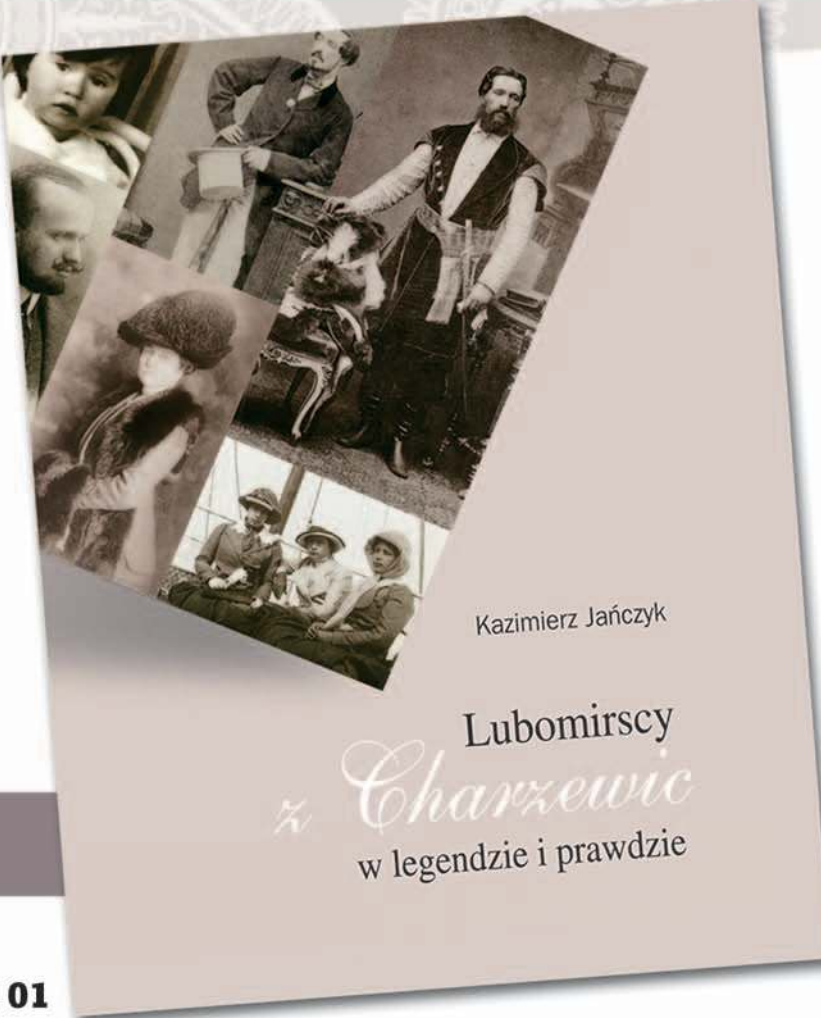


Kazimierz Jańczyk
Lubomirscy
z Charzewic
w legendzie i prawdzie

• 106 stron • bogato ilustrowana

www.ksiegarnia.sztafeta.pl

KSIĄŻKI DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
ul. 1 Sierpnia 12, VI p., czynne: pon.-pt. 8.00-16.00 ☎ 15 810 94 01



Kazimierz Jańczyk
Lubomirscy
z Charzewic
w legendzie i prawdzie

Trzy rozwadowskie ulice z nową nawierzchnią

Ulice Kopernika, Kochanowskiego i Poprzeczna w Rozwadowie pożegnały stary wygląd. Teraz ubrane w nową kostkę brukową, nowoczesne oświetlenie bez pajączyn z kabli, chodniki i odwodnienie, nie tylko usprawniają komunikację ale i wpisują się w estetykę zabytkowych dzielnic.

Renata Knap, zastępca prezydenta Stalowej Woli oraz wiceminister infrastruktury Rafał Weber, w obecności Doroty Szymańskiej z Referatu Pozyskiwania Funduszy UM, inżyniera Krzysztofa Sznajdera i radnego Pawła Madeja lustrują wyremontowane ulice



Oficjalne otwarcie przebudowanych dróg w Rozwadowie odbyło się 20 stycznia. Władze miasta wspólnie z wiceministrem infrastruktury Rafałem Weberem, podsumowały projekt realizowany przy finansowym wsparciu Funduszu Dróg Samorządowych.

– Inwestycja realizowana była w postaci dwóch zadań. Jedno z nich to ulica Kopernika i pierwszy odcinek ulicy Poprzecznej, które zmodernizowane zostały na kwotę 2,049 mln złotych, z czego koszty kwalifikowane wyniosły 1,427 mln zł. Natomiast drugie zadanie to ulica Kochanowskiego z drugim odcinkiem ulicy Poprzecznej. Tutaj kwota remontu to 1,446 mln złotych, a koszty kwalifikowane niespełna 800 tys. zł – mówi Renata Knap, zastępca prezydenta Stalowej Woli.

Jeszcze do niedawna ulica Kopernika miała nawierzchnię czę-

ściowo z asfaltu, a częściowo z trylinki (sześciokątnych płyt betonowych). Droga w nowym wydaniu ma nawierzchnię z kostki brukowej. Wyposażona została w obustronne chodniki, zatokę autobusową, która jest tutaj bardzo potrzebna, zjazd na poszczególne posesje, a także nowe oświetlenie i okablowanie.

Ulica Kochanowskiego na całej długości ma nawierzchnię asfaltową, obustronne chodniki, nowe oświetlenie, oraz odwodnienie, którego do tej pory tam nie było. Ważnym elementem przy remoncie tej ulicy było uporządkowanie sieci wodociągów, ponieważ okazało się, że mieszkańcy niektórych posesji w dalszym ciągu korzystają ze szpicy (studni) znajdujących się w piwnicach.

Dwa odcinki ulicy Poprzecznej zmieniły nawierzchnię z trylinki na kostkę brukową. Z jednej strony

powstał chodnik o typowych parametrach. Utwardzono również wjazd do poszczególnych posesji.

– W Rozwadowie spotykamy się na otwarciu kolejnych, zrealizowanych już zamierzeń inwestycyjnych. Tym razem od strony kosztowej zadania te są dużo mniejsze, ale od strony usprawnienia ruchu, komunikacji, w szczególności mieszkańców tej części Rozwadowa, niezmiernie ważne. Cieszę się, że władze miasta wykazują tak dużą troskę finansową tutaj w Rozwadowie, który wymaga tych nakładów inwestycyjnych bardzo dużo – mówi Rafał Weber, wiceminister infrastruktury.

Łączny koszt przebudowy ulic Kopernika, Kochanowskiego i Poprzecznej to blisko 3,5 mln złotych z czego dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych wyniosło 1, 123 tys. zł. (kag)

Jeszcze tylko rok budowy

Trzeba przyznać, że aura sprzyja stołecznemu Mostostalowi i jego „matczynej” Acciona Construcción. Prace na budowanej obwodnicy Stalowej Woli i Niska idą pełną parą. A to znaczy, że planowy termin jej oddania w pierwszym kwartale przyszłego roku jest niezagrażony. Ba, może się zdarzyć, że spełnione zostaną przedwyborcze obietnice PiS-u, i obwodowa arteria zostanie przekazana kierowcom jeszcze w tym roku.

Skrócenie czasu budowy jest całkiem możliwe. Największe nasilenie prac jest przy ul. Czarnieckiego, gdzie powstanie łącznik tej ulicy z obwodnicą. Wykonany już został nasyp od planowanego trójwyłotowego ronda do mostu na Sanie i podobny, który jest jego lustrzanym odbiciem. Ten drugi będzie miał charakter tymczasowy. Zostanie utwardzony tylko na czas budowy wiaduktu nad obwodnicą, a potem rozebrany.

Prawdopodobnie w ciągu miesiąca gotowy będzie cały tzw. bypass, po którym w czasie budowy wiaduktu będą jeździły samochody w kierunku Pysznicy. Będzie to jakieś

utrudnienie, ale droga na most nie będzie zamykana, przeciwko czemu ostro protestowali mieszkańcy wsi z prawego brzegu Sanu. Latem ruch drogowy na ul. Czarnieckiego wróci do normy, czyli przejeździemy po nowym, pierwszym i jedynym nad obwodnicą wiadukcie.

Budowa obwodnicy rozpoczęła się w kwietniu ub. roku. Cała trasa będzie miała ponad 15 km długości i między Woliną oraz Rudnikiem n. Sanem połączy oba miasta z budowaną ekspresową S19. Przez to dojazd do stolicy Podkarpacia nie będzie trwał dłużej niż godzinę. Do Lublina trochę więcej, ale już nie tyle, co teraz. (je)



Na ul. Czarnieckiego już są utrudnienia w ruchu. Wkrótce będą jeszcze większe, ale obowiązuje zasada „coś za coś”.

krótko

Pamiętajmy o tych co walczyli w powstaniach

W tym roku przypada 157. rocznica wybuchu powstania styczniowego. Wzorem lat ubiegłych, 25 stycznia na cmentarzu parafialnym w Rozwadowie odbędą się uroczystości upamiętniające tych, którzy w 1863 roku w zimową noc podjęli nierówną walkę o wolność ojczyzny.

Na cmentarzu w Rozwadowie pod Pomnikiem Powstańców z 1863 r. spoczywają szczątki nieznanego uczestnika zrywu narodowego. Są również groby pojedyncze tych co brali udział, przeżyli, pracowali tutaj i spoczęli w rozwadowskiej ziemi.

Spotkanie upamiętniające pamięć poległych powstańców rozpocznie się o godzinie 17.20 zapaleniem zniczy na rozwadowskim cmentarzu. Następnie, o godz. 18, w klasztorze oo. kapucynów odprawiona zostanie msza święta w intencji uczestników styczniowego zrywu narodowego. (kag)

STALOWA WOLA. Zapraszamy na jasełka i kolędowanie

„Oratorium” zaprasza dzieci i młodzież do wspólnego kolędowania w ramach XIV Przeglądu Kolęd i Pastoralek, który odbędzie się w niedzielę, 26 stycznia, od godziny 13.00, w sali teatralnej przy kościele pw. Trójcy Przenajświętszej. Przegląd poprzedzony będzie półgodzinnym spektaklem jasełkowym dla rodzin i dzieci w wykonaniu teatru „Przytulanka” z MDK. (it)

Uczczą pamięć ofiar Holokaustu

Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu na Podkarpaciu pod patronatem Władysława Ortyla Marszałka Województwa Podkarpackiego organizowane są już po raz dwunasty. Rokrocznie, do organizacji obchodów włącza się dziesiątki instytucji: bibliotek, muzeów, szkół, uczelni, gmin oraz stowarzyszeń, fundacji itp. W Stalowej Woli obchody odbędą się 28 stycznia 2020 roku.

Podczas tegorocznych obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu na Podkarpaciu, którego głównym organizatorem jest Zakład Historii i Kultury Żydów Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, odbędą się liczne prelekcje i wykłady historyków, sesje naukowe poświę-

czone zagłębieniu, stosunkom polsko-żydowskim i kulturze żydowskiej, pokazy filmów o tematyce związanej z Holokaustem, wystawy okolicznościowe, koncerty, prezentacje wspomnień ocalałych z Zagłady, spotkania ze świadkami historii oraz modlitwy dla uczczenia pamięci pomordowanych Żydów. (kag)

Program wydarzenia:

9.00–10.30 – „Rozwadowski Sztetl – życie przed zagładą”. Wycieczka po Rozwadowie dla młodzieży szkolnej poprzedzona prezentacją multimedialną na wystawie stałej (Muzeum Regionalne przy ul. Sandomierskiej 1)

10.30–11.30 – „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje, czyli o relacjach polsko-żydowskich w Rozwadowie i na Kresach w okresie przed i powojennym”. Zajęcia dla nauczycieli, regionalistów, edukatorów, połączone z częścią warsztatową

11.30 – Wystawienie Warty Honorowej przez 54. Stalowowską Drużynę Harcerską ZHP na Rynku w Rozwadowie

11.45 – Uczczenie Ofiar Holokaustu – złożenie kwiatów przez władze samorządowe Miasta Stalowej Woli pod pomnikiem poświęconym pomordowanym w czasie II wojny światowej rozwadowskim Żydom (Rynek w Rozwadowie)

13.00–15.00 – Prelekcja pt. „Alfreda Markowska – Bohaterka trzech narodów”; Prezentacja pt. „Holokaust w literaturze” (Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Popiełuszki 10)

OGŁOSZENIE

Kursy programowania dla dzieci i młodzieży od 7 do 19 lat z podziałem na grupy wiekowe

W lutym zapraszamy na bezpłatne warsztaty Koduj z Gigantami

Zaprogramuj przyszłość swojego dziecka!

ZAMIAST GRAĆ-TWOJE DZIECKO MOŻE NAUCZYĆ SIĘ JAK TWORZYĆ GRY!

Zapisy na: www.giganciprogramowania.edu.pl

Zajęcia odbywać się będą w Stalowej Woli przy Alejach Jana Pawła II 2a/6 tel. 797 968 444

OGŁOSZENIE

Kancelaria Podatkowo – Prawna e-bilans plus sp z o.o.

@bilans plus

Pracujemy na Twój sukces

- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola tel. 519 055 835 www.e-bilans.pl

Zakład pożarł wielką górę odpadów

57 tysięcy 150 ton różnego rodzaju śmieci przerobił w 2019 r. Zakład Mechaniczno-Biologicznego Przetwarzania Odpadów Komunalnych (ZMBPOK) w Stalowej Woli. Najwięcej od uruchomienia tej instalacji we wrześniu 2015 r. To prawie tyle, ile wynoszą jej roczne moce przerobowe, obliczone na 60 tys. ton. Ale oprócz wielkości, bardzo ważna jest też struktura i odzysk surowców z tej góry odpadów. – Tu są jeszcze rezerwy. Na pewno można ciągle poprawić jakość i wielkość segregacji śmieci u źródła, przez mieszkańców. Ale z drugiej strony, obecnie ogólnopolskim problemem jest sprzedaż wielu surowców wtórnych na rynku. Nie ma na nie odbiorców – mówi „Sztafecie” Kamil Muciek, kierownik ZMBPOK.

To swoista kwadratura śmieciowego koła. Bo z jednej strony Unia Europejska nakłada kolejne, wyższe wskaźniki odzysku i recyklingu (powtórne wykorzystania) odpadów komunalnych. I tak, w 2020 r. powinien on wynieść 50 proc., w 2025 r. – 55 proc., w 2030 r. – 60 proc., a do 2035 r. – 65 proc. Większy odzysk to także mniej odpadów trafiających na składowiska, a tzw. opłata marszałkowska za to składowanie stale rośnie. Gminom powinno więc zależeć na coraz większej segregacji i recyklingu.

Ale z drugiej strony, rynek nasycony jest teraz wieloma surowcami wtórnymi (np. tworzywa, papier, paliwo alternatywne) i jest problem z ich zagospodarowaniem. – Oczywiście, moglibyśmy wybierać na linii sortowniczej ze zmieszanych odpadów wszystko co się da, bo to podnosiłoby poziom recyklingu. Ale co potem mamy zrobić z tymi surowcami? Tym bardziej, że teraz, magazynować je w zakładzie możemy tylko przez rok, a nie jak wcześniej, przez trzy lata. Wyciągamy na linii więc tylko to, co da się sprzedać – wyjaśnia Kamil Muciek.

Kłopotliwe paliwo

I tak np. plastikowe kubki po jogurtach i śmietanie czy tzw. tetrapaki, czyli opakowania wielomateriałowe (np. kartony po sokach i napojach), zamiast iść do recykling, traktowane są z konieczności jako paliwo alternatywne tzw. RDF (w 2019 r. ZMBPOK wytworzył go 6,2 tys. ton), spalane np. w cementowniach. A odbiorcy tego paliwa, świadomi jego nadpodaży na rynku, każą sobie płacić coraz więcej (cena za RDF wzrosła ostatnio do 700-1000 zł za tonę).

Tu sytuację w Stalowej Woli zmieniałyby zasadniczo zapowiedziana przez prezydenta Nadbereznego budowa w mieście spalarni paliwa alternatywnego, jako domknięcie lokalnego systemu gospodarki odpadami, ale to ciągle przyszłość. Prawda jest też i taka, że ok. 60 proc. przyjmowanego w ZMBPOK plastiku nie może trafić do recyklingu (jest zbyt zanieczyszczony, ale przede wszystkim są to tworzywa fizycznie nie nadające się do odzysku) i od razu zasila frakcję RDF. Tyle, że paliwo alternatywne (i to co wywieziemy na składowisko) nie wlicza się do unijnego wskaźnika recyklingu. I tak koło się zamyka. Mimo to, w pierwszej połowie 2019 r. Stalowa Wola osiągnęła wymagany wskaźnik 50 proc. odpadów komunalnych kierowanych do recyklingu (przy jego obliczaniu brani są pod uwagę wszyscy lokalni odbiorcy odpadów, a więc również np. firmy skupujące złom).

Wysokość opłaty, przyszłość składowiska

Tak czy inaczej, mimo trudności ze zbytem surowców wtórnych, lepsza i większa selektywna zbiórka śmieci przez mieszkańców jest niezbędna, także by utrzymać dłużej, obowiązującą w Stalowej Woli od stycznia 2020 r. opłatę za odpady segregowane (13 zł od osoby).

Im mniej odpadów trafi też na miejskie składowisko (czyli im więcej odpadów wysegregujemy u źródła i w sortowni oraz przetworzymy w ZMBPOK), tym dłużej będzie ono służyć Stalowej Woli i okolicznym gminom.

Przypomnijmy, iż obecnie zapełniana jest tam ostatnia, trzecia niecka, a na budowę w tym miejscu kolejnej nie ma już co liczyć (składowisko leży w strefie ochronnej wielkiego podziem-

nego zbiorniku wód Rzeszów-Dębica). Szacowano, że wystarczy jeszcze na około 10 lat, ale zwiększona ilość deponowanych odpadów sprawia, że zapełnia się szybciej i już za kilka lat Stalowa Wola musi znaleźć nowe miejsce na swoje odpady.

Tylko w ubiegłym roku na składowisko trafiło prawie 10 tys. ton balastu (to, czego nie da się przetworzyć) i blisko 13,8 tys. ton stabilizatu (pozostałość po biologicznej przeróbce odpadów). W sumie (plus inne „resztki”) było to 24 ty. 263 ton, co stanowiło 42 proc. wszystkich śmieci przyjętych przez ZMBPOK. Czyli procentowo mniej niż w poprzednich latach (ok. 48 proc.) i to jest dobra wiadomość, bo oznacza, że coraz więcej odpadów trafia jednak do recyklingu i jest ponownie zagospodarowana.

Strumień pod lupą

Jaka więc była w 2019 r. struktura strumienia odpadów komunalnych, które przyjął i przerobił ZMBPOK w Stalowej Woli?

Z 57 tys. 150 ton wszystkich śmieci, odpady zmieszane stanowiły 42 tys. 747 ton. Dla porównania, w 2018 r. wielkości te wyniosły odpowiednio 55 tys. 410 ton oraz 41,9 tys. ton. W obu pozycjach nastąpił więc wzrost.

Tu przypomnijmy, że oprócz Stalowej Woli, w 2019 r. zakład regularnie odbierał odpady ze wszystkich gmin powiatu stalowowolskiego i tarnobrzeckiego (plus sam Tarnobrzeg jako powiat grodzki) oraz z Niska i Padwi Narodowej. Z większości tych gmin trafiały tu także odpady segregowane.

W tej górze śmieci, wiele zebrano właśnie w ramach selektywnej zbiórki: 2723 ton plastiku, 2556 ton odpadów wielkogabarytowych, 2,5 tys. ton odpadów zielonych do kompostowania (plus 1100 ton zanieczyszczonych odpadów zielonych do fermentacji), 115 ton wyłoków (pozostałości z przerobu jabłek), 840 kg metali.

Trudne realia segregacji

Niestety, jakość selektywnej zbiórki ciągle pozostawia wiele do życzenia. Surowce często są zanieczyszczone innymi odpadami (dotyczy to także bioodpadów zbieranych do brązowych pojemników), papier jest wilgotny i zatuszczony. Stosunkowo najlepiej na tle okolicznych gmin, wyglądają segregowane odpady ze Stalowej Woli. Widać to dobrze po zawartości takich „ładunków”.

– Częstym błędem popełnianym przez mieszkańców jest np. wyrzu-

Stalowa Wola na własnych śmieciach

W 2019 r. Stalowa Wola wyprodukowała 13806 ton odpadów zmieszanych (w 2018 było ich więcej, bo 14200 ton). Wszystkich odpadów w mieście wytworzono natomiast 19710 ton plus 6700 ton gruzu, jaki na składowisko trafił bezpośrednio od dostawców oraz z dwóch stalowowolskich Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

W ramach selektywnej zbiórki, w 2019 r. w mieście zebrano 1188 ton odpadów zielonych, 1002 tony tworzyw sztucznych, 698 ton szkła, 562 tony odpadów wielkogabarytowych, 526 ton papieru, 840 kg metali.

W sumie, w czterech podstawowych frakcjach (papier, plastik, szkło, metal) były to 2443 tony (w 2018 r. zebrano 2371 ton tych surowców). Są to dane bez uwzględnienia dwóch działających w Stalowej Woli rupieciarni. Odkąd w 2010 r. ruszył w mieście zorganizowany i kompleksowy system selektywnej zbiórki, najlepszy wynik zanotowano w 2016 r. – 2980 ton papieru, plastiku, szkła i metali.



Odpady segregowane dostarczane ze Stalowej Woli, jak widoczne na zdjęciu butelki i opakowania szklane, nie są tak zanieczyszczone jak z okolicznych gmin

canie butelek i opakowań szklanych czy papieru, w reklamówkach i foliowych workach. To tylko dodaje nam pracy, bo tak czy inaczej wszystkie frakcje z selektywnej zbiórki podajemy u nas jeszcze tzw. doczyszczaniu, by surowiec nadawał się do recyklera – mówi Kamil Muciek.

Papier i szkło doczyszczane są przeważnie ręcznie, a tworzywa trafiają na linię sortowniczą, gdzie z ich strumienia można wyjąć nawet siedem różnego rodzaju odpadów, różniących się gatunkiem, a nawet kolorem plastiku. Tonę tworzyw przerabia się jednak kilka razy dłużej niż tonę odpadów zmieszanych, wagowo jest też ona od nich znacznie lżejsza – 1 metr sześć. plastiku to 40-50 kg, a metr sześć. odpadów zmieszanych waży 180-300 kg.

Surowce wybierane są także ze strumienia tychże odpadów zmieszanych. W sumie, w 2019 r. ZMBPOK wytworzył i sprzedał 3021 ton szkła, 2819 ton papieru, 1947 ton plastiku, 801 kg metali, a z odpadów wielkogabarytowych uzyskano 500 ton drewna. Dlaczego tonaż plastiku i metali, jest tu niższy od wielkości tych surowców zebranych w samej tylko selektywnej zbiórce? W przypadku plastiku to konsekwencja wspomnianego faktu, że ok. 60 proc. tworzyw od razu klasyfikowane jest jako paliwo alternatywne, a w przypadku metali to skutek zanieczyszczenia tej frakcji (39 kg spośród 840 kg tej puli stanowiły inne odpady).

Popiół i zamęt na linii

Z odpadów biodegradowalnych (5119 ton) uzyskano w 2019 r. w ZMBPOK 980 tys. 767 metrów sześć.

biogazu (55-60 proc. jego składu to metan), dzięki któremu wytworzono 1705 megawatów energii elektrycznej. To wzrost w porównaniu z 2018 r., kiedy to uzyskano 866 tys. metrów sześć. biogazu i wyprodukowano 1600 megawatów prądu. Nie zmieniło się za to wykorzystanie tej energii: 70 proc. zużyto na potrzeby zakładu, resztę sprzedano do sieci.

Ale i tu nie obywa się bez problemów. A jest nim... popiół, który mieszkańcy (dotyczy to głównie okolicznych gmin) wysypują do zmieszanych odpadów. Raz, że wpływa on na szybsze zużycie urządzeń linii sortowniczej, a ponadto oblepiona nim biodegradowalna frakcja używana jest później właśnie do produkcji biogazu, przez co ten jest bardzo zanieczyszczony i musi przejść stosowne ulepszenie. Zdarzało się jednak, że „zpopielone” odpady tak zaburzały proces fermentacji, że uzyskany biogaz nadawał się już tylko do wypuszczenia w pochodnię nad zbiornikiem biogazu, czyli szedł na straty.

Niebezpieczne szkło, bezwartościowy papier

Największym problemem na linii sortowniczej jest jednak szkło, które trafia tu w strumieniu zmieszanych odpadów. Rozbite butelki i szklane opakowania (wcześniej miażdży je przecież samochód-śmieciarka odbierający odpady) nie dość, że są trudne do wybrania, to jeszcze stwarzają niebezpieczeństwo dla pracowników sortowni.

– Szkoda, że bardzo często, dobry i wartościowy materiał ląduje w odpadach zmieszanych, bo ludzie nie segregują odpadów, albo robią to powierzchownie. O ile plastik da się jakoś na linii wyciągnąć i odzyskać, to zawilgocony i zatuszczony papier w odpadach zmieszanych jest praktycznie bezwartościowy – dodaje kierownik Muciek.

Inna sprawa, że rynek zapchany jest papierem z odzysku, i o ile wcześniej ZMBPOK wypuszczał dwa jego rodzaje: dobry z selektywnej zbiórki i ten gorszy, wysegregowany z odpadów zmieszanych, to teraz nie ma mowy, by ten zawilgocony znalazł odbiorcę.

Stanisław Chudy



W odpadach zmieszanych wciąż dużo jest surowców wtórnych

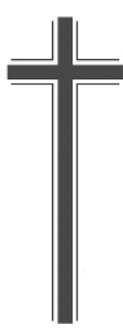
**Wpłacając 1%
dla „Nadziei”
KRS 0000 180 506**

wspieracie m.in.:

- Zespół Szkół Specjalnych w Stalowej Woli
- Warsztat Terapii Zajęciowej „Nadzieja”
- Punkt konsultacyjny dla dzieci i młodzieży z autyzmem oraz ich rodzin



Stowarzyszenie na Rzecz Osób
Szczególnie Troski „Nadzieja”
Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 21



Z wielkim żalem żegnamy

JÓZEFA WÓJCIKA

wieloletniego pracownika

Spółdzielni Mieszkaniowej w Stalowej Woli

Rodzinie i Najbliższym

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd i pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej
w Stalowej Woli

Prezydenckie wizyty w Hucie Stalowa Wola

Kiedyś Mościcki, teraz Duda

Ostatni raz głowa państwa wizytowała Hutę Stalowa Wola (wówczas Zakłady Południowe) w czerwcu 1939 roku. Po 81 latach, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej znów odwiedził stalowowolski zakład zbrojeniowy. 16 stycznia br. do Huty Stalowa Wola przyjechał prezydent RP Andrzej Duda. Spotkał się z pracownikami i zarządem spółki, a także zapoznał się z profilem produkcyjnym i potencjałem technologicznym zakładu. – Jesteście dzisiaj państwem jednym z najważniejszych podmiotów dostarczających nowoczesne ciężkie wyposażenie bojowe dla Wojska Polskiego – powiedział prezydent Andrzej Duda.

Huta Stalowa Wola miała się czym pochwalić, bo tylko w ostatnich dwóch latach spółka zainwestowała blisko 70 milionów złotych w rozwój parku technologicznego, budowę nowych obiektów przemysłowych oraz we własne laboratoria i urządzenia badawcze oraz testowe.

Zaawansowane systemy artyleryjskie

Podczas wizyty, prezydent Andrzej Duda zwiedził nową halę produkcyjną, przeznaczoną do realizacji zobowiązań wynikających z kontraktów w ramach programu „Wisła”. Obejrzał ostatnie inwestycje spółki w park maszynowy i specjalizację procesów technologicznych, w tym zlokalizowaną w nowo wybudowanej hali produkcyjnej nowoczesną spawalnię, wyposażoną w zrobotyzowane stanowiska spawalnicze.

Prezydent zwiedził również laboratorium badań RTG z komorą do prześwietleń wielkogabarytowych konstrukcji spawanych. Zapoznał się też z możliwościami wielkogabarytowej obrabiarki bramowej, która jest jedną z największych w Polsce frezarek.

Prezes zarządu HSW SA Bartłomiej Zając, przedstawił specyfikę działalności zakładu, najważniejsze produkty oraz osiągnięcia firmy. Prezydent Duda zapoznał się także z planami rozwoju infrastruktury spółki oraz najnowszymi projektami rozwojowymi realizowanymi w Hucie Stalowa Wola, która jest liderem najważniejszych artyleryjskich projektów modernizacji technicznej polskiej armii. Andrzej Duda spotkał się również z pracownikami Huty Stalowa Wola.

W hali montażu przedstawiciele HSW SA zaprezentowali gotowe wyroby artyleryjskie produkowane przez Hutę Stalowa Wola, w tym moździerz samobieżny „Rak” na podwoziu gąsienicowym, samobieżną haubicę „Krab”, Zdalnie Sterowany System Wieżowy 30 mm oraz Nowy Bojowy Pływający Wóz Piechoty „Borsuk”.

– Dla nas to wielki zaszczyt gościć pana prezydenta w Hucie Stalowa Wola. To doniosłe wydarzenie w historii naszego zakładu, jest to druga wizyta głowy państwa w naszym przedsiębiorstwie, gdzie pierwszą był prezydent Mościcki. Po raz pierwszy mieliśmy sposobność zapoznać pana prezydenta z wkładem Stalowej Woli w budowę potencjału polskiego przemysłu obronnego. Jesteśmy spółką należącą do Skarbu Państwa, która swoimi korzeniami sięga lat 30. XX wieku, do COP, i swoją działalność prowadzi nieprzerwanie od ponad 80 lat. Dziś jesteśmy jednym z najważniejszych polskich przedsiębiorstw zbrojeniowych produkujących zaawansowane systemy artyleryjskie na potrzeby polskich Sił Zbrojnych. Szukamy dalszych możliwości, by się rozwijać i tworzyć jeszcze lepsze produkty odpowiadające na rosnące potrzeby żołnierzy

– podkreślił Bartłomiej Zając, prezes Huty Stalowa Wola.

Modernizacja armii

Prezydent Andrzej Duda podkreślił, że Zakłady Południowe, które w 1939 r. wizytował Ignacy Mościcki, były wielką dumą Rzeczypospolitej, walczącej wówczas o swój rozwój, wciąż jeszcze odbudowując się po 123 latach zaborów.

– Zakłady Południowe, które później nazwano Hutą Stalowa Wola, były wtedy właśnie jednym z najważniejszych ośrodków, który miał także w ogromny sposób doprowadzić do wzmocnienia polskiej armii, wyposażenia jej w nowoczesny sprzęt, przede wszystkim w armaty. Zaczęto to realizować – powiedział prezydent Duda.

Niestety, II wojna światowa przerwała proces rozwojowy i zahamowała inwestycje realizowane w wódach Wisły i Sanu w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego.

– Ale muszę powiedzieć, że dzisiaj z wielką radością i wielką dumą zwiedzam państwa zakład – Hutę Stalowa Wola – po raz pierwszy. Z wielką dumą i także – nie ukrywam – niejakiem zdumieniem patrzę, jak niezwykle nowoczesna jest realizowana tu dziś przez państwo produkcja. Są dzisiaj państwo jednym z najważniejszych podmiotów dostarczających nowoczesne, ciężkie wyposażenie bojowe dla Wojska Polskiego. Ogromnie się cieszę, że program modernizacji polskiej armii, o którym tyle razy mówiliśmy i który napotykał wiele różnych przeszkód, wreszcie jest realizowany i jest realizowany także – czy może przede wszystkim – właśnie tutaj, w Stalowej Woli, z tak wielkim powodzeniem. Cieszę się ze wszystkich dostarczonych do tej pory moździerzy Rak; cieszę się ogromnie z haubic Krab, które są dostarczane Wojsku Polskiemu z

tego bardzo dużego zamówienia, które będą państwo realizowali jeszcze przez najbliższe lata. A mam nadzieję, że staną się one w przyszłości także naszym produktem eksportowym i będą oferowane na całym świecie – mówił prezydent RP.

Gigantyczne pieniądze

Witold Słowik, prezes zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej, do której należy HSW, podkreślał, że sukces Huty Stalowa Wola to efekt wieloletniej i konsekwentnie realizowanej przez zarząd strategii.

– Inwestycje w park maszynowy, podnoszenie kompetencji pracowników, rygorystyczny reżim technologiczny gwarantujący termino-



Na zdjęciu od lewej: Jan Szwedo – członek zarządu, dyrektor operacyjny HSW S.A., Janusz Hamryszczak – członek zarządu, dyrektor finansowy HSW S.A., Andrzej Duda – Prezydent RP, Bartłomiej Zając – prezes zarządu, dyrektor generalny HSW S.A., Witold Słowik – prezes zarządu PGZ SA

wość i jakość dostaw, przekładają się na doskonałe wyniki i kolejne zamówienia kierowane do zakładu przez Siły Zbrojne RP. Dążymy do tego, by wszystkie spółki Polskiej Grupy Zbrojeniowej podążały drogą sukcesu, wyznaczoną przez HSW SA, a jej gwarantem jest stabilność



Podczas wizyty prezydent witał się z pracownikami i pozował z nimi do zdjęć (na fot. z prezydentem Piotr Kochan)

i długoterminowe zamówienia – powiedział Witold Słowik.

Prezydent Andrzej Duda zwracał uwagę, że nowoczesna, zautomatyzowana i zrobotyzowana produkcja wymaga eksperckiej wiedzy pracowników HSW. Konieczne są również niemałe nakłady finansowe.

do polskiego przemysłu, rozwijają go, unowocześniają i wreszcie także – a może przede wszystkim – zasilają budżety rodzin, wszystkich ludzi, którzy są tutaj zatrudnieni, i wszystkich, którzy współpracują z państwem zakładami. Cieszę się z tego ogromnie – mówił Andrzej Duda.

Awangarda produkcji

Wyraził nadzieję, że już niebawem rozpocznie się seryjna produkcja Nowego Bojowego Pływającego Wozu Piechoty – „Borsuka”. Najpierw na potrzeby Wojska Polskiego, a następnie również na eksport.

– Oglądałem już pierwsze egzemplarze – na razie te do badań, testów – liczę na to, że w związku z tym, państwa zakłady będą miały stabilną produkcję na długie lata, która zapewni tu możliwości rozwoju – także możliwości rozwijania centrum badawczo-rozwojowego – i że będą państwo awangardą, jeżeli chodzi o nowoczesną produkcję militarną, wojskową, nie tylko na skalę europejską, lecz także światową. Cieszę się bardzo ze współpracy z amerykańskim Raytheonem w ramach programu „Wisła”. Wiem, że zestawy obrony przeciwrakietowej, które popularnie nazywane są Patriot, będą realizowane także u państwa; że z tego tytułu modernizowana jest w tej chwili specjalna hala. Pytałem pana prezesa (Bartłomieja Zająca – przyp. red.): „Dobra, zrealizujecie 16 zestawów i co dalej?”. A pan prezes mówi: „Panie prezydencie, spokojnie, jest to nasz odrębny, poza offsetem, kontrakt z Raytheonem. Liczymy na to, że nie tylko zrealizujemy te zestawy, ale że współpraca z Raytheonem ułoży nam się na przyszłość także na tyle dobrze, że będziemy mogli realizować współpracę z Raytheonem dla zamówień z całego świata”. Tego państwu z całego serca życzę. By ziściły się wszystkie plany rozwojowe. (...) Żeby praca tutaj przynosiła satysfakcję państwu i państwa rodzinom, przede wszystkim z pożytkiem dla Rzeczypospolitej, dla naszego bezpieczeństwa i – oczywiście – dla naszej gospodarki. (...) Z całego serca państwu gratuluję, bo to państwa rękami powstał i powstaje ten zakład, unowocześnia się. Widać serce, które jest tutaj wkładane w to, aby ta firma działała i wyglądała jak najlepiej. Jestem państwu za to ogromnie wdzięczny – mówił do pracowników Huty Stalowa Wola prezydent RP Andrzej Duda.

Konrad Sinica

sztafeta.sinica@gmail.com
tel. 796-806-816



Pracownicy HSW chętnie robili sobie zdjęcia z prezydentem Andrzejem Dudą

Śmiertelny wypadek przy kiosku

Do 8 lat pozbawienia wolności grozi niespełna 19-letniemu mieszkańcowi Niska, który uderzył samochodem w kiosk przy ulicy Energetyków w Stalowej Woli. W wypadku ranna została sprzedawczyni oraz starszy mężczyzna, który akurat robił tu zakupy. Niestety, życia 85-letniego mężczyzny nie udało się uratować. Zmarł w szpitalu.



Śmiertelną ofiarą tego wypadku był przypadkowy klient kiosku

Dramatyczne wydarzenia rozegrały się 16 stycznia około godziny 8.45. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący mercedesem najprawdopodobniej stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z jezdni na zatokę autobusową, a następnie uderzył w kiosk.

Ranna została 60-letnia sprzedawczyni. Ciężko ranny został też mężczyzna, który w tym czasie robił w kiosku zakupy. Oboje trafili do szpitala. Niestety, pomimo udzielonej pomocy, życia 85-letniego mężczyzny nie udało się uratować – informuje policja.

Kierujący został przebadany alkomatem. Okazało się, że był trzeźwy. Pobrano od niego również krew do badań, aby stwierdzić, czy nie znajdował się pod wpływem środków psychoaktywnych. Wyniki nie są jeszcze znane.

Nad wyjaśnieniem okoliczności zdarzenia pracuje policja wraz z prokuraturą. Został powołany również biegły z zakresu badania wypadków drogowych. Jak informuje Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu, dokładne przedstawienie przebiegu wypadku będzie możliwe dopiero po sporządzeniu kompleksowej opinii biegłego.

Kierowcy został postawiony zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym oraz zarzut spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym (jako jeden zarzut – przyp. red.) – mówi „Sztafecie” prokurator Andrzej Dubiel, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu.

Do sądu trafił prokuratorski wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania podejrzanego na okres trzech miesięcy.

Sąd zastosował tzw. warunkowy areszt. Stwierdził, że areszt ten ulegnie zmianie z chwilą wpłaty poręczenia majątkowego w kwocie pięciu tysięcy złotych. Pieniądze zostały wpłacone, jednak prokurator złożył sprzeciw na posiedzeniu od tej decyzji, a to powoduje, że postanowienie to będzie wykonalne, jeżeli się uprawomocni. Na razie w dalszym ciągu mężczyzna przebywa w areszcie – dodaje prokurator Dubiel.

Kierowca mercedesa złożył wyjaśnienia i opisał przebieg wypadku. – Będziemy weryfikować te okoliczności na dalszym etapie śledztwa. Na razie nie możemy udzielać szczegółowych informacji na temat tych wyjaśnień, dlatego, że ich treść będzie podlegała dalszej weryfikacji procesowej – mówi prok. Andrzej Dubiel.

(sin)

Sylwestrowy agresor zatrzymany

Kara do 5 lat pozbawienia wolności grozi 19-latkowi, który na jednej z tarnobrzeskich ulic zaatakował w sylwestrową noc wracające do domu małżeństwo. Para została dotkliwie pobita, gdy stanęła w obronie nastoletniej dziewczyny.

Tarnobrzescy policjanci pod nadzorem prokuratora zakończyli czynności w sprawie pobicia małżeństwa, które stanęło w obronie nastolatki. Do zdarzenia doszło 1 stycznia br., między godziną 3 a 4 w nocy.

Wiadomość o zdarzeniu zbulwersowała mieszkańców miasta i regionu. Pobita kobieta zrelacjonowała wydarzenia sylwestrowej nocy w jednym z lokalnych portali informacyjnych. Pozwoliła także na upublicznienie zdjęcia, na którym ma pokrwawioną bluzę.

Młoda kobieta została zaatakowana przez swojego przyjaciela. Do zdarzenia doszło w sylwestrową noc,

na ul. 11 listopada w Tarnobrzegu. Około godziny 4 rano, dyżurny jednostki otrzymał zgłoszenie o tym, że na chodniku przylegającym do osiedlowego parkingu, leży ranny mężczyzna, któremu kobieta z zakrwawioną twarzą próbuje udzielić pomocy – informuje podinsp. Beata Jędrzejwska-Wrona, rzecznik tarnobrzeskich policji.

Na miejscu zdarzenia policjanci zastali dwie ranne osoby i ratowników, którzy udzielali im pierwszej pomocy. Poszkodowanymi okazali się mieszkańcy Tarnobrzega – 47-letni mężczyzna i 45-letnia kobieta. Oboje posiadali liczne obrażenia. Z relacji pokrzywdzonych wynikało, że

zostali dotkliwie pobici przez nieznanego im mężczyznę, kiedy stanęli w obronie dziewczyny.

Agresywny napastnik, biegł za nią chodnikiem, szarpał i bił pięściami. Zapłakana dziewczyna odeszła w nieznanym kierunku, a sprawca uciekł z miejsca zdarzenia – informuje policjantka.

Funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego KMP w Tarnobrzegu ustalili, że sprawcą jest 19-letni mieszkaniec Mielca, który został zatrzymany i trafił do aresztu.

Funkcjonariusze ustalili tożsamość pokrzywdzonej. Okazała się nią 17-letnia mieszkanka Tarnobrzega.

19-latek usłyszał cztery zarzuty. Prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci policyjnego dozoru, zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonymi oraz zakazu opuszczania kraju. Grozi mu kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. O jego losie zadecyduje sąd.

(mar)

60-letni mężczyzna zginął w pożarze własnego mieszkania w Stalowej Woli

Tragedia w bloku

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 20 stycznia. Państwowa Straż Pożarna w Stalowej Woli została poinformowana około godziny 11, że w jednym z bloków przy ulicy Poniatowskiego wybuchł pożar.

Służby zaalarmował syn mężczyzny przebywającego w mieszkaniu, który przyszedł do niego w odwiedziny.

Syn wszedł do mieszkania, które było lekko zadymione. Mężczyzna znalazł ojca. Dokładnie nie wiemy, czy leżał na kanapie, czy na podłodze. Ciało było już nadpalone. Tliła się jeszcze kanapa. Syn przygasił ją wodą i wezwał służby ratunkowe – mówi starszy kapitan Krystian Bąk z PSP Stalowa Wola.

Na miejsce zdarzenia przybyła również policja i Zespół Ratownic-

stwa Medycznego. Ratownicy stwierdzili zgon 60-latka.

O której godzinie dokładnie wybuchł pożar oraz jak doszło do jego vzniesienia, nie udało się jeszcze ustalić. Jednak jak informuje sierżant sztabowy Małgorzata Kania z KPP w Stalowej Woli, na tym etapie postępowania wykluczono udział osób trzecich.

Stalowowolska policja wspólnie z prokuraturą prowadzi postępowanie wyjaśniające okoliczności zdarzenia.

(kag)

Oszukano go na dziewięć i pół tysiąca

Sumę dziewięciu i pół tysiąca złotych stracił mieszkaniec powiatu niżańskiego, który został oszukany. Miał dopłacić do zamówionej przez siebie przesyłki zaledwie 1,10 złotych. Zamiast tego wyczyszczono mu konto.

Wciąż pojawiają się nowe sposoby, za pomocą których przestępcy próbują pozbawić nas naszych pieniędzy. W ostatnim czasie internetowi oszuści coraz chętniej podszycują się pod firmy kurierskie i wysyłają SMS-y z linkiem do strony, na której należy dokonać rzekomej dopłaty do przesyłki i tym samym umożliwić im wyłudzenie środków z konta bankowego – informuje nadkom Anna Kowalik, oficer prasowy z Komendy Powiatowej Policji w Nisku.

Zazwyczaj kwota, jaką należy wpłacić, jest niewielka. W wiadomości z kolei podany jest link. Przekierowuje on potencjalną ofiarę na stronę niemal identyczną do stro-

ny banku lub operatora płatności. Następnie, nieświadoma osoba wprowadza dane dotyczące konta, takie jak login czy hasło i umożliwia tym samym przechwycenie danych przez oszustów. Ktoś, kto często otrzymuje paczki, jest łatwym celem dla przestępców, zwłaszcza jeśli oczekuje akurat na przesyłkę.

W miniony weekend ofiarą podobnego oszustwa padł mieszkaniec powiatu niżańskiego. Mężczyzna otrzymał wiadomość SMS z prośbą o dopłatę do przesyłki w kwocie 1,10 złotych. Kliknął przy tym w link dołączony do wiadomości. Jak się później okazało, przez to z jego konta zniknęło dziewięć i pół tysiąca złotych.

(kb)

Chciał cofnąć czas

Od 1 stycznia br. policjanci mają obowiązek sprawdzenia przebiegu auta i wpisywania go do bazy danych. Sandomierscy mundurowali właśnie ujawnili oszustwo liczone w setkach tysięcy kilometrów.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, modyfikacja stanu drogomicznej jest przestępstwem zagrożonym karą do 5 lat pozbawienia wolności. Kilka dni temu sandomierscy policjanci zatrzymali pojazd, którego drogomicz wskazywał znaczącą różnicę liczby przejechanych kilometrów względem tego, co zostało wprowadzone przez diagnostę podczas ostatniego przeglądu.

Na ul. Kwiatkowskiego w Sandomierzu policjanci Wydziału Ruchu Drogowego miejscowej komendy zatrzymali do kontroli drogową busa. Podczas sprawdzenia stanu licznika okazało się, że wskazanie drogomicz względem informacji wprowadzonej podczas ostatniego przeglądu technicznego, różni się o 570 tysięcy kilometrów. Przegląd był robiony dwa tygodnie wcześniej.

Wskazania drogomicz świadczyły o tym, że przebieg auta to nie-

co ponad 400 tys. km, natomiast podczas ostatniego przeglądu odnotowane zostało ponad 970 tysięcy. Kierujący, podczas rozmowy z policjantami oznajmił, iż auto nie jest jego własnością i nie potrafił wytłumaczyć, skąd powstała taka różnica – informuje sandomierska policja.

Zgodnie z art. 306a. KK § 1. Kto zmienia wskazanie drogomicz pojazdu mechanicznego lub ingeruje w prawidłowość jego pomiaru, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. § 2. Tej samej karze podlega, kto zleca innej osobie wykonanie czynu, o którym mowa w § 1. § 3. W wypadku mniejszej wagi, sprawca czynu określonego w § 1 lub 2, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

(mar)

Z cyklu „Zdrowie bez tajemnic”:
Obalamy najpopularniejsze mity związane z medycyną!

REUMATYZM

można zwalczyć w 2 tygodnie

BEZ OPERACJI

Najnowsze wieści ze świata medycyny donoszą:

Dzięki innowacyjnej kuracji uwolnisz się od zwyrodnień stawów oraz odzyskasz 97,7% sprawności fizycznej w zaledwie 14 dni, bez operacji, długotrwałej rekonwalescencji i skutków ubocznych. Dotychczas nie było to możliwe - czy tym razem rzeczywiście jest inaczej? Odpowiedź znajdziesz w dalszej części artykułu.

Autorski preparat opracowany przez australijskiego specjalistę z ponad 25-letnim doświadczeniem, prof. Malcolma Abbotta z Instytutu Ortopedii w Melbourne całkowicie odmienił naukowe podejście do walki z reumatyzmem, artretyzmem oraz zwyrodnieniami stawów i kręgosłupa. Dotychczas stosowane przez specjalistów metody działały jedynie doraźnie, chwilowo hamując ból i dolegliwości, nie gwarantując trwałego pozbycia się problemu. Nowa biomolekularna metoda nie tylko błyskawicznie gasi ból, likwiduje uciążliwe tarcie i trzeszczenie stawów, ale co najważniejsze cofa zmiany zwyrodnieniowe już w 2 tygodnie, przywracając dawną sprawność ruchową bez widma skomplikowanych operacji.

Czy natura rzeczywiście jest w stanie pomóc?

Zawarte w preparacie biostymulujące substancje aktywne wnikać w komórki tkanek dotkniętych zwyrodnieniem i natychmiast rozpoczynają proces ich samoregeneracji. Nanocząsteczki stymulują mechanizmy wytwarzania przez organizm kolagenu i mazi stawowej, zwiększając ich produkcję nawet o 300%. Stawy zostają 'naoliwione', a ruchy stają się płynne i bezbolesne. W trakcie trwania kuracji pozytywne efekty są odczuwalne dosłownie z dnia na dzień, aby finalnie skumulować się i doprowadzić do cofnięcia się zmian zwyrodnieniowych.

Tak więc prawda, czy mit?

PRAWDA! Reumatyzm można zwalczyć w 2 tygodnie. Badania kliniczne przeprowadzone przez ekspertów z Arthritis & Rheumatology Center w Sydney potwierdzają, że systematyczne stosowanie kuracji prof. Abbotta odbudowuje tkankę chrzęstną nawet o 98,7%, cofa zmiany zwyrodnieniowe i przywraca pełną sprawność fizyczną każdemu, niezależnie od wieku i stadium zaawansowania zwyrodnień. Dzięki kuracji błyskawicznie pozbędziesz się bólu, uciążliwego trzeszczenia i 'lupania' w stawach, przywrócisz płynność ruchów, zregenerujesz tkankę chrzęstną i powrócisz do sprawności ruchowej sprzed lat.

Aż 9/10 osób korzystających z kuracji zaobserwowało efekty już w pierwszych godzinach od rozpoczęcia stosowania.



Raz na zawsze pozbyłam się bólu!

Ból kolan doskwierał mi od wielu lat, ale człowiek wziął pigułkę, posmarował maścią i jakoś się żyło. Jednak gdy pewnego dnia podczas mszy w kościele nie mogłam podnieść się z kolan o własnych siłach, zrozumiałam, że dłużej nie mogę już tylko zagłuszać bólu. Sąsiadka poleciła mi ten preparat – powiedziała, że dzięki niemu pozbyła się przewlekłego bólu biodra. **Już po 1 dawce odczułam wyraźną ulgę – ból minął.** Z dnia na dzień coraz sprawniej się poruszałam i wchodziłam po schodach. Nic już nie chrupało i nie trzeszczało. **Po kuracji zupełnie zapomniałam o problemach z kolanami.** Chyba ktoś tam na górze nade mną czuwał!

Kazimiera S., 64L., Gliwice



Już nie jestem ciężarem dla rodziny.

Przez całe życie ciężko pracowałem w fabryce, co doszczętnie zrujnowało mój kręgosłup, biodra i kolana. Kiedy chodziłem lub próbowałem schylić się czy usiąść, czułem palący ból promieniujący na całe plecy i nogi. Córka z zięciem musieli mi pomagać w codziennych czynnościach, bo sam ledwo byłem w stanie wstać z łóżka. Fizjoterapia, żele, maści... Nic nie pomagało. Ten preparat to był strzał w 10! **Już po zażyciu 1. dawki ból minął, a po tygodniu stosowania mogłem iść na spacer.** Kiedy lekarz oglądał najnowsze wyniki badań był w szoku – zmiany zwyrodnieniowe cofnęły się! Znowu jestem samodzielny i mogę bawić się z wnukami.

Tadeusz W., 72L., Sanok

Jest ona skuteczna zarówno dla osób cierpiących z powodu wieloletniego przewlekłego bólu, zmian zwyrodnieniowych spowodowanych przeciążeniem lub degradacją stawów wraz z wiekiem, po przebytych kontuzjach, jak również dla tych, którzy odczuwają niewielki dyskomfort podczas codziennego funkcjonowania lub wysiłku fizycznego. **Stosując tę metodę zregenerujesz swoje stawy i unikniesz skomplikowanych operacji, długiej rekonwalescencji, a nawet trwałego kalectwa, spowodowanego postępem zwyrodnień.**

Po 1 dawce

Natychmiastowe uśmierzanie bólu kolan, kręgosłupa, bioder, nadgarstków, czy szyi. Już w ciągu 24h od rozpoczęcia kuracji następuje eliminacja stanów zapalnych, opuchlizny i obrzęków.

Od 2 do 7 dni

Zniwelowanie trzeszczenia i uczucia tarcia oraz zwiększenie produkcji mazi stawowej oraz kolagenu, niezbędnych do utrzymania prawidłowej poślizgowości stawów i zapewnienia komfortu poruszania się. Preparat regeneruje tkanki mięśni oraz ścięgien, co jednocześnie wzmacnia i stabilizuje stawy.

Od 8 do 14 dni

Aktywna odbudowa tkanki chrzęstnej. Zlikwidowanie mikrourazów i drobnych pęknięć powstałych na powierzchni kości. Nawet wieloletnie zmiany zwyrodnieniowe zostają bezpowrotnie cofnięte.

Po kuracji

Ustabilizowanie efektów i zablokowanie mechanizmów prowadzących do nawrotów zmian zwyrodnieniowych. Stawy wracają do młodzieńczej sprawności, a Ty bez bólu i dyskomfortu możesz znowu normalnie wstawać z łóżka, wchodzić po schodach, nosić zakupy, bawić się z wnukami, majsterkować w garażu...

PRAWDA czy MIT?



Organizm buntuje się, gdy trujesz go chemią!

„Przewlekły ból stawów czy kręgosłupa to tylko wierzchołek góry lodowej. Ponad 85% moich pacjentów przynajmniej się do nadmiernego stosowania leków przeciwbólowych - skoro po zażyciu tabletki ból mija, to nie ma sensu szukać jego przyczyny, prawda? Otóż nie. Ty zagłuszasz ból tabletkami, a zwyrodnienie pogłębia się i sieje spustoszenie w Twoim organizmie. W dodatku obciążasz wątrobę i narażasz się na wiele niebezpiecznych powikłań. Opatentowana przeze mnie w 100% naturalna kuracja oczywiście uśmierza ból, ale przede wszystkim zwalcza przyczynę problemu u źródła i automatycznie cofa zmiany zwyrodnieniowe. Mówiąc potocznie - to nie „chwilówka”, lecz długoterminowa inwestycja w zdrowie.”

Prof. Malcolm Abbott, reumatolog – twórca rewolucyjnej kuracji przeciw zwyrodnieniom stawów

Błyskawiczne rezultaty potwierdzone badaniami klinicznymi:

- ✓ Uśmierzanie bólu stawów już w ciągu 24h
- ✓ Trwała eliminacja stanów zapalnych, obrzęków i opuchlizny
- ✓ Nawet 3-krotne zwiększenie produkcji mazi stawowej i kolagenu
- ✓ 6-krotnie intensywniejsza odbudowa komórek kostnych i chrząstki stawowej
- ✓ Cofnięcie zmian zwyrodnieniowych i przywrócenie 97,7% sprawności ruchowej



Nie daj się unieruchomić!

Naturalna metoda prof. Malcolma Abbotta uwolniła od bólu i zwyrodnień stawów tysiące osób na całym świecie. Ty również możesz pozbyć się uciążliwego sztywnienia i trzeszczenia w kościach, cofnąć zmiany zwyrodnieniowe i na nowo czerpać radość z życia. W Polsce preparat jest dostępny wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. Dla pierwszych 150 osób, które zadzwonią pod poniższy numer producent przygotował specjalną limitowaną promocję - możesz nabyć ten środek za jedyne 97 zł! Nie zwlekaj i złóż zamówienie – decyduje kolejność zgłoszeń!

ZAMÓW I CIESZ SIĘ ZDROWIEM

Zniżka dla pierwszych 150 osób!

By otrzymać oryginalny preparat na zdrowe stawy z rabatem -70% (wysyłka GRATIS!)

81 300 34 73

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00 (Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Promocja trwa tylko do 30.01.2020 r.
Ilość opakowań jest ograniczona!

Czy w Stalowej Woli można nie segregować odpadów

Jeden z czytelników poskarżył się nam, że Miejski Zakład Komunalny nie odebrał w styczniu z jego posesji śmieci, które gromadzi bez selektywnej zbiórki, i takie też oświadczenie złożył kilka lat temu, płacąc przez ten czas wyższą stawkę za odpady niesegregowane. Twierdzi też, że poinformowano go telefonicznie, że powinien zgłosić się do magistratu i tam zadeklarować, że będzie prowadził segregację odpadów. – To po co i dla kogo jest ta wyższa stawka? – pyta.

O wyjaśnienie tej sprawy zwróciliśmy się do Referatu Gospodarki Odpadami i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Stalowej Woli. Dowiedzieliśmy się, że po nowelizacji we wrześniu 2019 r. Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, mieszkańcy mają już obowiązek segregacji odpadów (wcześniej nie była ona obligatoryjna). Mówi o tym art. 3 ust. 2 pkt 5 oraz art. 6 ka ust. 1, 2, 3. Gminy dostały też 12 miesięcy do dostosowania swoich regulaminów utrzymania czystości do wspomnianej nowelizacji. W Stalowej Woli stało się to pod koniec grudnia 2019 r.

– Jeśli więc podmiot odbierający odpady stwierdzi, że są one niesegregowane, to powiadamia o tym urząd, a ten w drodze decyzji administracyjnej nakłada na

taką osobę wyższą opłatę – w Stalowej Woli wynosi ona 26 zł od osoby. Taka decyzja obowiązuje przez miesiąc, w którym stwierdzono niesegregowanie odpadów. I jeśli sytuacja się nie zmienia, to urząd będzie wydawał kolejne takie decyzje – mówi Patrycja Żurawska, kierownik Referatu Gospodarki Odpadami w stalowowolskim magistracie.

Zapewnia jednak, że mimo niesegregowania, odpady powinny być odbierane na bieżąco (w przypadku naszego czytelnika stało się to w drugim styczniowym terminie).

Przypomnijmy też, że nowelizacja daje gminom możliwość nakładania maksymalnie 4-krotnie wyższej opłaty na osoby, które nie segregują odpadów, co ma ich zdopingować do podjęcia się jednak selektywnej zbiórki (u nas jest to dwukrotność).

W Stalowej Woli na koniec 2019 r. cały system gospodarki odpadami obejmował ok. 46 tys. osób, a niesegregowanie odpadów deklarowało 439 osób ze 190 domków jednorodzinnych. W budynkach wielorodzinnych (zasoby spółdzielni mieszkaniowych i miasta), już od dawna faktycznie nie można złożyć deklaracji o niesegregowaniu.

Inna sprawa, jak ta selektywna zbiórka w praktyce wygląda na osiedlach. A przypomnijmy, iż po stwierdzeniu nieprawidłowości w segregacji (np. odpadów zmieszanych w pojemniku na tworzywa sztuczne), gmina może nałożyć na cały blok opłatę jak za śmieci niesegregowane. Ta zbiorowa odpowiedzialność była zresztą bardzo krytykowana w dyskusji przy nowelizacji Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku.

(SJ)



Segregacja odpadów w zabudowie wielorodzinnej jest obowiązkowa, ale w praktyce wygląda to różnie

FOT. RAFAŁ GAWĘDZI

Budują Dom Ludowy w Orzechowie



FOT. DAVID WĄSKOWSKI

W Orzechowie w gminie Radomyśl nad Sanem trwają prace przy budowie obiektu, który będzie służył integracji lokalnej społeczności. Zadanie ma być gotowe końcem września br. Inwestycja pochłonie 300 tys. zł.

W ramach zadania powstanie obiekt o powierzchni zabudowy 102,6 m kw., w którym znajdować się będą: sala spotkań, pomieszczenia kuchenne i sanitariały. Projekt zakłada wykonanie instalacji elektrycznej, wodnej, kanalizacyjnej, grzewczej, gazu ziemnego i wentylacji oraz budowę miejsc postojowych.

Miejscowość ta dotychczas nie miała żadnego obiektu publicznego, w którym mogli by spotykać się jej mieszkańcy.

Prace przy obiekcie ruszyły w zeszłym roku, inwestycję realizuje firma ze Stalowej Woli.

Zadanie finansowane jest ze środków własnych gminy, natomiast pieniądze na opracowanie dokumentacji projektowej w kwocie 12 tys. zł wyłożyło Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Orzechów.

(as)

Rusza Powiatowa Akademia Nauki

Ile kolorów rozróżnia ludzkie oko? Jak działa pistolet na wodę? Skąd wzięły się znane każdemu dziecku logotypy Disney oraz LEGO? Odpowiedzi na te, a także wiele innych pytań, poznają „studenci” Powiatowej Akademii Nauki. Od 27 stycznia rozpoczyna się nabór dzieci chętnych do udziału w tym projekcie.

Organizatorem przedsięwzięcia jest Powiat Stalowowolski. Zajęcia edukacyjne dla dzieci w ramach Powiatowej Akademii Nauki będą odbywały się w formie wykładów oraz ćwiczeń i warsztatów. – Głównym celem całego przedsięwzięcia jest chęć rozwijania w naszych małych mieszkańcach dziecięcej ciekawości oraz zdolności twórczych i poznawczych. Zapewniam, że nie będą to nudne zajęcia. Wszystkie omawiane zagadnienia zostaną przedstawione w sposób ciekawy i nieszablony. Dlatego też gorąco zachęcam do udziału – mówi Mariusz Sołtys, wicestarosta stalowowolski.

Zgodnie z przyjętym regulaminem, „studentami” Powiatowej Akademii Nauki mogą zostać uczniowie

klas IV-VIII szkół podstawowych. Będą oni podzieleni na 2 grupy wiekowe: uczniów klas IV-VI oraz VII-VIII. 60-minutowe zajęcia będą odbywały się w soboty – 1 lub 2 razy w miesiącu, w godzinach przedpołudniowych. PAN będzie działała w cyklu jednorocznym, składającym się z 2 semestrów: zimowego (październik – styczeń) oraz letniego (marzec – czerwiec). Wyjątkowo, w tym roku, nabór będzie przeprowadzony dwukrotnie – w styczniu na semestr letni, a następnie we wrześniu – na semestr zimowy i letni. – Co istotne, udział w zajęciach Powiatowej Akademii Nauki jest bezpłatny, a wszelkie koszty ponosi Powiat Stalowowolski. Jednak z powodów organizacyjnych, liczba miejsc jest ograniczona, w związku z

czym kandydaci będą przyjmowani według kolejności zgłoszeń. Przewidujemy 120 miejsc dla uczniów z terenu powiatu stalowowolskiego w roku akademickim – tłumaczy wicestarosta Mariusz Sołtys.

Zajęcia w ramach PAN będą odbywały się w szkołach ponadpodstawowych, dla których organem prowadzącym jest powiat stalowowolski, czyli w: ZSO Liceum Ogólnokształcącym im. KEN, ZS Nr 1 im. gen. Władysława Sikorskiego, ZS Nr 2 im. Tadeusza Kościuszki, ZS 3 im. Króla Jana III Sobieskiego, Centrum Edukacji Zawodowej, a także w Centrum Kształcenia Ustawicznego i Zawodowego. Ćwiczenia i wykłady będą prowadzone przez nauczycieli z wymienionych szkół.

Rekrutacja „studentów” na najbliższy semestr odbędzie się w dniach 27-31 stycznia. W celu rekrutacji dziecka, rodzic lub jego prawny opiekun będzie musiał wypełnić specjalny formularz (do pobrania wraz z regulaminem na www.stalowowolski.pl) i złożyć go w Starostwie Powiatowym w Stalowej Woli w Wydziale Promocji, Kultury, Zdrowia i Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi (pok. nr 114). W związku z ograniczoną liczbą miejsc, o przyjęciu będzie decydowała kolejność złożenia poprawnie wypełnionego formularza.

(tw)

Kresy i poszukiwania genealogiczne

Muzeum Regionalne w Stalowej Woli zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu „Szczupłe wspomnienia”, które odbędzie się 30 stycznia przy ul. Sandomierskiej 1. Początek o godzinie 16.

W pamięci przechowujemy wspomnienia tego miejsca, gdzie urodziliśmy się, gdzie żyli ojciec i matka, gdzie pochowani są dziadkowie. Na Kresach, terenach Ziemi Wschodnich II Rzeczypospolitej, obecnie leżących poza granicami naszego kraju, znajdują się także rodzinne miejscowości wielu Polaków.

Kresowanie po wybuchu II wojny światowej w sposób szczególny doświadczyli wykorzenienia. Na przestrzeni lat nasi rodacy nie zawsze mogli tam swobodnie docierać i szukać śladów swoich przodków. Po 1989 roku aż do dzisiaj, dzięki większej dostępności do archiwów, można łatwiej odnajdywać informacje o własnej rodzinie i własnych korzeniach.

Duże zainteresowanie tematyką genealogiczną dotyczy także mieszkańców Stalowej Woli i regionu. Wystawa pt. „Kresy moje utracone. Ze wspomnień mieszkańców Stalowej Woli”, prezentowana obecnie w muzeum, zwróciła uwagę na kresowe pochodzenie wielu stalowowolan. Na planowanym spotkaniu pt. „Kresy i poszukiwania genealogiczne”, w tematykę poszukiwań i genealogii rodzinnej wprowadzi Janusz Ciba pasjonat – amator tematyki genealogicznej, który udostępnił na wy-

stawę o Kresach wiele ciekawych rodzinnych dokumentów.

Spotkanie skierowane jest do wszystkich, którzy interesują się genealogią i zagadnieniami związanymi z terenami Ziemi Wschodnich II RP. Spotkanie da możliwość do podzielenia się swoją wiedzą na temat historii własnej rodziny i przodków, a także do obejrzenia wystawy o Kresach. Wstęp wolny.

Po spotkaniu będzie można obejrzeć wystawę „Kresy moje utracone. Ze wspomnień mieszkańców Stalowej Woli”.

(mr)



krótko

STALOWA WOLA. Rodzinna niedziela w muzeum

Całe rodziny mogą wziąć udział w Rodzinnej Niedzieli, na którą zaprasza 26 stycznia Galeria Malarstwa Alfonsa Karpińskiego przy ul. Rozwadowskiej 12.

Podczas zwiedzania z przewodnikiem ekspozycji „Szczęśliwa godzina: Młoda Pol-

ska”, uczestnicy poznają największe nazwiska młodego polskiego malarstwa, usłyszą wiele ciekawostek związanych z życiem artystycznym Polski na przełomie XIX i XX w.

– Po zwiedzaniu wystawy zapraszamy na kreatywne warsztaty artystyczne, na których każdy będzie mógł wykonać pracę czerpiącą motyw z obrazów. Młodszym uczest-

nikom proponujemy wykonanie japońskiego obrazu bez użycia pędzli, starszym zaś zrobienie delikatnego bukietu w wazoniku – zachęcają organizatorzy.

Początek zajęć o godzinie 14.30, a poprowadzą je: Marek Wiatrowicz, Agnieszka Pasierb, Wioletta Nawrocka. Wstęp bezpłatny.

(mr)

Stany Zjednoczone. Dwa tygodnie. Dwa oblicza. Dwa spojrzenia

Ostatnie miesiące przyniosły długo oczekiwaną wiadomość – Stany Zjednoczone Ameryki Północnej znoszą wizy dla Polaków i od 11 listopada 2019 r. możemy polecieć do wymarzonej przez wielu Ameryki w ramach programu Visa Waiver. Jesteśmy pewni, że będzie to nowy turystyczny hit – dlatego też postanowiliśmy się podzielić naszymi wrażeniami, spostrzeżeniami i kilkoma poradami dla wszystkich tych, którzy swój amerykański sen będą realizować w najbliższych miesiącach...

Nas ten news zastał akurat w Nowym Jorku – początkiem roku staraliśmy się o wizy i mamy małą satysfakcję, że także i my przyczyniliśmy się do niewątpliwie historycznej zmiany Stanów Zjednoczonych były naszą podróżą poślubną. Jak każdy nasz wyjazd – bardziej spontaniczną, jak zaplanowaną. A skąd w tytule dwa spojrzenia? Bo artykuł piszemy we dwoje – nie ingerując wzajemnie w swoje relacje. Oczywiście, część tekstu jest wynikiem naszej wspólnej pracy, ale jak to zwykle bywa, w wielu momentach rozgorzała dyskusja co wyniesie na pierwszy plan relacji... i mamy nadzieję, że taka formuła tego artykułu będzie dla Was przyjemną odmianą od typowych relacji z podróży.

Zwiedziliśmy trzy główne miasta USA, chwilę przygotowywaliśmy się do podróży – wszystko to skrupulatnie w kilku częściach będziemy chcieli wam przekazać. Mamy nadzieję, że nasza relacja wielu z was zainspiruje do wyjazdu, a zawarte w niej praktyczne wskazówki uchronią was od niepotrzebnego stresu czy straty czasu.

Do listopada 2019 r. planowanie wyjazdu należało zacząć od złożenia wniosku o wizę, uzupełnienia ankiety na stronie ambasady, umówienia spotkania w konsulacie i wyjazdu do Krakowa bądź Warszawy na spotkanie z przedstawicielem konsula. Ta część zajmowała minimum kilka tygodni i nie zawsze kończyła się dla naszych rodaków upragnionym wpisem w paszporcie. Teraz jest szybciej i taniej. I z pełną gwarancją sukcesu.

Koszt rejestracji w systemie ESTA (Electronic System for Travel Authorization – Elektroniczny System Autoryzacji Podróży) to 14 USD, a cała procedura zajmuje maksymalnie kilkadziesiąt minut. W naszym przypadku było to około godziny przed komputerami (dwoma, równolegle uzupełnialiśmy dwie aplikacje), 160 USD za złożenie jednego wniosku plus wyjazd do Krakowa. Teraz jest zatem o minimum 620 złotych (w zależności od kursu waluty) taniej, co przy dwóch osobach pozwala zaoszczędzić już całkiem sporo. Ważna uwaga – w nowym systemie rejestracji podróży warto z chwilą przylotu do Stanów Zjednoczonych mieć już wykupiony bilet powrotny, a samej rejestracji w systemie należy dokonać na minimum 72 godziny przed planowaną podróżą.

Bilety kupiliśmy dość późno, bo około 2 tygodnie przed planowanym wyjazdem, jednak mimo wszystko nie przepłaciliśmy. Standardowa cena to około 2500 zł od osoby za lot tam i z powrotem, była dla nas punktem wyjścia i za punkt honoru postawiliśmy sobie cel by zorganizować bilety dużo taniej.

Planując loty warto zapamiętać, że zakup dwóch biletów w pakiecie, tam i z powrotem, w ramach

jednej rezerwacji, z tych samych lotnisk, jest niemal zawsze gwarancją niższej ceny. Ograniczeniem jest w takim wypadku konieczność powrotu z tego samego lotniska, na które przylecieliśmy – dla nas było to nie do przyjęcia z uwagi na chęć zobaczenia miast po obu wybrzeżach USA, zarówno zachodniego jak i wschodniego, ale niekoniecznie musi to być kłopot dla kogoś, kto zaplanuje swoją trasę zwiedzania bardziej stacjonarnie.

Naszą podróż rozpoczęliśmy na lotnisku w Krakowie i jeśli planujecie dostać się tutaj samochodem, zadbajcie odpowiednio wcześniej o rezerwację miejsca parkingowego. Sam koszt pozostawienia samochodu na jednym z reklamujących się w Internecie parkingów (a jest ich dziesiątki!) na 16 dni wyniósł nas 90 zł.

Loty Kraków – Sztokholm i Sztokholm – Los Angeles (LAX) odbyliśmy jedną linią lotniczą, Norwegian Airlines. Wróciliśmy z lotniska JFK w Nowym Jorku również liniami Norwegian Airlines, ale tym razem do Oslo, z którego po około 3 godzinach czekania mieliśmy lot do Krakowa WizzAirem. W sumie, w takiej kombinacji, zamknęliśmy się w kwocie poniżej 2000 zł od osoby, co biorąc pod uwagę krótki termin do wylotu i loty z różnych miast w USA, było ceną, która zaskoczyła nas pozytywnie.

Po Ameryce również poruszaliśmy się samolotami pomiędzy głównymi miastami. Loty z Los Angeles do San Francisco, jak i z San Francisco do Nowego Jork (lotnisko Newark) kosztowały nas około 550-600 zł od osoby za jeden bilet. Oba rejsy odbyliśmy Alaska Airlines. Taki układ trasy dał nam szansę zobaczenia trzech absolutnie fantastycznych i zupełnie się od siebie różniących miast USA. Dużo jeszcze zostało – a inspiracje na kolejny wyjazd do Stanów pojawiły się jeszcze w czasie pobytu tam...

Co ważne, jeśli planujecie loty z przesiadką – tylko jeśli macie kursy w ramach tej samej linii lotniczej macie gwarancję, że kolejny lot na was zaczeka. Według prawa lotniczego przewoźnik ma wtedy obowiązek poczekać na swojego pasażera – w przeciwieństwie do sytuacji, gdybyście spóźnili się na lot będąc pasażerami innej linii lotniczej. Dodatkowo, jeśli macie kilka lotów w ramach tej samej linii lotniczej, jeden po drugim, możecie nadać bagaż rejestrowany na początek trasy i odebrać w punkcie docelowym bez konieczności jego odbioru podczas międzylądowań. To pozwala zaoszczędzić czas i nerwy. Bo czasu, wbrew pozorom, wcale nie ma pod dostatkiem, szczególnie kiedy zaczyna pojawiać się jakieś opóźnienie. Jeśli rozważacie lot kilkoma liniami lotniczymi, zadbajcie o to, by przerwa pomiędzy nimi miała te minimum 2-3 godziny.

Kamil: ...i nigdy nie przyjeżdżacie na lotnisko „na styk” – lotnisko JFK w Nowym Jorku jest ogromnym terminalem i teraz już z praktyki możemy wam powiedzieć, że tutaj 3 godziny na odprawę i przejście przez bramki bezpieczeństwa wcale nie były czasem na wyrast. Wręcz przeciwnie. Zdążyliśmy do słowni na 5 minut przed rozpoczęciem boardingu. Nie powiem – byliśmy już w stresie – bilety przecież do tanich nie należą, a spędzenie na lotnisku następnych kilku godzin najpierw w poszukiwaniu a później w oczekiwaniu na kolejny pasujący nam lot wydało nam się bardzo przerażającą wizją. Na szczęście – udało się!

Jako wytrawni podróżnicy, ale głównie po Europie, zupełnie zapomnieliśmy, że w USA jest inny standard gniazdek elektrycznych – nie popełnijcie tego błędu, a zaoszczędzicie około 15 dolarów na konieczności zakupu na miejscu „prześciółki”, za którą w Polsce zapłacicie kilka złotych. Łatwo dostępne dla turystów punkty handlowe mocno windują cenę takich „prześciółek”. Całe szczęście, mieliśmy ze sobą powerbanki – to pozwoliło nam ze spokojem rozpocząć kolejny dzień z naładowanymi telefonami w kieszeniach.

Żenia: Nasz wyjazd miał miejsce na przełomie października i listopada – na zachodnim wybrzeżu zastały nas dni ciepłe, momentami wręcz upalne, ale stosunkowo krótkie. Duża amplituda temperatur w ciągu dnia. Warto wyjść z hotelu ubranym na cebulkę. Dla odmiany Nowy Jork cechował się pogodą bardzo zbliżoną do tej, jaką w tym okresie mamy także w Polsce. Słonecznie, ale wietrznie, i tutaj już bez kurtki spacerować się komfortowo nie dało.

Autorzy tekstu: Yevheniia Romanchuk, Kamil Mucha



Drapacze chmur – w Ameryce wszystko jest większe



Naszym wielkim marzeniem była właśnie Ameryka... marzenia się spełniają!



Słynne nowojorskie taksówki – od lat w jednym, charakterystycznym, kolorze

Rudniczanie wspomnieli ofiary Holocaustu na Podkarpaciu

W niedzielę, 19 stycznia, w Rudniku nad Sanem zorganizowane zostały XII obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na Podkarpaciu pod patronatem marszałka województwa podkarpackiego. Z tej okazji, w Miejskim Ośrodku Kultury odbył się wzruszający koncert piosenek żydowskich, natomiast w Centrum Wikliniarstwa nastąpiło otwarcie tematycznej wystawy pod tytułem „Rudniczanie wyznania mojżeszowego”, poświęconej mieszkańcom Rudnika narodowości żydowskiej.

Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu na Podkarpaciu organizowane są już po raz dwunasty. Ich pomysłodawcą, a także głównym organizatorem jest profesor Wacław Wierzbieniec z Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Podczas tegorocznych obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu, w ponad trzydziestu miejscowościach na Podkarpaciu, w tym w Rudniku nad Sanem, od 2 stycznia aż do 22 lutego odbywają się modlitwy w intencji pomordowanych Żydów, prelekcje i wykłady historyków, sesje naukowe, pokazy filmów o tematyce związanej z Holocaustem, wystawy okolicznościowe, koncerty, prezentacje wspomnień ocalałych z Zagłady oraz spotkania ze świadkami historii.

W Rudniku nad Sanem obchody zorganizowano z inicjatywy Fundacji „Ocalić od Zapomnienia” imienia Stanisławy Tutka, rudnickiego Miejskiego Ośrodka Kultury oraz Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 imienia Jana Pawła II w Rudniku nad Sanem. Rudnickiej uroczystości Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu rozpoczęły się na cmentarzu parafialnym uczczeniem pamięci rodziny Glazer zamordowanej przez gestapo 4 października 1942 roku. Salomea Glazer i jej kilkuletni syn Emil zostali aresztowani w 1942 roku przez gestapowców stacjonujących w Nisku. Mąż Salomei, Ernest, mógł uniknąć śmierci, bo był Austriakiem, nie chciał jednak zostawić rodziny. Wszystkich zamordowano i pochowano na cmentarzu żydowskim. W latach 60. XX wieku poprzedniego stulecia, ich szczątki ekshumowano i przeniesiono na cmentarz parafialny.

Kolejnym punktem programu był z kolei koncert piosenek żydowskich



O eksponatach i wystawie opowiedzieli założyciele Fundacji „Ocalić od zapomnienia” imienia Stanisławy Tutka, rudniczanie Barbara i Piotr Tutka

w wykonaniu wokalistki Ewy Siembidy, pianisty Tomasza Jachyma i skrzypka Piotra Ogorzeleca oraz uczniów z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Rudniku nad Sanem, który miał miejsce w rudnickim Domu Kultury.

Następnie, uczestnicy uroczystości wzięli udział w otwarciu wystawy fotografii z okresu międzywojennego i judaików, pod tytułem „Rudniczanie wyznania mojżeszowego” w Centrum Wikliniarstwa.

– Osoby uwiecznione na fotografiach byli to kiedyś sąsiedzi przodków obecnych rudniczan. Przez prawie trzy stulecia mieszkali oni obok siebie. Dlatego też, jesteśmy im winni pamięć – podkreślił Piotr Tutka z Fundacji „Ocalić od Zapomnienia” im. Stanisławy Tutka.

Na wystawie zaprezentowano fotografie oraz dokumenty, a także przedmioty pozostałe po rudniczanach wyznania mojżeszowego.

– Sześćdziesiąt jeden fotografii

pochodzi z atelier fotograficznego Stanisławy Skoczylas, które istniało przed II wojną światową. Jej krewny, Włodzimierz Skoczylas, zachował te fotografie i przekazał je Fundacji „Ocalić od Zapomnienia”. Część zdjęć przysłali na wystawę członkowie rodzin żydowskich pochodzących z Rudnika nad Sanem. Pomogli oni również identyfikować osoby uwiecznione na fotografiach – mówiła podczas otwarcia wystawy prezes Fundacji „Ocalić od Zapomnienia” Barbara Tutka.

Jednym z potomków rudnickich Żydów, których zdjęcia znalazły się na wystawie, był obecny na otwarciu Perets Zucker, który osobiście zaangażował się we współtworzenie ekspozycji. Nie krył przy tym wzruszenia, podkreślając jednocześnie, że otwarcie wystawy fotografii rudniczan wyznania mojżeszowego jest historycznym momentem łączącym społeczność żydowską, która niegdyś mieszkała w Rudniku.

Jego dziadek, Leib Zucker, urodzony w 1894 roku w Rudniku nad Sanem, w 1927 roku ożenił się Malką Ittą Amalią Hotowitz. Mieli wspólnie trójkę dzieci: Leę, Gitlę oraz Mojżesza Eliasza. Leib Zucker był właścicielem składu drewna i materiałów budowlanych. We wrześniu 1939 roku rodzina Zucker wraz z całą społecznością żydowską została deportowana przez Niemców za San. Potem przez Kowel, Nowosybirsk dotarła do Burnoje w Kazachstanie. W 1942 w trudnych warunkach Malka Itta Amalia Zucker zachorowała na malarię i zmarła. Leib Zucker z dziećmi Leą i Mojżeszem Eliaszem, czyli ojcem Peretsa Zuckera po zakończeniu II wojny światowej wyemigrował do Izraela. Natomiast Gitla do USA.

W wydarzeniu wzięli udział też między innymi: inicjator i organizator obchodów prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego Wacław Wierzbieniec, dr hab. prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego Elżbieta Rączy i Katarzyna Gajda-Bator z Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie, a także potomkowie rudnickich



Fotografie z wystawy „Rudniczanie wyznania mojżeszowego” wiernie oddają klimat Rudnika nad Sanem z okresu przed II wojną światową

Żydów, przedstawiciele lokalnych władz samorządowych oraz mieszkańcy Rudnika nad Sanem.

Warto wspomnieć, że Żydzi mieszkali w Rudniku nad Sanem już w momencie lokacji miasta w 1552 roku. W 1563 roku na terenie Rudnika został założony pierwszy cmentarz żydowski.

Wiek później, w Rudniku żyło 25 rodzin żydowskich, zaś w dokumentach dotyczących Rudnika pojawia się wzmianka o synagodze. W 1756 roku biskup krakowski Stanisław Kostka Załuski zezwolił na budowę nowej bożnicy i cmentarza. Synagogę wybudowano na tyłach rynku, a nowy cmentarz założono na peryferiach zabudowy miejskiej z dala od kościoła.

Siedem dekad później, w Rudniku żyło 339 Żydów, zaś w 1870 roku do gminy żydowskiej należały 954 osoby. Kahał zatrudniał dwóch rabinów. Znaczną część miejscowych Żydów sta-

nowili w tamtym czasie chasydzy. W 1907 roku, w samym mieście mieszkało 1198 Żydów, którzy stanowili prawie 36 procent ogółu mieszkańców. Posiadali wówczas dwie synagogi, cheder, łaźnię i dwa cmentarze.

Niemcy, którzy wkroczyli do Rudnika 13 września 1939 roku, od razu spalili budynki mykwy, chederu oraz obie synagogi, wpędzając do nich uprzednio kilkudziesięciu Żydów. Część Żydów z Rudnika dobrowolnie uciekła za San do sowieckiej strefy, część do Ulanowa. 28 września Niemcy wypędzili część miejscowych Żydów do sowieckiej strefy okupacyjnej. Cmentarze zniszczyli w 1940 r., rozbijając nagrobki na tłuczeń, którego użyli do budowy dróg na pobliskich poligonach wojskowych. W czterech egzekucjach Niemcy zamordowali na miejscowym kirkucie co najmniej 36 Żydów.

Kamila Brzezińska



Na rudnickiej scenie podczas koncertu piosenek żydowskich zaprezentowali się uczniowie PSP nr 1 z Rudnika nad Sanem

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KSIĘGARNIA REGIONALNA

— www.ksiegarnia.sztafeta.pl —

Janusz Ogiński

NISKO

HISTORIA • LUDZIE • KRAJOBRAZY

Janusz Ogiński

„NISKO HISTORIA, LUDZIE, KRAJOBRAZY”

- Oprawa twarda
- 124 strony
- Papier kredowy
- Pozycja bogato ilustrowana

KSIĄŻKA DO NABYCIA
W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
ul. 1 Sierpnia 12, VI p., czynne: pon.-pt. 8.00-16.00
☎ 15-810-94-01

Nowe władze nizańskich harcerzy

Mirosława Barylska została nowym komendantem Hufca ZHP im. Szarych Szeregów w Nisku. Na tym stanowisku zastąpiła Dariusza Wasyla, który kierował nizańskim hufcem przez ostatnich 9 lat.



FOT. ARCHIWUM HUFCA ZHP IM. SZARYCH SZEREGÓW W NISKU

Nowa komenda Hufca ZHP w Nisku od lewej: hm. Mariusz Bezdziety – komendant Podkarpackiej Chorągwi ZHP, pwd. Michał Rychlak – kwatermistrz, pwd. Daria Socha – zastępcą komendanta ds. programowych, pwd. Wiesław Gołąbek – członek komendy ds. promocji i informacji, komendantka Hufca ZHP w Nisku phm. Mirosława Barylska i phm. Dariusz Wasyl – skarbnik

Koniec zeszłego roku i początek obecnego obfitował w ważne dla nizańskich harcerzy wydarzenia. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia, w Nizańskim Centrum Kultury „Sokół” zorganizowano Zjazd Hufca Związku Harcerstwa Polskiego im. Szarych Szeregów w Nisku. Podczas spotkania, w którym uczestniczył komendant Podkarpackiej Chorągwi ZHP hm. Mariusz Bezdziety, nie tylko udzielono absolutorium dotychczasowym władzom i przyjęto uchwałę programową, ale przede wszystkim wybrano nowe władze hufce.

Komendantem Hufca ZHP im. Szarych Szeregów została wybrana phm. Mirosława Barylska. Na zastępcę komendanta ds. programowych wybrano pwd. Darię Sochę, kwatermistram został pwd. Michał Rychlak, a członkiem komendy ds. promocji i informacji pwd. Wiesław Gołąbek. Phm. Dariusz Wasyl, który kierował komendą

przez 9 lat, został nowym skarbnikiem hufca. Nową wybrano też Komisję Rewizyjną. W jej skład weszli: pwd. Aleksandra Derylak, pwd. Adrian Grzebieniak, pwd. Bogumiła Pikor.

Z kolei tuż po Nowym Roku, w domu kultury w Zarzeczcu, odbyło się obrzędowe „świeczkowisko”, czyli noworoczne spotkanie Hufca Związku Harcerstwa Polskiego im. Szarych Szeregów w Nisku. Gospodarzami spotkania byli: komendantka Hufca hm. Mirosława Barylska i hm. Dariusz Wasyl.

Oprócz licznie przybyłych harcerzy i zuchów, którym towarzyszyli rodzice, udział wzięli w nim sympatycy nizańskiego harcerstwa i członkowie Harcerskiego Kręgu Seniorów „Kamyk”: hm Edward Błażejowski – komendant Kręgu, phm. Janina Błądek, hm. Kazimiera Cerwik, hm. Genowefa Kobylarz, hm. Grażyna Kowalik, hm. Mariusz Kowalik, hm. Krystyna Kuś, Maria Pu-

chalska-Hohlmann, Jacek Puchalski, Ryszard Sobolewski, Czesława Stefańska, pwd. Andrzej Sycz i Halina Sycz.

W czasie spotkania, Dariusz Wasyl omówił działalność nizańskiego hufca w roku 2019, zaś o sprawach organizacyjnych dotyczących nizańskich harcerzy mówiła komendantka hufca Mirosława Barylska. Po części oficjalnej nie zabrakło życzeń i gratulacji. Mirosławie Barylskiej z okazji objęcia funkcji komendantki Hufca życzenia złożył komendant Harcerskiego Kręgu Seniorów „Kamyk” Edward Błażejowski. Z kolei hm. Mariusz Kowalik pogratulował zarówno Dariuszowi Wasylowi, jak i Mirosławie Barylskiej uzyskana stopni harcmistrza, najwyższych stopni instruktorskich w ZHP.

„Świeczkowisko” zwieńczyło wspólne śpiewanie kolęd i piosenek harcerskich.

(mn)

Z Dąbrowicy do Bukowiny po nowej drodze

Ponad milion 500 tysięcy złotych kosztowała budowa drogi z Dąbrowicy do Bukowiny w gminie Ulanów. Jak twierdzi burmistrz Ulanowa Stanisław Garbacz, nowa droga nie tylko połączy miejscowości, ale też otworzy piękne tereny dla turystów.

Przed końcem roku, w gminie Ulanów zakończył się remont drogi łączącej Dąbrowicę i Bukowinę. Prace podzielone były na dwie części, a łącznie wyremontowano 5,6 km drogi o szerokości 3 metrów.

W ramach pierwszego etapu prac przebudowano odcinek o długości ponad 5 kilometrów. Roboty kosztowały milion 400 tysięcy złotych, w tym milion 100 tysięcy złotych wsparcia samorząd uzyskał z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Remont drugiego odcinka, o długości ponad 500 metrów, pochłonął prawie 130 tysięcy złotych, w tym kwotę 50 tysięcy złotych inwesty-



FOT. ARCHIWUM URZĘDU GMINY I MIASTA W ULANOWIE

W uroczystego przecięcia wstęgi dokonał nie tylko burmistrz Ulanowa Stanisław Garbacz, ale też zaroszeni goście, w tym starosta nizański Robert Bednarz

cję dofinansowało Nadleśnictwo Rudnik. Prace remontowe prowadziło Przedsiębiorstwo Drogowe Sp. z o.o. ze Staszowa.

– Wyremontowana droga to nie tylko dogodne połączenie między miejscowościami naszej gminy –

mówi burmistrz Stanisław Garbacz. – Trasa wiedzie prze piękne lasy bukowe, w okolicy, gdzie w niezwykle malowniczej dolinie swój dworek myśliwski miał niegdyś król Michał Korybut Wiśniowiecki.

(mn)

W Jezowie śmieci w górę

Od 1 stycznia więcej za odpady zapłacą mieszkańcy gminy Jezowe. Dotychczas wysokość opłaty była zależna nie tylko od sposobu oddawania odpadów, ale także od liczby osób mieszkających w gospodarstwie domowym i miała wraz z nią. Teraz opłata będzie stała dla każdej z osób.

Rada Gminy Jezowe uchwaliła dotyczącą podniesienia opłat za odbiór śmieci podjęła pod koniec ubiegłego roku. Nowe stawki obowiązują od stycznia.

Podjęta uchwała całkowicie zmieniła system opłat w gminie. Do tej pory opłata była zależna od liczby osób i pobierana maksymalnie za sześć osób zamieszkujących gospodarstwo domowe. I tak dotychczas, za nieruchomość zamieszkałą przez jedną osobę opłata za odbiór śmieci segregowanych wynosiła 11 złotych, przy dwóch osobach było to 10 złotych od osoby, zaś przy trzech 9 złotych. Jeżeli nieruchomość zamieszkiwały cztery osoby to opłata wynosiła 6,75 złotych od osoby, zaś przy pięciu osobach było to 5,40 złotych od osoby. Od nieruchomości w której zamieszkiwało sześć osób pobierano opłatę w wysokości 4,50 złotych od osoby.

Podobnie było z opłatą za śmiecie niesegregowane. Jeśli nieruchomości zamieszkiwała tylko jedna

osoba, to płaciła ona 22 złote, jeżeli dwie było to 20 złotych od osoby. Przy trzech osobach opłata ta wynosiła 18 złotych od osoby, przy czterech 13,50 złotych od osoby, zaś przy pięciu 10,80 złotych od osoby. Od gospodarstwa w którym mieszkało sześć osób pobierano 9 złotych od osoby. Co istotne, zarówno w przypadku odpadów odbieranych w sposób selektywny, jak i nieselektywny, nie naliczano opłat za więcej niż sześć osób zamieszkujących wspólne gospodarstwo domowe.

Od stycznia opłata za śmiecie dotyczyć będzie wszystkich domowników. W przypadku odpadów niesegregowanych wyniesie ona 26 złotych od osoby. Jeśli odpady są segregowane, opłata będzie wynosić 13 złotych od osoby. Radni podjęli też decyzję, że nieco mniej zapłacą osoby, które posiadają kompostownik. Wówczas opłata za odbiór śmieci segregowanych będzie wynosić 12 złotych od osoby.

(mn)

krótko

Zapraszają na koncert noworoczny

W sobotę, 25 stycznia, o godz. 16, w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury w Rudniku nad Sanem odbędzie się Koncert Noworoczny „A nadzieja znów wstąpi w nas”. Dla zgromadzonej publiczności wystąpią solistka Dagmara Moskwa i pianista Konrad Mastyło.

Na koncert zapraszają burmistrz gminy i miasta Rudnik nad Sanem Waldemar Grochowski i dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Anna Strub.

Wstęp na koncert jest wolny.

(mn)

Kolędy zabrzmią w Ulanowie

Nie w Bielińcu, ale w Ulanowie odbędzie się w tym roku Bieliński Festiwal Kolęd. 26 stycznia, a więc w najbliższą niedzielę, na scenie Gminnego Centrum Kultury w Ulanowie wystąpi osiem chórów z całego regionu.

W IV Bielińskim Festiwalu Kolęd udział wezmą: chór Coro Cantorium z MCK w Ostrowcu Świętokrzyskim, chór Canon z Białobrzegów, chór Gloria z Wysokiej Głogowskiej, Chór Ulanowski z Ulanowa, Chór Seniora Niezastąpieni z Domu Kultury we Włoszczowie, chór Chorus Familiaris z Woli

Baranowskiej, chór Cancate Deo z parafii św. Marii Magdaleny w Biłgoraju i Jargocianie z Jarocina.

Festiwal rozpocznie się o godz. 15. Wstęp wolny.

Do udziału w przeglądzie zaprasza Towarzystwo Przyjaciół Wsi Bieliniec.

(mn)

Zakończyli drogowe inwestycje

W Ulanowie i Bielińcu zakończył się remont dróg współfinansowany z Funduszu Dróg Samorządowych.

W Ulanowie wyremontowano ulice: Głowackiego, Jagiellończyka i 11 Listopada. Oprócz nowej nawierzchni, położono też nowe chodniki. Poprawa stanu tych trzech ulic kosztowała 650 tysięcy złotych, w tym z Funduszu Dróg Samorządowych, gminie udało się pozyskać 520 tysięcy złotych. W sumie wyremontowano blisko 800 metrów nawierzchni. Wykonawcą prac była firma Molter z Rudnej Małej.

Z kolei w Bielińcu przebudowano ulice Słoneczną, Wielką i Sportową. Koszt inwestycji to 571 tysięcy złotych, w tym 456 tysięcy złotych z Funduszu Dróg Samorządowych. Remont dróg przeprowadziła firma PBI Infrastruktura.

(mn)

Miód z Bielińca dla dziecięcego hospicjum

Z niezwykłą inicjatywą wyszło Regionalne Koło Pszczelarzy „Barc” z Bielińca w gm. Ulanów, które wśród swoich członków zorganizowało zbiórkę miodu. Dzięki zaangażowaniu i ofiarności pszczelarzy, udało się zebrać 30 kilogramów miodu, który przekazano do Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci w Rzeszowie.

– Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że chociaż troszkę możemy pomóc innym, a szczególnie tym, którzy tej pomocy oczekują. Doszliśmy do wniosku, że ważne jest nie tylko zdobywanie nagród, ale też dzielenie się, bo na te nagrody pracujemy nie tylko my, ale wraz z nami nasze pszczołki. To dzięki nim dzielimy się z innymi, sprawiając tym wiele radości sobie i innym – mówi Wacław Piędel, prezes „Barci” (na zdjęciu). – Członkowie koła przekazali 30 kilogramów miodu na rzecz hospicjum, chcąc chociaż troszkę osłodzić chorym dzieciom życie codzienne, ciężkie już w tak młodym wieku.

(mn)



FOT. BW

Rusza modernizacja wału Sanu

20 stycznia br. ruszyła rozbudowa gorzyckiego odcinka wału rzeki San. Koszt prac, które potrwać dwanaście miesięcy, wyniesie 25 milionów złotych. Zadanie przewiduje modernizację fragmentu wału o długości blisko 4,5 km.

Przedsięwzięcie jest już trzecim projektem zrealizowanym na terenie województwa podkarpackiego przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Finansowane jest natomiast z budżetu państwa, Banku Światowego i Banku Rozwoju Rady Europy w ramach Projektu ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu Odry i Wisły.

W czerwcu 2018 roku zakończono zadanie „Wisła etap 1”, w ramach którego rozbudowano ok. 10-km odcinek prawego wału Wisły, na odcinku od Tarnobrzega do granicy z województwem świętokrzyskim. Z kolei w marcu ubiegłego roku, rozpoczęto roboty budowlane na zadaniu „Wisła etap 2”, polegającym na rozbudowie odcinków obwałowań Wisły, Sanu i Łęgu na całkowitej długości 16,264 km.

Łącznym efektem realizacji tych trzech powiązanych ze sobą technicznie zadań będzie zwiększenie aktualnego stopnia ochrony przeciwpowodziowej powiatu tarnobrzezkiego i stalowowolskiego na obsza-



Inwestycje przeciwpowodziowe to jedno z najistotniejszych działań na terenie gminy Gorzycy

rze ok. 17,6 tys. ha, zamieszkałym przez około 28,4 tys. osób.

Rozpoczęte w poniedziałek roboty budowlane o wartości ponad 25 mln zł zostaną zrealizowane w ciągu 12 miesięcy przez firmę Transpol Lider Sp. z o.o. spółka komandytowa z Łojewa. Prace polegać

będą na podwyższeniu, poszerzeniu i wykonaniu przesłony przeciwfiltracyjnej lewostronnego obwałowania przeciwpowodziowego Sanu na długości 4,445 km.

Na symboliczne wbicie łopaty przybyli parlamentarzyści, samorządowcy, a także przedstawiciele

inwestora, czyli Państwowego Gospodarstwa Wody Polskie.

– Działania przeciwpowodziowe to nasz priorytet, szczególnie na takich terenach jak ten, gdzie występuje zagrożenie – przyznał prezes Wód Polskich Przemysław Dac.

(mar)

krótko

GORZYCE. Jeszcze w tym roku powstanie pierwszy żłobek w historii gminy

Na taką wiadomość wielu rodziców czekało od lat. Gmina Gorzycy będzie miała pierwszy publiczny żłobek. Placówka rozpocznie swoją działalność we wrześniu tego roku, a opiekę w nim znajdzie 20 maluchów.

– Wielu mieszkańców, w szczególności młodych rodziców, prosiło o utworzenie żłobka w naszej gminie. Przyznam szczerze, że kiedy obejmowałam urząd wójta, to był jeden z moich priorytetów. Prace nad przygotowaniem się do tej inwestycji rozpoczęliśmy jeszcze w poprzedniej kadencji. Obecnie przed nami najważniejszy i w końcu widoczny dla mieszkańców etap prac – tłumaczy Leszek Surdy, wójt gminy Gorzycy.

Na potrzeby żłobka zostanie zaadaptowanych kilka pomieszczeń na parterze budynku Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Gorzycach. Do budynku dodatkowo zostanie dobudowany wiatrołap wraz z wózkownią. Zostanie również wydzielony plac zabaw, na którym zamontowane zostaną urządzenia dostosowane do dzieci do lat 3.

Do dyspozycji maluchów będą dwie sale – zabaw i odpoczynku. Sale będą wentylowane i odpowiednio klimatyzowane. W sali zabaw będzie zamontowana podłoga interaktywna, znajdują się tu również atestowane zabawki edukacyjne.

Wartość projektu to niewiele ponad 780 tys. zł, wkład własny gminy to prawie 120 tys. zł. Prace adaptacyjne pomieszczeń rozpoczną się wiosną tego roku, zaś zakończenie prac i oddanie obiektu planowane jest na koniec sierpnia.

Ważną informacją dla rodziców: rekrutacja dzieci rozpocznie się na przełomie marca i kwietnia. Żłobek swoją działalność rozpocznie we wrześniu tego roku. (mar)

Zbywają udziały za 25 mln, a odkupić je mają za 18 mln więcej

Co zyskamy na sprzedaży Tarnobrzezskich Wodociągów?

Władze Tarnobrzega postanowiły czasowo zbyć do 45 proc. udziałów w spółce Tarnobrzezskie Wodociągi. Liczą, że pozyskają w ten sposób do 25 mln zł, a po 17 latach odkupią udziały i znów staną się pełnym udziałowcem spółki. Koszt transakcji oszacowano jednak na 43,5 mln zł.

Czy warto dla 25 mln zł sprzedawać udziały w najbardziej dochodowej miejskiej spółce? Prezydent Tarnobrzega Dariusz Bożek, a także tarnobrzezscy radni, którzy głosowali w tej sprawie w ubiegłym roku, twierdzą, że tak. Pieniądze na inwestycje są w mieście niezbędne, a pomysłów na to, jak je zdobyć z innych źródeł, na razie nie ma.

Umowa na zbycie udziałów w Tarnobrzezskich Wodociągach ma zostać wkrótce podpisana. Zwolnieni transakcją uważają ją za w pełni bezpieczną, zarówno dla miasta, jak i dla samej spółki. Przeciwnicy obawiają się, że koszt odkupu udziałów może być zbyt duży i odbije się na zmniejszeniu rozbudowy infrastruktury wodno – kanalizacyjnej w mieście, może wpłynąć na podniesienie cen za wodę i ścieki. Wątpliwości co do transakcji, mają także sami pracownicy Tarnobrzezskich Wodociągów, którzy obawiają się o zmianę warunków zatrudnienia.

– W związku z zapewnieniem okresu karencji spółce Tarnobrzezskie Wodociągi, wykup udziałów rozpoczyna się w 2022 r. i trwać będzie do 2039 r. Koszt wykupu ro-

śnie o 2,2 proc. rok po roku. Umowa daje możliwość wcześniejszego wykupu udziałów. Nominalny koszt transakcji obsługiwanej w latach 2022-2039 wynosi 43,5 mln zł i uwzględnia składnik inflacji. Realny koszt transakcji (bez inflacji) wynosi 32 mln zł – tłumaczy Wojciech Lis, rzecznik Urzędu Miasta Tarnobrzega.

Prawo pierwszeństwa nabycia udziałów zbywanych przez Fundusz będzie przysługiwało Gminie Tarnobrzeg, z zastrzeżeniem wyłączenia tego prawa w przypadku nabycia udziałów Funduszu przez spółkę. Zapewnia o tym Urząd Miasta Tarnobrzega

– Gmina Tarnobrzeg może wykupić udziały, jeśli spółka nie będzie miała takiej możliwości. Gmina Tarnobrzeg zobowiązuje się podjąć wszystkie działania niezbędne do powzięcia stosownych uchwał upoważniających spółkę do nabycia udziałów, a także do udzielenia niezbędnego wsparcia. Jeśli w określonych terminach nie nastąpiłby wykup udziałów Funduszu, wówczas ten będzie miał prawo jednostronnie oraz ze skutkiem natychmiastowym odstąpić od umowy. Spółka może jednak uzgadniać z Fun-

duszem ewentualne przesunięcia terminu wykupu udziałów – wyjaśnia Wojciech Lis.

Zdaniem urzędników, transakcja nie wpłynie także na wzrost taryf za wodę i ścieki.

– Taryfy reguluje rządowy regulator cen wody, jakim jest Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Nie bez znaczenia na wzrost taryf za wodę i ścieki są wskaźniki makroekonomiczne i mikroekonomiczne, w tym wzrost cen energii elektrycznej, płacy minimalnej, amortyzacja – tłumaczy Wojciech Lis.

– Obsługa transakcji nie naruży standardu świadczonych przez Tarnobrzezskie Wodociągi usług. Transakcja nie blokuje także inwestycji rozwojowych finansowanych dotychczas ze środków zewnętrznych Unii Europejskiej, funduszy publicznych NFOŚiGW, WFOŚiGW w Rzeszowie oraz wkładów kapitałowych Gminy Tarnobrzeg. Wykup przewidziany jest z nadwyżki środków pieniężnych, jakie byłyby akumulowane po opłaceniu kosztów działalności operacyjnej i inwestycyjnej oraz finansowej, nadając im pierwszeństwo nad wykupem udziałów – wyjaśnia rzecznik UM. (mar)

Powstała Rada tylko dla kobiet

Tarnobrzezka Rada Kobiet została zawiązana zarządzeniem prezydenta Tarnobrzega. Zespół ma pełnić rolę doradczo – konsultacyjną w sprawach społeczno – kulturalnych, a także dotyczących zdrowia wśród kobiet mieszkających w gminie Tarnobrzeg.

10 stycznia br. prezydent Tarnobrzega Dariusz Bożek wydał zarządzenie dotyczące składu Tarnobrzezskiej Rady Kobiet. Na liście pań, które będą doradzały wódtarżowi, znalazły się 24 nazwiska. W roku ubiegłym, gdy trwały rozmowy w sprawie utworzenia takiej rady, mowa była o tym, że będzie ją tworzył mniejszy zespół.

– Rada miała liczyć od 17 do 21 pań, jednak w związku ze zgłoszoną większą liczbą kandydatek, prezydent miasta Tarnobrzega odstąpił od górnego limitu składu osobowego i postanowił, że Rada w najbliższej kadencji będzie liczyła 24 członkiń – wyjaśnia Wojciech Lis, rzecznik Urzędu Miasta Tarnobrzega. – Kadencja Rady potrwa 2 lata. Termin pierwszego posiedzenia został wyznaczony na 3 lutego 2020 roku. Dopiero wtedy też poznamy regulamin Rady Kobiet, a także zadania, jakie to gremium przed sobą stawia – dodaje rzecznik.

W skład pierwszej kadencji Tarnobrzezskiej Rady Kobiet weszły: Sławomira Olszewska, Grażyna Urbańska, Justyna Uchańska, Bożena Nowak, Halina Zimolag-Dojka, Dorota Wyrzykowska-Pycior, Anna Kapica-Sodak, Anna Godlewska, Anna Świętek, Renata Serwin, Grażyna Warzyńska, Wiesława Serafin, Marta Kopeć-Bitner, Beata Grzywacz, Katarzyna Paluch, Iwona Dybus-Grosicka, Elżbieta Piejko, Beata Góra, Monika Stępień, Renata Mroczek, Julia Dominik-Słomka, Edyta Potańska, Grażyna Potańska i Małgorzata Zych.

Kandydatki do Rady zgłaszano do końca grudnia ub. roku. Funkcję swoją będą pełniły społecznie. Każda z pań musiała mieć rekomendację poświadczającą zaangażowanie w sprawy społeczne, wystawioną przez organizację pozarządową lub inną instytucję albo poparcie co najmniej 10 osób.

(mar)

**Podziel się swoimi uwagami.
Twoja opinia w Sztafecie – dzwoni!**

15 810 94 00



Odszedł doktor Stanisław Matusiak, pierwszy lekarz anestezjolog w Stalowej Woli

Za granicą tęczy

– Anestezjologia to specjalność dla ludzi bardzo twardych, opanowanych. Jest to praca bardzo obciążająca fizycznie i psychicznie. Anestezjolog zawsze się boi o życie swego pacjenta. Jeśliby przestał się bać, to by było bardzo źle. W tym zawodzie trzeba być wyjątkowo pokornym. Ale mamy tę satysfakcję, że ratujemy ludzkie życie – tak 27 lat temu mówił na łamach „Sztafety” Stanisław Matusiak, pionier i twórca anestezjologii w Stalowej Woli. Zmarł 17 stycznia, po długiej chorobie.

Stanisław Matusiak 2 lutego skończyłby 79 lat. Urodził się w 1941 r. w miejscowości Wieprz w powiecie Wadowice. W Wadowickim liceum uzyskał maturę, i w 1959 r. rozpoczął studia na Akademii Medycznej w Krakowie. Pobierał w tym czasie stypendium fundowane przez Miejską Radę Narodową w Stalowej Woli, czego konsekwencją było skierowanie go na staż podyplomowy do stalowowlowskiego szpitala. Stypendium towarzyszyła obietnica szybkiego przydziału mieszkania.

Od stażysty do specjalisty

Pracę rozpoczął tu 1 września 1965 r. na stanowisku lekarza stażysty, a od 1 września 1967 r. wykonywał obowiązki lekarza anestezjologa. Jak wspominał, ta wybrana przez niego specjalizacja przyjęta została z... oporami. Dotąd bowiem miejscowy szpital obchodził się jakoś bez tak rzadkiego specjalisty. On sam też zresztą najpierw chciał zostać chirurgiem, ale tych akurat było tu pod dostatkiem i nikt nie chciał szkolić w tym kierunku młodego adepta medycyny.

W kwietniu 1972 r. uzyskał I stopień specjalizacji w dziedzinie anestezjologii (dojeżdżał w tym celu do Rzeszowa, gdzie był wówczas trzeci jedyni lekarze tej specjalności na całe ówczesne województwo rzeszowskie), a w listopadzie 1977 r. – II stopień specjalizacji w dziedzinie anestezjologii i reanimacji. Jako lekarz-specjalista sam szkolił młodych anestezjologów.

Początki jego pracy w Stalowej Woli to czasy, gdy jako jedyny anestezjolog usypiał i znieczulał pacjentów, mając do pomocy tylko wykwalifikowane pielęgniarki. Ciągłe kuszenie go też propozycjami pracy: z Rzeszowa, Wadowic czy Suchoj Beskidzkiej, gdzie oferowano mu stanowisko kierownika oddziału anestezjologii w nowym szpitalu. Jak wspominał po latach – to założenie rodziny ostatecznie przesądziło o jego pozostaniu w Stalowej Woli. Ożenił się z Barbarą, położną ze stalowowlowskiego szpitala, z którą miał troje dzieci.

Odkąd został pierwszym anestezjologiem w Stalowej Woli, to przez następne 15 lat miał właściwie nieustanny dyżur, jeśli nie na oddziale, to pod telefonem. Pracował też w pogotowiu, a przez 8 lat, raz w



Oprócz anestezjologii, drugą pasją Stanisława Matusiaka było fotografowanie

tygodniu dojeżdżał do pracy na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej (OIOM) szpitala wojewódzkiego w Rzeszowie.

Spełnione marzenie o OIOM-ie

Mieć taki oddział w szpitalu w Stalowej Woli to było jego wielkie marzenie. – Szpital bez OIOM-u jest kulawy. Każdego cięższego chorego musimy odwozić do Sandomierza, Tarnobrzega czy Rzeszowa, a transport nigdy sytuacji pacjenta nie polepsza, lecz pogarsza. Stalowowlowski szpital ma już odpowiednią kadrę, trochę sprzętu, miejsce. Jeśli znajdzie się dość funduszy, będzie to jeden z najwspanialszych OIOM-ów w regionie – tak doktor Matusiak mówił „Sztafecie” w styczniu 1993 r., gdy w cyklu „Znani i nieznani” przedstawiliśmy na naszych łamach jego sylwetkę. Tekst miał tytuł „Na granicy życia”.

To jego marzenie spełniło się jeszcze w tym samym roku – 10 grudnia 1993 r. oficjalnie ruszył stalowowlowski OIOM, a Stanisław Matusiak został ordynatorem Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Był nim do kwietnia 2006

r., gdy z powodów zdrowotnych musiał ograniczyć swe obowiązki i pracował jako starszy asystent. Ostatecznie pożegnał się ze szpitalem w czerwcu 2012 r. W tym też roku został odznaczony Medalem Złotym za Długoletnią Służbę (w 1977 r. otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi, w 1986 r. medal za wzorową pracę w służbie zdrowia, w 1989 r. – Złoty Krzyż Zasługi, a w 2003 r. odznaczono go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski).

Praca z nim była wielką przyjemnością

Był niesłychanie ciepłym i przyjaznym człowiekiem, bez żadnego ordynatorskiego zadęcia i wyższości. Lekarz z powołania i serca, znakomity specjalista, oddany chorým, wymagający profesjonalizmu, ale i pełen życzliwości dla personelu. – Odszedł wspaniały człowiek, lekarz i szef. Byłeś dla nas, pielęgniarek, jak ojciec, broniłeś, szanowałeś. Praca z Tobą była wielką przyjemnością – napisała w sieci jedna z byłych pracownic OIOM-u. O tej jego wielkiej dobroci i uśmiechu, można przeczytać też w innych wpisach.

– Mam dużo takich przypadków, że zreanimowałem kogoś, kto był już za „granicą tęczy”. I – dzięki Bogu – nie zdarzyło mi się, żeby zmarł mi na stole pacjent z przyczyn anestezjologicznych. Życie ludzkie ma taką wartość, że nie da się porównać z czymś nieożywionym, z jakimś mechanizmem. Nie wolno tego stracić, stąd lęk, boję się o życie każdego pacjenta – mówił nam przed laty doktor Stanisław Matusiak.

22 stycznia tłumy uczestników żałobnej mszy św. pożegnały go potem na Cmentarzu Komunalnym w Stalowej Woli.

(stan)

Świeżo upieczona posłanka oddała mandat

Leniart znów wojewodą

Ewa Leniart ponownie objęła stanowisko wojewody podkarpackiego. 13 stycznia otrzymała oficjalne powołanie od premiera Mateusza Morawieckiego. Co to oznacza? Że do Sejmu wrócił z naszego okręgu Andrzej Szlachta, który w październiku 2019 r., po 14 latach posłowania przegrał kolejne wybory na Wiejską.

Ewa Leniart weszła do Sejmu z listy Prawa i Sprawiedliwości (była druga na liście) w okręgu wyborczym 23 (Rzeszów-Tarnobrzeg), obejmującym północ Podkarpacia. Użyła też drugi wynik na liście PiS, zdobywając 36305 głosów. Był to jej debiut na Wiejskiej. Już wtedy spekulowano jednak, czy Leniart przyjmie mandat, czy z niego zrezygnuje, ustępując miejsca Andrzejowi Szlachcie, który zdobył 15115 głosów (był to pierwszy niebiorący wynik na liście PiS, która w porównaniu z wyborami z 2015 r. straciła w naszym okręgu dwa mandaty i ma ich teraz 10).

Dywagacje na ten temat zakończyły się z chwilą, kiedy wojewoda zrezygnowała z pełnionej funkcji, a 12 listopada 2019 r. Ewa Leniart złożyła poselskie ślubowanie. 25 listopada wojewodą podkarpackim została Lucyna Podhalicz, dotychczasowa wicewojewoda. Ostatnio coraz częściej mówiło się jednak, że Leniart powróci do Rzeszowa na dawne stanowisko, co oficjalnie nastąpiło 13 stycznia. Dlaczego zrezygnowała z mandatu posła?

– Traktuję swój powrót jako realizację prośb, postulatów, płynących



Ewa Leniart

od mieszkańców naszego województwa i kierowanych także do premiera o to, bym pojawiła się na urzędzie ponownie – mówiła dziennikarzom Ewa Leniart. – Czynię to także z myślą o potrzebie dopilnowania spraw regionu, które z pozycji wojewody mogą być monitorowane – dodała, wyliczając budowę zbiornika Kąty-Myscowa oraz przejścia granicznego w Malholicach.

Przyznała też, iż zdaje sobie sprawę, że jej decyzja jest ryzykowna, zwłaszcza, że mandat poselski był pewną gwarancją funkcjonowania przez 4 lata kadencji, a urząd wojewody jest mniej stałym miejscem pracy, bo można zostać powołanym i odwołanym w każdym momencie. – Ale głęboko wierzę, że moje doświadczenie i zaangażowanie jest doceniane przez ludzi i temu oczekiwaniu społecznemu postanowiłam ponownie sprostać – dodała.

Ewa Leniart z wykształcenia jest doktorem nauk prawnych. W latach 2002-2005 pełniła funkcję kierownika referatu rzeszowskiego oddziału IPN. Później pracowała w urzędzie wojewódzkim. W 2007 roku objęła stanowisko dyrektora działu IPN. W grudniu 2015 roku została wojewodą podkarpackim. (jar)

listy czytelników

Szczęśliwe zakończenie I etapu budowy wodociągu na ul. Lubomirskiej

Sytuacja na dzień dzisiejszy (dot. realizacji budowy wodociągu na trzech ulicach: Lubomirska, Wspólna, Ogrodowa) stała się niepewna, gdyż nie ma pewności, że kolejne przetargi na wykonanie wodociągu mogą dojść do skutku z uwagi na wyższe od oczekiwanych stawki wykonania przez ewentualnych wykonawców. Pierwszy przetarg na wykonanie w/w wodociągu nie został rozstrzygnięty. Tak więc kwestia znalezienia wykonawcy staje się już mniej realna w kontekście uniemożliwienia pierwszego grudniowego przetargu (2019 r.) na rewitalizację os. Rozwadows, na kwotę 15 mln złotych. Pierwotnie proponowana kwota wynosiła chyba 10 mln złotych. Przyczyną unieważnienia przetargu, jak się okazało, było żądanie przez potencjalnego wykonawcę wyższej kwoty. Wg informacji TVP3 Rzeszów, ma być ogłoszony przetarg na wiosnę 2020 r. Analogicznie może być w przypadku budowy wodociągu na os. Chorzewice i kolejne przetargi, które mają być ogłoszone na wiosnę, również mogą być unieważnione z tego samego powodu. Dobrze, że doszło do zatwierdzenia projektu wodociągu i przekazaniu mieszkańcom zainteresowanym oświadczeń plus mapki przebiegu wodociągu wykonane przez projektanta w 2019 r.

Całe szczęście, że sąsiadka Maria Niemiec wyraziła zgodę (a nie musia-

nych związanych z przyłączeniem do sieci. Na chwilę obecną sukcesem jest fakt zatwierdzenia projektu wykonania wodociągu i próby poszukiwania wykonawcy. W imieniu mieszkańców (właścicieli działek bud. przy ul. Lubomirskiej) os. Chorzewice, szczególnie tych, których najbardziej ta sprawa dotyczy, np. Sławomira Bańkę (oczekuje na wodociąg już ok. 3,5 roku), chciałem podziękować mieszkańce Rozwadows, właścicielce działki przy ul. Lubomirskiej Marii Niemiec, która wyraziła zgodę (jeszcze na etapie projektowania) na przyłączenie nas do sieci wodociągowej już istniejącej. Maria Niemiec miała już wykonane przyłącze z tzw. zasuw wg poprzedniej technologii. Korzystając z okazji, chciałem ponownie apel i prośbę o szybką i kompleksową przebudowę ul. Księżnej Anny Lubomirskiej, bo nie może być tak, że obecnie wykonana niedawno tzw. nakładka asfaltowa, która już popękała, jest przeszkodą w realizacji przebudowy ulicy i przesuwu terminu wykonania na długi okres, tj. 10 do 15 lat. Jednak istnieje nadzieja, że Prezydent Miasta i Rada Miejska pochyli się nad tą sprawą i skróci termin wykonania budowy ul. Lubomirskiej do minimum. Przecież nakłady inwestycyjne na infrastrukturę drogową w Stalowej Woli należą do zadań własnych gminy.

Andrzej Olszewski

WYDAWNICTWO SZTAFETA

Tygodnik „Sztafeta”

www.sztafeta.pl – codziennie nowe informacje

www.ksiegarnia.sztafeta.pl regionalne publikacje w zasięgu Twojej ręki

Dzwon w potrzebie

W granicach Stalowej Woli nie mamy wielu zabytków z XVIII wieku. Dlatego też powinniśmy tak wiekowe obiekty otaczać szczególną opieką. Zwłaszcza wtedy, gdy ich stan takiej opieki wymaga.

Każdy mieszkaniec Stalowej Woli zna kompleks klasztorny w Rozwadowie. Idąc nieco głębiej i w prawo znajdziemy się pod drugą z rozwadowskich świątyń, kościołem pw. Matki Bożej Szkaplerznej. Budowla posiada charakterystyczną wieżę, w której kryje się być może najstarszy obiekt, znajdujący się na terenie naszego miasta.

Mowa tutaj o dzwonie rozwadowskiej świątyni, którego dźwięki rozpoczynają i kończą dzień. Ma to miejsce codziennie o 6.30 i 17.30. Oprócz tego, dzwon w każdą niedzielę, pół godziny przed rozpoczęciem, daje znać mieszkańcom o zbliżającej się mszy. Historię dzwonu przybliżył nam mieszkaniec Stalowej Woli, Adam Ujda, dla którego zakamarki rozwadowskiej dzwonnicy nie mają tajemnic. Tematyka dzwonów od wielu lat jest jego pasją, obecnie kształci się na wydziale rzeźby w Krakowie, a w przeszłości doradzał przy renowacji dzwonów, min. w rozwadowskim klasztorze i kościele Trójcy Przenajświętszej w Stalowej Woli.

– Dzwon kościoła pw. Matki Bożej Szkaplerznej został odlany w roku 1737 przez Johanna Gottfrieda Wittwercka w Gdańsku, w ostatnim roku działalności tego ludwisarza. Świadczy o tym napis na szyi dzwonu, czyli górnej części: „SIT NOMEN DOMINI BENEDICTUM ME FECIT IOH. GOTTF. WITWERCK GEDANI ANNO 1737”. Dzwon waży ok. 220 kg, średnica

dolna kielicha jest równa 69 centymetrów. Dzwon wydaje z siebie dźwięk „D” z oktawy dwukreślnej. Przybył on do Rozwadowa prawdopodobnie drogą wodną. Dzwon pierwotnie znajdował się w starej drewnianej farze, która była na miejscu obecnego, ceglanoego kościoła. Potem około roku 1798 r. przeniesiono go na teren kościoła przyklasztornego, gdyż tam również przeniosła się parafia. W 1819 roku zbudowano mu oraz dwóm innym dzwonom, murowaną dzwonnice, która znajdowała się niedaleko pomnika św. Feliksa – wyjaśnił Adam Ujda.

Dzwonu jest starszy od świątyni, w której się obecnie znajduje. Kościół pw. Matki Bożej Szkaplerznej w przeszłości uległ pożarowi i jego obecny kształt zawdzięczamy odbudowie, która odbyła się w latach 1898-1907. Wtedy też dzwony przeniesiono z kościoła klasztornego do miejsca, gdzie się obecnie znajdują. Adam Ujda wskazuje również, że obiekt jest unikalny w skali europejskiej.

– Ludwisarz Johann Gottfried, który działał przez okres 5 lat, wykonał w swoim życiu 11 udokumentowanych dzieł, z których zachowało się jedno – w Krzyżanowie. Dzwon farny nie został w źródłach uwzględniony, tak więc znamy 12 dzwonów Wittwercka, a 2 istnieją po dziś dzień, z czego jeden u nas, w Stalowej Woli – mówi Adam Ujda.

Dzwonów nie ominęła wojenna zawierucha, o czym wspomnieliśmy w rozmowie.

– W 1941 r. nastąpiło ich zarekwirowanie. Jednak staraniem księdza Aleksandra Ziemiańskiego, który wysłał do Generalnego Gubernatorstwa petycję, najstarszy dzwon zachowano przy kościele. Po wojnie dołączyły do niego trzy inne dzwony, które biją z nim po dziś dzień – zaznaczył Adam Ujda, który wspomni również czym charakteryzuje się rozwadowski dzwon.

– Wyróżnia się on czystością dźwięku, pięknymi ornamentami. Na górze widnieje pas z liści akantu, pod spodem girlandy podtrzymywane przez anioły, i na dole pas florystyczny – dodaje.

Niestety, wiek i częstotliwość używania dzwonu sprawiły, że dzisiaj nie jest on w najlepszym stanie, a może się jeszcze pogorszyć.

– Dzwon znajduje się w stanie niezadowolającym. Z powodu złej eksploatacji grozi mu pęknięcie. Na skutek złego ustawienia napędu, dzwon wychyla się za wysoko i jego serce uderza w niego z dużą siłą. Przez to kryza szybciej się ściiera, miejsce uderzeń utwardza i jest źródło powstawania naprężeń, które mogą spowodować powstanie rysy. Wówczas dzwon straci dźwięk, a naprawa tego typu uszkodzeń jest bardzo kosztowna – pokreślił Adam Ujda, który wspomni jednak, że na uratowanie rozwadowskiego dzwonu nie jest jeszcze za późno.

– Najlepiej byłoby powiesić dzwon na jarzmie prostym, dębowym. Jarzmo jest to belka, na któ-



Po dzwonnicy w kościele pw. Matki Bożej Szkaplerznej oprowadzał „Sztafetę” i przybliżył historię rozwadowskiego dzwonu Adam Ujda

rej jest on zawieszony, i która pozwala mu się kołysać. Koniecznie trzeba też zmienić napęd na nowszej generacji oraz dać nowe, miękkie serce. Obecne jest już mocno utwardzone i niszczy jedynie dzwon. Cena takiej renowacji to kilkadziesiąt tysięcy złotych, więc kosztą są spore. Z drugiej strony, za przykład podam dzwon „Marian” w Krośnie, który w ubiegłym roku pękł i jego spawanie kosztowało 80 tysięcy złotych – dodaje.

Dzwon w kościele Matki Bożej Szkaplerznej jest wyjątkowym obiektem na terenie naszego miasta. Niewątpliwie ma wielką wartość historyczną, a jego los nie powinien być obojętny mieszkańcom i władzom Stalowej Woli. Jego historyczne znaczenie w rozmowie ze „Sztafetą” podniósł także Adam Ujda.

– Dzwon jest jednym z niewielu zabytków, które znajdują się w Stalowej Woli. Jego datowanie sprawia, że jest też jednym z najstarszych, które tutaj mamy. Jest to część historii naszego miasta, którą warto jest zachować. Tym tematem na pew-

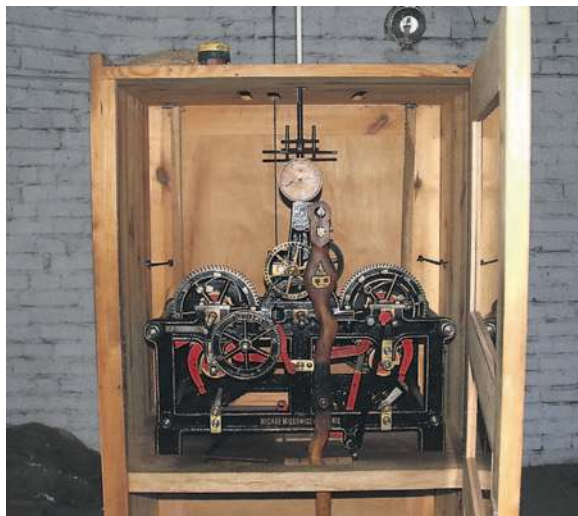
no byłoby się warto zająć w szerszym, zwłaszcza że zły stan dzwonów i konstrukcji, która je podtrzymuje może odbić się na samym kościele. Kołysanie instrumentów może wprawić w ruch całą wieżę, a następnie spowodować oddzielenie się jej od reszty kościoła. Mogę też powstać pęknięcia, a to dopiero początek problemów – alarmuje Adam Ujda.

Jak widać, sprawa dzwonu jest nagląca, a każde bicie jego serca jest nie tylko wołaniem o pomoc, ale przybliża go także do zniszczenia. Niestety, obecnie dzwonu nie da się zobaczyć. Znajduje się on za zamkniętymi drzwiami farnej dzwonnicy. By się do niego dostać trzeba pokonać wiele wąskich drewnianych schodów, a potem czekają jeszcze dwie drabinki, które obecnie nie są przystosowane dla zwiedzających. Jednak jego niewidoczność na co dzień nie powinna sprawić, by mieszkańcy i władze miasta były obojętne na los jednego z najstarszych zabytków Stalowej Woli.

Rafał Gawęcki



Użytkowanie dzwonu spowodowało, że na jego powierzchni powstały uszczerbki



Mechanizm zegarowy uruchamiający dźwięki dzwonu, kiedy ten nie bije

Ścieżka obok Kościoła Być Księdzem

Piszący te słowa będzie w tym roku (dokładnie 13 czerwca) obchodził 50 rocznicę święceń kapłańskich. Z tych 50 lat kapłaństwa 38 lat pełnił urząd proboszcza w Ostrowcu Świętokrzyskim, w Nowej Słupi i Turbi. Zawsze uważałem, że kapłan to człowiek zasłużonego daru, ale daru, którego nikt nie ma i mieć nie może poza tym, do którego Pan powie „Pójdź za mną”.

I tak się stało w moim życiu, choć zawsze stawiam sobie pytanie: Kim winien być kapłan? Zwłaszcza dziś, kiedy księży się (słusznie czy nie słusznie) atakuje.

Wybitny uczony i teolog Hans Urs von Balthasar stawia też inne pytanie: „Kapłan, którego szukam?”. I odpowiada tak, jak i ja bym odpowiedział.

Po pierwsze: Trzeba, aby to był kapłan z góry przez Chrystusa obdarzony pełnomoc-

nictwem przepowiadania mi Słowa Bożego tak, bym był pewny, że nie sam nim rozporządzam.

Po drugie: Ktoś taki musi mi pomóc, bym wytrzymał, nie uciekł, musi być przy mnie ze swoją niezachwianą wiarą i miłością.

Po trzecie: Kapłan to człowiek, który w swym życiu postawił wszystko na Chrystusa. To taki, co nie stoi, ale wisi albo stoi ponad sobą – nie wpadnie wtedy w próżnię.

Po czwarte: To człowiek, który w swym życiu zostawił wszystko, jest tym kapłanem, którego szukam. Kapłan gorliwy nie znie się, bym uciekł przed Bogiem.

Po piąte: Wolno mu (kapłanowi) radować się z cieszącymi, ale nie wolno mu solidaryzować się z chwiejnymi, złymi i niepewnymi.

Ks. kan.
Stanisław
Knap z Turbi



Po szóste: Gdy kapłan osiągnie powodzenie, jest to zawsze cud łaski, choć zdarza się, że Kościół musi cierpieć z powodu jego niepowodzeń, słabości i grzechu. A to dzieje się zawsze, gdy mówi on o Bogu, ale myśli o sobie. Istnieje dlatego kapłani dezerterzy i bezdušní.

Słyszałem kiedyś grupkę ludzi, która „wytykała” swemu księdzu rozmaite, pozytywne zresztą, zainteresowania i działania. Mówili: „My chcemy, aby ksiądz był tylko księdzem i to nam wystarczy”.

Podpisuje się zarówno pod słowami Balthasara, jak i powyższej grupki ludzi, by być księdzem do końca.

I taki jest mój jubileuszowy testament. Amen.

Ks. kan. Stanisław Knap z Turbi

ODESZLI DO WIECZNOŚCI



Mieczysław Krawiec, zm. 12.12, p. 17.01 w Jastkowicach
Witold Gleń, żył 60 lat, zm. 28.12, p. 2.01 w Rozwadowie
Natalia Jasiak, żyła 89 lat, zm. 31.12, p. 3.01 w Zaklikowie
Eleonora Markut, żyła 94 lata, zm. 9.01, p. 11.01 w Rzeczy Długiej
Eugeniusz Mazurek, żył 76 lat, zm. 10.01, p. 13.01 w Zaklikowie
Krystyna Byczyńska, żyła 75 lat, zm. 14.01, p. 18.01 w Jastkowicach
Janina Kata, żyła 73 lata, zm. 15.01, p. 18.01 w Jastkowicach
Andrzej Korman, żył 73 lata, zm. 15.01, p. 18.01 w Rozwadowie
Stanisław Krakowski, żył 85 lat, zm. 16.01, p. 19.01 w Turbi
Wiesław Ćwikła, żył 62 lata, zm. 16.01, p. 22.01 w Lipinach
Tadeusz Maślach, żył 79 lat, zm. 16.01, p. 21.01 w Nisku
Bolesław Kobylarz, żył 85 lat, zm. 16.01, p. 23.01 w Stalowej Woli
Stanisław Muzur, żył 82 lata, zm. 17.01, p. 20.01 w Zaklikowie
Stanisław Matusiak, żył 78 lat, zm. 17.01, p. 22.01 w Stalowej Woli
Barbara Wilińska, żyła 63 lata, zm. 18.01, p. 21.01 w Zaklikowie
Tadeusz Górski, żył 85 lat, zm. 18.01, p. 22.01 w Rozwadowie
Józef Wójcik, żył 61 lat, zm. 18.01, p. 22.01 w Stalowej Woli
Stanisław Ciupak, żył 89 lat, zm. 19.01, p. 21.01 w Stalowej Woli
Tadeusz Bis, żył 72 lata, zm. 19.01, p. 22.01 w Nisku
Franciszka Kołodziej, żyła 95 lat, zm. 19.01, p. 22.01 w Stalowej Woli
Jan Michalczyk, żył 78 lat, zm. 20.01, p. 22.01 w Nisku
Władysława Mazur, żyła 88 lat, zm. 20.01, p. 22.01 w Jastkowicach
Gertruda Makowska, żyła 84 lata, zm. 20.01, p. 23.01 w Stalowej Woli
Zdzisława Brymora, żyła 86 lat, zm. 20.01, p. 24.01 w Stalowej Woli
Kazimiera Kwiatkowska, żyła 77 lat, zm. 20.01, p. 25.01 w Stalowej Woli
Teresa Wolek, żyła 84 lata, zm. 21.01, p. 23.01 w Stalowej Woli
Zbigniew Marchewka, żył 61 lat, zm. 21.01, p. 24.01 w Stalowej Woli
Andrzej Bis, żył 43 lata, zm. 21.01, p. 25.01 w Raclawicach

Wielki nauczyciel – Habdank-Kossowski

Gdy wejdziecie na rozwadowski cmentarz, po lewej stronie od bramy traficie na grób z czerwonego piaskowca. Na nim znajduje się napis odlany brązu: Witold Habdank-Kossowski legionista – pedagog – poeta 1894-1954, pierwszy dyrektor Gimnazjum i Liceum w Stalowej Woli, wychowawca i przyjaciel młodzieży, wielki patriota, organizator tajnego nauczania, represjonowany w okresie stalinowskim. Wychowankowie – 1990 r.

Ten nagrobek po latach z pomocą prezydenta Stalowej Woli Jacka Koralewskiego, położyli dawni uczniowie Habdank-Kossowskiego. Niewielu z nauczycieli i wychowawców szkółnych zaskarbiło sobie tak znaczącą pamięć i wielki szacunek.

Spojrzenie w przeszłość

Witold Habdank-Kossowski był wyjątkową postacią w historii Stalowej Woli. Żaden ze stalowowolskich pedagogów nie cieszył się takim mirem jak on. W lutym tego roku mija 66. rocznica jego śmierci. Jego uczennica, Danuta Kubikowska, jedna z pierwszych stalowowolskich maturzystek, powiedziała po latach tak: *Był to człowiek na wysokim poziomie etycznym i intelektualnym. Potrafił utrzymać rygor, umiał upajać nas zasadami kultury, a przede wszystkim wszczepiał patriotyzm. Nie uznawał żadnej protekcji, uczniów szanował za ich postawę i naukę.*

Maturzystka z rozwadowskiego liceum administracyjno-gospodarczego, Elżbieta Krzemińska, dodaje: *Młodzież go uwielbiała, był wspierałym wychowawcą i człowiekiem o ogromnej wiedzy. Poliglota, człowiek niepoutarzalny o niezwykłej sile charakteru.*

Ci, którzy go znali, którzy byli jego uczniami, twierdzą, że takiego dyrektora stalowowolskiego liceum nie było. Roman Szarama, parający się biografią swego profesora i dyrektora, tak go wspominał: *Pamiętam doskonale tę charakterystyczną szczupłą sylwetkę, zawsze opaloną i ogorzałą twarz z wydatnym orlim nosem, bujne szpakowate włosy. Spod nieznacznie zaokrąglonych i trochę przykrótkich brwi patrzyły na świat bystro i ciekawie niebieskie oczy. Wyprostowany zawsze jak struna, krótki sprężysty krok, energiczne ruchy, nierzadko na musztrze paradnej no i ta żelazna konsekwencja i na poły wojskowa dyscyplina. Czuliśmy przed nim wielki respekt i co tu dużo mówić – strach. Po prostu baliśmy się go, bo wiedzieliśmy, że z nim żartów nie ma. Mimo to, a może właśnie dlatego, ceniliśmy go, szanowali i kochali bardzo.*

Z uniwersytetu do legionów

Witold Habdank-Kossowski pochodził z Kresów. Urodził się 3 września 1894 roku w Tarnopolu w rodzinie urzędnika państwowego C.K. Austrii. Rodzina jego nie była ziemiańska, jak przypuszczano z powodu używania przez

Kossowskiego zawołania Habdank. Zawołania tego (jedno z najstarszych w polskiej heraldyce) zaczął używać przed rodzowym nazwiskiem dopiero od 1912 roku. Na wyraźne życzenie ojca W. Habdank-Kossowski podjął studia na Politechnice Lwowskiej, ale wkrótce je przerwał i przeniósł się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Gdy wybuchła I wojna światowa, w sierpniu 1914 r. wstąpił do polskich legionów.

Wtedy jeszcze nie wiedział, że wojsko opuści dopiero po siedmiu latach, już w wolnej Polsce. Był najpierw w Legionie Wschodnim we Lwowie, ostatecznie znalazł się w II Brygadzie Legionów Polskich. Uczestniczył w kampaniach karpackiej, bukońskiej, besarabskiej. Walczył m.in. na Rusi zakarpackiej, pod Mołotkowem, Rafajłową, Berhometelem, Pasieczną, pod Łużanami, Kosowem, Sokołową. Był dwukrotnie ranny. W 1918 r. stał się więźniem Austrii w Huszt Marmaros Sziget, gdy jego legion odmówił posłuszeństwa Austriakom w proteście przeciw przyznaniu w pakcie z Ukrainą polskich Chełmszczyzny i Podlasia. Groziła mu kara śmierci jak innym oficerom Legionów. W obliczu upadku monarchii austro-węgierskiej legioniści zostali zwolnieni.

Generał Zagórski legioniście Kossowskiemu wystawił taką opinię: *Nadzwyczaj zdolny, wyjątkowo pilny, dzielny i tegi oficer artylerii. Pierwszorządny instruktor, poznał gruntownie służbę przy armacie i haubicach. Doskonały dowódca plutonu... Mimo młodego wieku dojrzały i zrównoważony, głęboko wykształcony, wybitnie zdolny i inteligentny. Ma przed sobą wielką przyszłość. Przez kolegów kochany, przez podwładnych czczony i poważany, trzyma ich przy tym żelazną ręką. Bardzo taktowny, doskonale ułożony.*

Witold Kossowski w 1919 roku uczestniczył w całej kampanii wileńskiej, do 1929 roku pełnił funkcję referenta oświatowego w 3. Dywizji Legionów. Wtedy zorganizował 78 szkół wojskowych i 10 cywilnych. Ten świetny organizator był, jak stwierdził jego przełożony, gen. Berbecki, *wysoce inteligentny... w zorganizowaniu oświaty i walki z analfabetyzmem.*

W 1938 roku Kossowski otrzymał propozycję objęcia stanowiska dyrektora w nowym w Stalowej Woli Państwowym Liceum i Gimnazjum nr 616. W sierpniu 1938 roku przybył do Stalowej Woli z gotową listą mianowanych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie nauczycieli, których sam sobie dobrał. Szkoła, którą kierował Kossowski, miała, według zamierzeń, stać się naj-



Witold Habdank-Kossowski

W stalowowolskiej szkole

Odnaczonego Krzyżem Walecznych, w 1921 roku na własną prośbę Kossowski zwolnił się z wojska, zresztą nie bez trudności. Ukończył studia na Uniwersytecie Lwowskim i rozpoczął pracę jako nauczyciel w gimnazjum im. Śniadeckich we Lwowie. Uczył języka polskiego, niemieckiego, matematyki stenografii. Wszędzie osiągał znakomite wyniki w nauczaniu i wychowaniu. Dyrektor seminarium nauczycielskiego taką wystawił opinię Kossowskiemu: *jako nauczyciel spełniał swoje obowiązki bardzo gorliwie i sumiennie. W zakładzie o młodzieży umiał wzbudzić zamięłowanie i szacunek*

Witold Habdank-Kossowski

Ona

Cicho za nami stąpa bez ustanku, od białych pieluch do grudek szarych kopca, taka nam bliska, a tak bardzo obca, w nieśmiertelników zasuszonym wianku...

Nad rozplakaną chylił się kołyską i razem z matką serdecznym zaklęciem dłoń nad kwilącym unosił dziecięciem, dłoń tak okrutną, a tak bardzo bliską.

Płytnie za nami... przyczaja się... wzdycha aż mgieł przezrocza chwile się zasłona a coraz bliższa... nieuchwytnie cicha, nieublagana... zimna... nieustrudzona...

Aż kiedyś... w jakiejś jesiennej zaciśniętej milknącej serce w wieczność ukolysze...

do polskiej literatury i kultury i osiągnął swoją pracę bardzo piękne wyniki. Młodzież ruska uczy się chętnie, czyta dużo, pisze poprawnie... W obejściu taktowny i uprzejmy w gronie nauczycielskim, przez młodzież lubiany. Wobec powyższych danych uważa dyrektor jego pracę pod każdym względem za wybitną.

W 1938 roku Kossowski otrzymał propozycję objęcia stanowiska dyrektora w nowym w Stalowej Woli Państwowym Liceum i Gimnazjum nr 616. W sierpniu 1938 roku przybył do Stalowej Woli z gotową listą mianowanych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie nauczycieli, których sam sobie dobrał. Szkoła, którą kierował Kossowski, miała, według zamierzeń, stać się naj-



Żona Habdanka-Kossowskiego, Maria

nowocześniejszym zakładem w Polsce. Już wtedy otrzymało bardzo dobre wyposażenie gabinetów przedmiotowych i lekarskiego. Kossowski zamierzał rozbudować gmach stalowowolskiego gimnazjum. Czynił starania, aby dobudować skrzydło, w którym znalazłby się sala gimnastyczna, kryty basen, biblioteka i aula. Planów owych nie zdołał urzeczywistnić, wybuchła bowiem wojna. Jak twierdzą świadkowie tamtych lat, poziom nauczania w stalowowolskim liceum i gimnazjum był bardzo wysoki, a dyrektor, jak napisał kronikarz szkoły, *dążył do zorganizowania osobnej klasy z rozszerzonym programem języków obcych, dbał o poziom zakładanych kół naukowych, oraz pragnął utworzyć muzeum etnograficzne.*

Przed wojną, do gimnazjum i liceum w Stalowej Woli uczęszczało ponad dwustu pięćdziesięciu uczniów, przy czym było sześć klas gimnazjalnych i jedna pierwsza licealna.

Tajne komplety

Gdy Niemcy zajęli Stalową Wolę, Kossowski i jego żonę eksmitowano z mieszkania, jakie zajmowali w budynku gimnazjum. Szkołę Wehrmacht zamienił na koszarę, a placówka została zamknięta. Kossowski przeprowadził się do Pława, gdzie wynajęli mały domek, dziś już nieistniejący.

Dyrektor, aby uchronić się od wywiezienia do Niemiec, podjął pracę zarobkową w majątku Lubomirskich w Charzewicach. Pławski „biały domek” Kossowski stał się największym ośrodkiem tajnego nauczania w powiecie niżańskim. Nauka odbywała się przez cały dzień, do godzin wieczornych, tak aby uczniowie mogli zdążyć do domu przed godziną policyjną. Kossowski zorganizował tajne nauczanie w zakresie szkoły średniej w powiecie niżańskim. Zorganizował je po mistrzowsku, funkcjonowało jak w zegarku szwajcarskim. I co istotne, władze okupacyjne nie wpadły na jego trop. W Stalowej Woli pracowała komisja egzaminacyjna gimnazjum i liceum, przewodniczył



Nauka na tajnym komplecie

jej Habdank-Kossowski. Egzaminowano uczniów z powiatu niżańskiego, wpisywano oceny i wystawiano świadectwa. W czasie okupacji niemieckiej matury w stalowowolskim gimnazjum uzyskało 136 osób. Witold Kossowski nie tylko kierował osiemnastoma zespołami tajnego nauczania, nie tylko dbał o naukę polskiej młodzieży, ale przez całe lata okupacji wychowywał młodych polskich patriotów. Jego wychowankowie uczestniczyli w zbrojnym podziemiu, niektórzy zginęli w walce, jak Jerzy Kubikowski czy Franciszek Kotwica.

Po wejściu Rosjan w 1944 r., Kossowski na nowo zorganizował stalowowolskie gimnazjum i liceum. Przez pierwsze lata młodzież uczyła się w budynku szkoły powszechnej (dziś szkoła podstawowa nr 1), dopiero po opuszczeniu gmachu gimnazjum przez wojska sowieckie i remoncie, szkoła od 1 marca 1946 r. przyjęła licealistów. Szybkie przeprowadzenie remontu było w znacznym stopniu było wynikiem dużych zdolności organizatorskich Kossowskiego, co nawet zauważył niechętny mu komitet partyjny PPR, który w grudniu przesłał Kossowskiemu życzenia pomyślnego Nowego Roku w Wolnej i Demokratycznej Polsce. Kossowski odpowiedział na życzenia tak: *Dziękuję za otrzymane życzenia i życzę wzajemnie, by z naszych dzisiejszych trudnych początków i walki poglądów wyszła Polska wolna, silna, kulturalna i tolerancyjna, Matka wszystkich swych pracujących synów i jedyna Gospodyni w swym niepodległym państwie.*

Kossowski doskonale zdawał sobie sprawę z politycznych zagrożeń dla Polski, ale pracował z młodzieżą i dla młodzieży, wychowując ją w patriotycznym duchu. Szkoła miała doskonałe wyniki, większość jej absolwentów trafiała na studia.

„Polska Ludowa”

16 maja 1947 roku Witold Habdank-Kossowski został przez rzeszowskie kuratorium odwołany ze stanowiska dyrektora ze względu na jego pochodzenie i poglądy polityczne. Decyzja ta wywołała oburzenie nauczycieli, uczniów i rodziców. Kilku nauczycieli w proteście zrezygnowało z pracy w liceum, przenosząc się do innego mia-

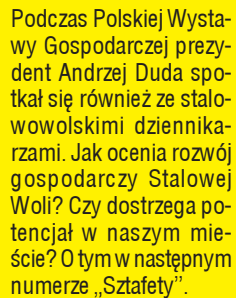
sta. Uczeń Kossowskiego, Roman Szarama, napisał o odwołaniu tak: *Kiedy było już wiadomo, że został zdjęty z zajmowanego stanowiska i musi odejść z Gimnazjum, wówczas po ostatnim przedstawieniu „Dziadów” A. Mickiewicza na deskach miejscowego kina, po spektaklu cała widownia wstała, odśpiewała „Sto lat” długo wiwatując na jego cześć. A potem odnieśliśmy go manifestacyjnie na ramionach do mieszkania przy ul. Waryńskiego i tam w pozycji na baczność wielki tłum młodzieży odśpiewał „Rotę” i długo przed domem wiwatował na jego cześć. Wielu wtedy płakało nie mogąc pogodzić się z krzywdzącą decyzją. W kilka dni po tym wydarzeniu delegacja młodzieży pojechała z petycją podpisaną przez 355 uczniów i rodziców do Warszawy do ówczesnego ministra oświaty, domagając się zmiany niesłusznej decyzji. Niczego, oczywiście nie załatwiliśmy, bo to było niemożliwe. Zaczęła się era stalinizmu.*

W kilka miesięcy później Kossowskiego wyrzucono ze stalowowolskiego mieszkania. Podjął pracę w rozwadowskim liceum administracyjno-gospodarczym, w ślad za nim poszła jego żona. Oboje uczyli w Rozwadowie, mieszkali w wynajętej kwaterze w domu Wojciecha Dziury w Charzewicach. A jeszcze niedawno, w czerwcu 1947 roku dyrektor stalowowskiej Huty, wówczas najważniejsza osoba w Stalowej Woli, wyrażał najwyższe uznanie za *Ich pełną poświęcenia pracę dla dobra młodzieży... Ten wielki trud Obojga Państwa na przestrzeni tylu lat przyniesie nieocenione korzyści naszej młodzieży i wdzięczność, tak spontanicznie okazywaną, pozostanie w jej sercach całe życie.*

W Rozwadowie uczył w gimnazjum handlowym do końca swego życia. Zaskarbił sobie również w tej szkole poważanie i wielki szacunek. Witold Habdank-Kossowski zmarł 25 lutego 1954 roku. Żegnali go liczne rzesze młodzieży i mieszkańców Stalowej Woli i Rozwadowa.

Był również poetą. Swoje wiersze drukował przed wojną w „Skamandrze” i „Tęczy”. Po wojnie, choć napisał wiele wierszy, żadne nie były publikowane, bowiem ich tematyka nie była zgodna z rodzającym się socrealizmem.

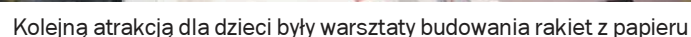
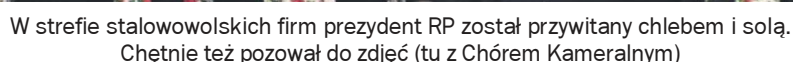
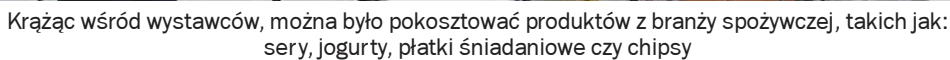
Dionizy Garbacz



Podczas wystawy dzieci uczyły się jak prawidłowo segregować odpady



Podczas wystawy nie zabrakło
W jednym z paneli, który poprowadził
Władysław Ortyl – marszałek województwa
prof. Piotr Wachowiak – Przewodniczący
oraz Marta

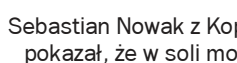


By docenić dorobek najlepszych polskich przedsiębiorstw oraz ich wkład w rozwój polskiej gospodarki, 16 stycznia odbyła się Polska Wystawa Gospodarcza. Po ponad 90 latach wystawa została reaktywowana w Stalowej Woli, a udział w niej wziął sam prezydent RP Andrzej Duda.

– Dzisiaj potrzebny nam skok w nową erę gospodarczą, skok w erę gospodarki jak to nazywają w tej chwili, 4.0, gospodarki nowoczesnej, gospodarki, która będzie kolejną erą rozwoju przemysłowego świata, a my chcemy w tym rozwoju przemysłowym świata wziąć odważnie udział. Mamy ku temu wielką szansę, bo to będzie rozwój specyficzny, rozwój, jakiego do tej pory nie było, przede wszystkim rozwój, który zaplecie to, co namacalne, co fizyczne, co dotykalne, z najnowocześniejszymi technologiami, które wprowadzają nas do wirtualnego świata. Będzie to więc połączenie wielu elementów w łańcuchowe procesy wytwórcze: od myśli ludzkiej,

Swoje stoiska miały m.in. takie firmy jak: Thoni Alutec, zakład wytwarzający produkty aluminiowe, stomatologiczna firma Cerkamed,

Kilkgodzinną wystaw
ła też szereg atrakcji dla
hali pojawiło się: planet
tobudka, stanowisko b
rakiet, rzeźbienie w soli
pokazy z wodą, wytopu sz
taty ekologiczne, stoisk
tywne z drukarka 3D i wi





ciekawych debat z udziałem autoritetów z dziedziny gospodarki.
udział dziennikarz Krzysztof Ziemięć (pierwszy z lewej), udział wzięli:
rództwa podkarpackiego, Bartłomiej Zajac – prezes zarządu HSW SA,
y Kapituły PWG, prof. dr hab. Paweł Grata z Uniwersytetu Rzeszowskiego
Tokarz członek zarządu Astronika Sp. z o.o.



Duża kolejka była na stoisku Green Velo, gdzie dostępny był symulator jazdy na rowerze

ka silna

olskiej

ym w pro-
ypełnienia
na Mista,
drogowe i
producent
Okręgowa
ka, która
eczarni na
chwalić się
znej recep-
owa Wola.
y pokazała
g Dressta
s wydarze-
nianowana
iązku Pra-

lną i spo-
ynieź: Mu-
jski Dom
Komunal-
owa Wola.
a oferowa-
dzieci. Na
arium, fo-
udowania
i. Były też
kła, warsz-
o interak-
ele innych.
(kag)



Na stoisku firmy Superior Industries, producenta felg aluminiowych, „bolid” cieszył się dużym zainteresowaniem

Po zakończeniu części oficjalnej, prezydent Andrzej Duda odwiedził wszystkich wystawców biorących udział w wydarzeniu, by przekazać im symboliczne dyplomy potwierdzające udział w wystawie.



Na stoisku Huty Szkła Krosno, można było zobaczyć, w jaki sposób wytapiane jest szkło



Wśród start-upów znalazła się firma Unicorn Hub, na stoisku której można było wirtualnie postrzelać



pani Soli „Wieliczka”,
zna również rzeźbić



W stalowowolskiej strefie przygrywała Kapela „Lasowiacka”



Była też strefa relaksu, gdzie można było zjeść paczkę i napić się darmowej kawy czy herbaty



Zespół wystąpił w składzie: Marcin Pater (wibrafon), Mateusz Szewczyk (gitara elektryczna), Adam Wajdzik (perkusja)

Potrójne uderzenie muzyki

17 stycznia w stalowowolskim Labiryncie odbył się koncert zespołu Marcin Pater Trio. Muzycy wystąpili w ramach trasy promującej ich debiutancki album „Nothing but trouble”. Na scenie, oprócz typowych instrumentów, jak gitara czy perkusja, można było usłyszeć muzykę tworzoną przez wibrafon.

Stalowowolski klub muzyczny Labirynt po raz kolejny zaprosił mieszkańców naszego miasta do muzycznej uczty. Tym razem na jego scenie zaprezentował się zespół Marcin Pater Trio. Powstał on z inicjatywy wibrafonisty Marcina Patera, lidera i autora muzyki. Towarzyszyli mu Mateusz Szewczyk na gitarze elektrycznej oraz Adam Wajdzik grający na perkusji. Lider zespołu zdradził „Sztafecie” kulisy jego powstania.

– Pomyśl narodził się dawno temu. To było w 2016 roku, z tego co pamiętam. Zadzwoiłem do mnie mój wykładowca ze studiów, prof. Bernard Maseli i powiedział mi, że załatwił mi koncert w trio. Tylko, że ja nie miałem trio. Byłem więc miesiąc przed koncertem z

trio, którego nie miałem i musiałem je założyć. No i tak wyszło, skrzyknąłem chłopaków, i tak to zostało do tej pory. – wspomniał lider zespołu.

Marcin Pater opisał także muzykę tworzoną przez jego zespół, która często opisywana jest jako jazz, z czym do końca się nie zgadza.

– Ja nigdy tego nie określałem, czy to jest jazz, czy to jest rock, bo łączymy różne style, nurty, inspiracje. Na pewno to, co może mocno się kojarzyć z jazzem w naszej muzyce, to że jest w niej dużo inspiracji. Generalnie, koncerty nigdy nie wyglądają tak samo, każdy jest inny – wyjaśnił Marcin Pater, który powiedział także, komu może się podobać muzyka wykonywana przez jego Trio.

– Każdy ma inny smak, inny gust. Każdy może znaleźć coś dla siebie w tym wszystkim. Na rynku możemy się wyróżniać, że mamy dość nietypowy instrument, którym jest wibrafon. To jest rzadko spotykane, i czasami ludzie nie wiedzą, co to jest. Wydaje mi się, że wibrafon sam w sobie, kiedy na nim się gra, wygląda dość efektownie, przez to, że są te cztery pałki i ludzie zastanawiają się jak to się robi – powiedział Marcin Pater.

Wokalista zaznaczył także, jak ważna jest przyjacielska atmosfera w zespole i relacje łączące poszczególnych członków:

– Taka atmosfera zdecydowanie pomaga. Jak się wyjeżdża gdzieś dalej na dłużej, to większość czasu spędzamy ze sobą w podróży, przy posiłkach, później w hotelu. Tak że jest bardzo fajnie, kiedy ludzie dogadują się w takich sytuacjach. Jeżeli jest taki wspólny „przełot” i taka harmonia duchowa między nami, to potem ma to odzwierciedlenie na scenie podczas koncertu.

Marcin Pater Trio, po wydaniu debiutanckiego albumu „Nothing but trouble” w zeszłym roku, ma bogate plany na niedawno rozpoczęty, 2020 r. Lider zespołu przybliżył je „Sztafecie”, jednak zaznaczył, że nie wszystko jest jeszcze ustalone do końca.

– Teraz mamy kilka koncertów promujących płytę, jesteśmy na etapie planowania tego roku, są jakieś plany na kolejne koncerty. Szukamy miejsc, gdzie chcielibyśmy zagrać. Myślę, że też powstaną nowe kompozycje, nowe wideoklipy. Będziemy je chcieli wrzucić do sieci. Ja też mam ciche marzenie, że chciałbym zaprosić, mam pomysł, na kilku gości. Na razie nie chciałbym mówić o nazwiskach, bo oni sami o tym jeszcze nie wiedzą – dodał z uśmiechem Marcin Pater.

Podczas koncertu zespół dał pokaz muzycznej energii. Wszystkim tym, którym podobała się jego twórczość i chcieli zostać z jego muzyką na dłużej, dano możliwość, by po koncercie zakupić debiutancką płytę.

Rafał Gawęcki

krótko

Koncert Kolęd i Prawosławnych Hymnów

Spółdzielczy Dom Kultury w Stalowej Woli oraz Parafia Prawosławna pw. św. Równych Apostołom Braci Cyryla i Metodego w Sandomierzu, zapraszają na III Koncert Kolęd i Prawosławnych Hymnów Bożego Narodzenia.

Wydarzenie odbędzie się 25 stycznia o godzinie 17. Na deskach SDK wystąpią: Chór Rodzinny Parafii Przymonasterskiej Zwiastowania Najświętszej Marii Panny w Supraślu oraz Chór Parafii Prawosławnej Podwyższenia Krzyża Pańskiego w Zabłociu na Ukrainie.

Wstęp wolny.

(kag)

(kag)



Psy 3. W imię zasad

(sensacyjny, Polska, 2020)

Po latach odsiadki Franz Maurer wychodzi z więzienia i wkracza w nową Polskę, w której nic nie jest takie, jak zapamiętał. Kto i co czeka na człowieka, który przez ostatnie ćwierć wieku... nie robił nic? Jak odnajdzie się w świecie, w którym dawne zasady i lojalność przestały obowiązywać?

Doktor Dolittle

(fantasy, komedia, 2020)

Po stracie żony, ekscentryczny doktor John Dolittle, słynny lekarz weterynarii w wiktoriańskiej Anglii, wiezie pustelniczy tryb życia, w otoczeniu menażerii swych egzotycznych zwierząt. Kiedy jednak młoda królowa zapada na śmiertelną chorobę, nieustraszonego doktora wyrusza w pełną przygód podróż na mityczną wyspę, gdzie spodziewa się znaleźć lekarstwo dla królowej.

Osierocony Brooklyn

(thriller, USA, 2019)

Dysponując jedynie kilkoma wskazówkami i własnym obsesyjnym umysłem, Lionel – prywatny detektyw cierpiący na zespół Tourette'a – odkrywa pilnie strzeżone sekrety. Trafia z przesłannymi ginem klubów jazzowych w Harlemie, do surowych slumsów Brooklynu i wreszcie na pełne przepychu salony najbardziej wpływowych graczy w Nowym Jorku. Stawia czoła zbrodni, korupcji i najgroźniejszemu człowiekowi w mieście. Wszystko po to, by uczcić pamięć przyjaciela i ocalić kobietę, która może okazać się dla niego jedynym ratunkiem.

Mayday

(komedia, Polska, 2020)

Dwie żony to nie zdrada? Janek prowadzi podwójne życie – jest mężem Basi, z którą mieszka w Warszawie oraz... Marysi, z którą dzieli piękny dom na obrzeżach stolicy. Żadna z kobiet nie wie nic o istnieniu tej drugiej. Dzięki umiejętnemu lawirowaniu między dwiema żonami, wszystko jakoś się układa... do czasu, kiedy pewnego dnia na głowę Janka spadną dodatkowe, pozamateriałskie kłopoty.

GRATISY

Do rozdania mamy podwójne wejściówki do kin w Stalowej Woli i Nisku.

Wrzós: **Doktor Dolittle** (niedziela, godz. 18.15) oraz **Psy 3. W imię zasad** (niedziela, godz. 19.45). NCK „Sokół”: **Osierocony Brooklyn** (sobota, godz. 19.00).

Wystarczy zadzwonić do redakcji pod numer **530-530-598**, o godz. 11.20–11.30 w piątek i odpowiedzieć na pytanie: **Wejściówki do odebrania w kasach kin z aktualnym wydaniem Tygodnika Sztafeta.**

Uwaga! Jedna osoba może otrzymać wejściówkę do kina tylko raz w miesiącu kalendarzowym.

REPERTUAR KIN

Stalowa Wola

WRZOS: Urwis, Kanada/USA; 24.01, godz. 14.45, 16.30; 25.01, godz. 12.30; 26.01, godz. 14.45, 16.30; 27.01, godz. 14.15, 16.00; 28–29.01, godz. 14.45, 16.30; **Mayday**, Polska; 24.01, godz. 20.00; 26.01, godz. 20.00; 27.01, godz. 20.15; 28–30.01, godz. 20.00; **Psy 3. W imię zasad**, Polska; 24.01, godz. 20.15, 18.00; 25.01, godz. 17.45, 20.00; 26.01, godz. 17.30, 19.45; 27–30.01, godz. 17.45, 20.00; **Doktor Dolittle**, USA; 24.01, godz. 16.15, 18.15; 25.01, godz. 14.15, 16.00; 26.01, godz. 14.00, 15.45, 18.15; 27.01, godz. 14.30, 16.15; 28–29.01, godz. 16.00, 18.15; 30.01, godz. 14.15, 16.00

HELIOS: Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa, Polska; 24–25.01, godz. 14.20; 26.01, godz. 14.30; 27–30.01, godz. 14.20; **Urwis**, Kanada/USA; 24–30.01, godz. 10.00, 17.00; Tajni i fajni, USA; 24–30.01, godz. 13.50; **Mayday**, Polska; 24–26.01, godz. 19.00, 21.30; 27.01, godz. 21.45; 28–29.01, godz. 19.00, 21.30; 30.01, godz. 21.45; **Psy 3. W imię zasad**, Polska; 24–30.01, godz. 11.00, 15.10, 18.30, 20.00, 21.20; **Doktor Dolittle**, USA; 24–29.01, godz. 17.30, 19.15, 14.40, 17.30; 30.01, godz. 14.40, 17.30; **Śnieżka i Fantastyka Siódemka**, Korea Płd; 24–29.01, godz. 13.00, 16.15; 30.01, godz. 12.15, 16.15; **Bad Boys For Life**, USA; 24–29.01, godz. 11.30, 18.0, 20.45; 30.01, godz. 11.30, 19.00, 20.45; **Tajni i fajni**, USA; 24–30.01, godz. 13.50; **Judy**, Wlk. Brytania; 27.01, godz. 18.30; **1800 gramów**, Polska; 30.01, godz. 13.00, 18.00

Nisko

NCK „SOKÓŁ”: Osierocony Brooklyn, USA; 24–25.01, godz. 16.30, 19.00; 26.01, godz. 19.00; 29.01, godz. 16.30, 19.00

Leżajsk

MCK: Tajni i fajni, USA; 24–26.01, godz. 14.00; **Psy 3. W imię zasad**, Polska; 24.01, godz. 20.15; 25.01, godz. 17.45; 26.01, godz. 20.15; 28.01, godz. 17.45; 29.01, godz. 20.15; **Misieł i chiński skarb**, USA/Chiny; 24–26.01, godz. 16.00; 28–30.01, godz. 16.00; **Proceder**, Polska; 24.01, godz. 17.45; 25.01, godz. 20.00; 26.01, godz. 17.45; 28.01, godz. 20.00; 30.01, godz. 20.15

Promocja tomiku i rozstrzygnięcie konkursu

Miejska Biblioteka Publiczna im. Melchiora Wańkowicza w Stalowej Woli zaprasza na promocję tomiku poezji „Kołatanie do wrót nocy” Ryszarda Mścisz. Spotkanie z literatem zaplanowano na czwartek, 6 lutego o godzinie 18, w sali bankietowej MBP przy ul. ks. J. Popieluszki 10. Podczas spotkania rozstrzygnięty zostanie również konkurs na Czytelnika Roku 2019.

Zbiór wierszy to najnowsza literacka propozycja, mieszkanca Jeżowem twórcy. Został wydany przez Podkarpacki Instytut Książki i Marketingu w Rzeszowie, w 2019 roku.

Ryszard Mścisz urodził się w Stalowej Woli, ale przez całe życie mieszka i jest związany z miejscowością Jeżowe w powie-

cie nizańskim. Tu właśnie już od 30 lat pracuje jako polonista w ponadgimnazjalnym Zespole Szkół. Od 2002 r. jest opiekunem gazetki szkolnej „Post Scriptum”, będącej jedną z najlepszych w kraju, zdobywającej nagrody w ogólnopolskich konkursach. Prowadzi także warsztaty literackie, a jego uczniowie od-

noszą sukcesy na skalę wojewódzką i ogólnopolską

Podczas spotkania rozstrzygnięty zostanie również konkurs na Czytelnika Roku 2019. Osoby z największą liczbą wypożyczonych i przeczytanych książek, mogą liczyć na atrakcyjne nagrody książkowe.

INFORMATOR KULTURALNY WYSTAWY

Stalowa Wola

MUZEUM REGIONALNE, ul. Sandomierska 1, tel. 15 844 85 56, rezerwacje 15 842 00 42, 797 120 229, www.muzeum.stalowawola.pl; Wystawa stała: „Stacja Rozwądów. Między Lwowem a Krakowem”; Wystawa plenerowa: dziedziniec muzeum – Galeria przez dotyk; Wystawa czasowa: „Kresy moje utracone” (do 23 lutego)

Plac przy kościele Matki Bożej Szkapierznej w Stalowej Woli-Rozwadowie, Wystawa plenerowa: Tadeusz Gajda „Tarzan”. Walczył o Polskę, w którą wierzył

Rynek w Rozwadowie; Wystawa plenerowa: Walczyli o Polskę, w którą wierzyli – żołnierze „Tarzana”

Hotel Hutnik, ul. Wyszyńskiego 12 – Stefan Norblin. Grafik, projektant, ilustrator (dostępna po uprzedniej rezerwacji 15 844 85 56 wew. 15)

Galeria Malarstwa Alfonsa Karpińskiego, ul. Rozwadowska 12; tel. 797 120 224, 797 120 229; Wystawa stała: Wystawa prac Alfonsa Karpińskiego; Wystawa czasowa: „Viva Moniuszko!” (do 23 lutego); „Szcześliwa godzina. Młoda Polska” (do 29 marca)

Plac przed MBP, ul. Popiełuszki 10; Wystawa plenerowa: „Okupacja niemiecka nad Sanem, 1939–1944 – 80. rocznica wybuchu II wojny światowej”

MUZEUM JANA PAWŁA II, ul. Popiełuszki 4 (dom katechetyczny); Ekspozycja stała: „A jutro jest nieznane. Podziemna Solidarność w Stalowej Woli 1982–1989”; „Oblicze Boga w tajemnicach Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego”

MIEJSKI DOM KULTURY; Galeria „Tio”, ul. 1 Sierpnia 9; Wystawa czasowa: „Prezentacje 2019” (do 14 lutego)

Sandomierz

MUZEUM OKRĘGOWE, ZAMEK, ul. Zamkowa 12, tel. 15 832 22 65, www.republika.pl/mo-sandomierz; godziny otwarcia: wt.–pt. 9.00–16.00, sob., niedz. 10.00–16.00; poniedziałek nieczynne; 10 wystaw stałych

Leżajsk

MUZEUM ZIEMI LEŻAJSKIEJ, ul. Mickiewicza 20a, tel. 17 240 22 35, www.muzeum-lezajsk.pl; Wystawy stałe: Ekspozycja historyczna miasta i regionu; Ekspozycja Browarnicza; Ekspozycja Etnograficzno-Zabawkarska

Rudnik n. Sanem

CENTRUM WIKLINIARSTWA, ul. Mickiewicza 41, tel. 15 649 26 13, www.mokrudnik.pl; wystawy stałe: archeologiczna; etnograficzna; historyczna; ekspozycje wikliny artystycznej i użytkowej; ekspozycja Koszy XXL, „Tradycja a nowoczesność. Nowe spojrzenie designerów na wiklinę”, prezentacja designerskich mebli Absolwentek ASP w Krakowie, „Artyści na 10 – lecie Centrum Wikliniarstwa” – wystawa designerskich instalacji wiklinowych

Tarnobrzeg

MUZEUM HISTORYCZNE MIASTA TARNOBREZG, ul. Pawłowskiego 14, tel. 15 823 79 99, godziny otwarcia: Zamek: wt.–pt. 10.00–16.00, niedz. 13.00–17.00, sob., pon. – nieczynne; Wystawy stałe: Gabinet Miniatur; Galeria Obrazów z Kolekcji Dzikowskiej; Archeologia; Historia Dzikowskiej Rezydencji; Wystawa czasowa: „Rzeka w obrazach Stanisława Baja” (do 29 lutego)

SPICHLERZ, Muzeum Polskiego Przemysłu Siarkowego, ul. Pawłowskiego 14, tel. 15 823 79 99, godziny otwarcia: wt.–pt. 8–15, sob. po wcześniejszym zgłoszeniu, niedz., pon. – nieczynne; Wystawy stałe: Siarka w dawnej Polsce. Tradycje górnicze; Polski Przemysł Siarkowy

Baranów Sandomierski

ZESPÓŁ ZAMKOWO-PARKOWY, ul. Zamkowa 20, tel. 15 811 80 40; czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 9.00–19.00; Wystawy stałe: Skarby Ziemi; Zbrojownia rycerska; Wystawa czasowa: „100 lat polskiego pieniądza”; Wystawa czasowa: „Husaria. Broń wschodnia” (do 30 czerwca)

IMPREZY, SPEKTAKLE

Stalowa Wola

MDK: 23.01, godz. 18.00 – Koncert finałowy Zimowych Warsztatów Muzycznych; 25.01, godz. 18.00 – Koncert Karnawałowy
SDK: 25.01, godz. 17.00 – III Koncert Kolęd i Prawosławnych Hymnów Bożego Narodzenia
Politechnika Rzeszowska: 24.01, godz. 10.00–15.00 – „Politechnika łączy pokolenia”
Cmentarz w Rozwadowie: 25.01, godz. 17.20 – 157. rocznica wybuchu powstania styczniowego

Pysznica

DK: 24.01, godz. 18.00 – Koncert noworoczny

Zaklików

GOK: 26.01, godz. 16.00 – Zaklikowskie Kolędownie

Rudnik nad Sanem

MOK: 25.01, godz. 16.00 – Koncert noworoczny

Ulanów

GOK: 26.01, godz. 15.00 – Bieliński Festiwal Kolęd

Zimowe granie w MDK-u

Do tradycji Miejskiego Domu Kultury w Stalowej Woli przeszły już warsztaty muzyczne, które odbywają się podczas zimy. W tym roku mieliśmy ich kolejną edycję. Kilkudniowe praktyki zwieńczone zostaną wspólnym koncertem wszystkich uczestników.

W dniach 20-23 stycznia, w stalowowolskim Domu Kultury trwały darmowe warsztaty muzyczne. Prowadzone były przez wykwalifikowaną kadrę, która miała zajęcia w kilku klasach wokalnych i instrumentalnych. W klasie śpiewu prowadziła je Aleksandra Królik i Ewa Niewdana-Hady, zajęcia z gitary prowadził Dawid Lewandowski, gry na klawiszach uczył Marcin A. Steczkowski, a tajniki saksofonu odkrywał przed uczestnikami Mariusz Godzina. Oprócz tego, prowadzone były warsztaty z gitary basowej przez Marcina Jadacha, zajęcia z perkusji pod opieką Cezarego Konrada i ćwiczenia z gry na harmonijce kierowane wspólnie przez Marcina i Mirosława Dyjaków. Szefem warsztatów po raz kolejny został Marek Raduli, muzyk znany m.in. z Budki Suflera.

Podczas grudniowych zapisów, chęć wzięcia udziału zgłosiło ponad



Saksofon, to zdecydowanie męska rzecz

120 uczestników, którzy pierwszego dnia stawili się na ich otwarciu. Po nim rozeszli się do wyznaczonych sal, by rozpocząć wspólne granie. O samych warsztatach i ich idei powiedział więcej „Sztafecie” Rafał Latawiec, kierownik organizacyjny całego przedsięwzięcia.

– Pracuję już 20 lat w MDK, idea warsztatów pojawiła się nieco później, wymyślił ją obecny dyrektor Miejskiego Domu Kultury, Marek Gruchota. Od tamtej pory warsztaty ewoluują, dzięki Bogu trwają cały czas, przy dofinansowaniu powiatu i miasta. Rozszerza się to na Polskę, bo już z całego kraju mamy chętnych do wzięcia w nich udziału. Warsztaty są bezpłatne, obec-

nie prowadzone są w siedmiu klasach, wokalu, gitary basowej, elektrycznej, perkusji, saksofonu, harmonijce ustnej – wymienia Rafał Latawiec, który chwalił także kadrę prowadzącą zajęcia.

– Jej zręb to muzycy ze Stalowej Woli, którzy nie tak dawno grali w zespole Orange The Juice. To jest Marcin A. Steczkowski, Marcin Jadach, Dawid Lewandowski, którzy prowadzą zajęcia w klasach. Ich wyśmienitym uzupełnieniem są gwiazdy polskiej sceny rozrywkowej, Marek Raduli, który jest szefem artystycznym warsztatów. Pomaga nam w klasie gitary, tworząc tzw. master class i czołowy polski gitarzysta Jacek Królik. W klasie perkusji, pałeczkę po śmierci nieodżałowanego Grzesia Grzyba dosłownie przejął Cezary Konrad, absolutny top, jeśli chodzi o polskich perkusistów – zaznaczył Rafał Latawiec, który opowiedział również o tym, co mogą zyskać uczestnicy warsztatów z tak znakomitą kadrą.

– Wspólne muzykowanie daje niesamowitego kopa, ponieważ w grupie jest jednak siła. Już nie mówię tu o kwestiach typowo muzycznych czy artystycznych, ale taka psychologia tu jednak działa. Jedni od drugich się uczą, jedni drugich dopingują. Ktoś, kto jeszcze nie ma takich umiejętności, może skorzy-

stać z wiedzy i doświadczenia tych, którzy już je nabyli. Praca samemu w domu jest potrzebna, ale uważamy, że takie grupowe zajęcia też są potrzebne. Oczywiście, na takich grupowych zajęciach może liczyć na swoje 5 minut tylko dla siebie z instruktorem. One jednak dają sporo – wyjaśnił Rafał Latawiec.

Dla kogo są przeznaczone muzyczne warsztaty?

– Każdy ma swój poziom zaawansowania, nie różnicujemy tego przy zapisach. Nie ma tutaj kryterium przyjęć, czy ktoś jest początkujący czy zaawansowany. To wychodzi w trakcie zajęć, prowadzący są już na tyle doświadczeni, że są w stanie zróżnicować grupę i dać odpowiednio do stopnia zaawansowania zadania – dodał.

Kilkudniowe warsztaty zostaną zakończone uroczystym koncertem wszystkich biorących w nich udział uczestników. Odbędzie się on w czwartek, 23 stycznia, w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury o godzinie 18. Uczestników muzycznie będzie wspierał zespół, którym będzie koordynował wieloletni uczestnik warsztatów Tomasz Gutka. Koncert odbędzie się pod patronatem „Sztafety”, a bilety są do nabycia w cenie 10 i 20 złotych w kasach Miejskiego Domu Kultury.

Rafał Gawęcki



W klasie muzycznej przeważały kobiece głosy

Ferie na wesoło

Powoli stalowowolskim uczniom kończy się zimowa lab. Jednak dla tych, którzy postanowili spędzić ferie w bibliotece, nie była to do końca lab, a raczej kreatywne spędzanie wolnego czasu.

Zimowe zajęcia prowadzone były w głównej siedzibie biblioteki przy ulicy Popiełuszki oraz w dwóch filiach: przy ulicy Staszica i Siedlanowskiego, a udział w nich wzięły dzieci w wieku od 6 do 11 lat.

Pracownicy biblioteki stanęli na wysokości zadania, by uczestnikom ferii zapewnić dużo zabawy, frajdy ze wspólnie spędzonego czasu, przy jednoczesnym podsuwaniu dzieciom wartościowych treści.

Podczas zajęć dzieci wykonywały recyklingowe karmniki dla ptaków oraz bałwanki. Przy okazji dowiedziały się, jakie kształty i rozmiary powinny posiadać karmniki, że do ich budowy można użyć wielu różnych materiałów oraz gdzie najlepiej umieścić karmnik, by ptaki miały spokój i były bezpieczne, oraz czym i kiedy je karmić.

W dniu pod hasłem „Drugie życie niekompletnych puzzli”, pracownicy

biblioteki zwrócili uwagę dzieci na to, że zniszczone czy niekompletne zabawki mogą nam posłużyć do twórczej pracy. Z niekompletnych puzzli, kolorowych włóczek, pompników, kredek, ruchomych oczek, uczestnicy zajęć tworzyli między innymi: breloki, wisiorki, stworki, ludziki. Ponadto, czas w bibliotece umiliła gra w kalambury oraz zabawa z wykorzystaniem patyczków Bamp.

Kolejnego dnia ferii, siedziba główna MBP przeobraziła się w pracownię drewnianych kukiełek. Dzieci, wykorzystując drewniane łyżki oraz rozmaite koraliki, guziki, pompony, materiały, filc, ruchome oczy itp. wykonały ludziki i zwierzątka. Tak przygotowane kukiełki wzięły udział w przedstawieniu teatralnym w następnym dniu zimowej zabawy.

Podczas ferii, w bibliotece nie zabrakło też ciekawych gości. MBP odwiedziły dzieci z Klubu Wesoła

Gromadka oraz przedszkolaki z Chatki Misia. Goście wzięli udział między innymi w warsztatach plastycznych, podczas których wykonywali niezwykle karnawałowe maski.

Do stalowowolskiej biblioteki zawitali również harcerze z półkolonii „Stalowa Lilijka IV”, którzy opowiadali ciekawostki o historii naszego miasta i ludzi, którzy wnieśli ogromny wkład w jego budowę i rozwój. Następnie projektowali i wykonywali książeczkę dotykową dla dzieci niewidomych i słabowidzących.

Zajęć czekających na uczestników ferii było o wiele więcej. Dzięki nim dzieci mogły zapisać w swej pamięci bibliotekę jako miejsce ciekawe i atrakcyjne, w którym można zdobywać wiedzę i fajnie spędzić czas. A książkę będą od dziś kojarzyły nie tylko z nudną lekturą obowiązkową i podręcznikiem szkolnym, ale postrzegały jako źródło rozrywki, dobrej zabawy i inspirację do różnych form spędzania wolnego czasu, nie tylko w czasie ferii.

(kag)



Przedstawienie kukiełkowe można zaczynać

Najpiękniejsza Choinka 2019 roku

KADZ
PIJALNIA PIW NIEBANALNYCH

 dobry wybór
Spółem
 PSS Stalowa Wola

 Kriss
 Coffee

Śpieszymy z wynikami konkursu na najładniejsze drzewko bożonarodzeniowe. Wszystkie choinki przypadły Wam do gustu, ale tylko autorzy trzech mogły otrzymać nagrodę.

Do konkursu zostały zgłoszone 32 zdjęcia, z których internauci w drodze głosowania wybrali najpiękniejszą choinkę. Głosowanie trwało od 3 do 19 stycznia na naszej stronie internetowej www.sztafeta.pl.

Laureatami konkursu zostali: pierwsze miejsce (1205 głosów) i kolację dla dwóch osób w Pijalni Piw Niebanalnych „Kadz” oraz kosz słodczy ufundowany przez sieć sklepów Spółem, zdobył **Mateusz Jocek**.

Liczbą 791 głosów, drugie miejsce oraz zaproszenie dla dwóch osób na kawę i ciasto do kawiarni Kriss Coffee w galerii handlowej VIVO! i kosz słodczy zdobyła **Katarzyna Tarka**. Natomiast trzecie miejsce, upominki książkowe i kosz słodczy, liczbą 611 głosów przypadło **Justynie Małeckiej**.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom i głosującym za wspólną zabawę. Laureatom gratulujemy!

Nagrody do odebrania w naszej Redakcji przy ulicy 1 Sierpnia 12 w Stalowej Woli od wtorku (28 stycznia).



I miejsce
Na zdjęciu choinka, która zdobyła najwięcej głosów. Fotografii przesłał do nas Mateusz Jocek ze Stalowej Woli



II miejsce
Katarzyna Tarka:
– Nasza choinka jest bajkowa. Bałwanki, kotki, reniferki i autka, a nawet łyżwy. To co nas interesuje, na niej się znajduje. Choinkę ubierała córeczka Zuzia z pomocą rodziców i młodszego braciszka Kubusia – mówi „Sztafecie” zdobywczyni II miejsca w konkursie



III miejsce
Justyna Małecka:
– Moja choinka, pierwsza w życiu „żywa”, radość wielka bo obsiadły ją anioły. Można pocieszyć oko i brzuch zadowolicić, obwieszona piernikami, które ubywają z dnia na dzień. Święta, święta i po Świętach, a moja zielona dama zostaje z nami do 2 lutego – opowiada autorka choinki, która w głosowaniu uplasowała się na miejscu III



Mała-wielka radość. Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w szpitalach powiatowych w Stalowej Woli i Nisku



Bianka Kulińska
Córeczka Jolanty i Rafała z Jastkowic, ur. 13 stycznia o godz. 00.10, waga 3000 g, długość 53 cm



Nikodem Żuchowski
Synek Urszuli i Tomasza ze Stalowej Woli, ur. 14 stycznia o godz. 8.51, waga 3820 g, długość 55 cm



Córeczka
Alicji i Adriana Polnickich z Krzeszowa, ur. 14 stycznia o godz. 9.57, waga 3230 g, długość 51 cm



Iga Domka
Córeczka Moniki i Mateusza ze Stalowej Woli, ur. 15 stycznia o godz. 4.18, waga 3820 g, długość 58 cm



Rafał Puzio
Synek Agnieszki i Pawła ze Stanów, ur. 15 stycznia o godz. 20.44, waga 3090 g, długość 56 cm



Karol Kubiński
Synek Ewy i Marcina ze Stalowej Woli, ur. 16 stycznia o godz. 9.25, waga 3170 g, długość 53 cm



Milenka Kwiatkowska
Córeczka Katarzyny i Marcina z Zarzecza, ur. 16.01 o godz. 10.30, waga 3540 g, długość 55 cm



Nadia Łukasik
Córeczka Doroty i Tomasza z Radwanówki, ur. 17 stycznia o godz. 10.43, waga 3170 g, długość 53 cm



Karolinka Banach
Córeczka Małgorzaty i Roberta ze Stalowej Woli, ur. 17 stycznia o godz. 11.47, waga 3660 g, długość 56 cm



Szymon
Synek Marty i Mateusza ze Stalowej Woli, ur. 19 stycznia o godz. 2.45, waga 3700 g, długość 57 cm



Klara Wąwro
Córeczka Jagody i Arkadiusza ze Stalowej Woli, ur. 19 stycznia o godz. 19.35, waga 2735 g, długość 52 cm



Antoni Jurkowski
Synek Marioli i Karola z Gorzyc, ur. 19 stycznia o godz. 22.02, waga 3380 g, długość 54 cm



Nikodem Serwacki
Synek Dominiki i Rafała ze Stalowej Woli, ur. 11 stycznia o godz. 15.50, waga 3300 g, długość 53 cm



Mirosław
Synek Ilony i Tomasza z Niska, ur. 13 stycznia o godz. 3.50, waga 4200 g, długość 57 cm



Ksawery Chmiel
Synek Patrycji i Pawła z Pysznicy, ur. 13 stycznia o godz. 17.40, waga 3280 g, długość 52 cm



Aleksandra
Córeczka Renaty i Marcina ze Świątnik, ur. 14 stycznia o godz. 11.20, waga 2900 g, długość 52 cm



Komel
Synek Justyny i Tomasza z Przyszowa, ur. 16 stycznia o godz. 6.25, waga 2800 g, długość 52 cm

Zawiadamiamy rodziców, iż w redakcji „Sztafety” można nabyć

**ZDJĘCIA
NOWORÓDKÓW**

w formatach: 10x15, 15x21, 21x30 cm
lub w formie elektronicznej

Kontakt:

15 810 94 01



Ja tylko śpiewam

Na pytanie, jak zostać śpiewakiem operowym, odpowiada: – To nie jest zbyt skomplikowane, jeśli się śpiewa od dziecka. Czy rzeczywiście jego życie było prostą drogą na operową scenę? – opowiada „Sztafecie” Piotr Szpara.

Urodził się w 1963 roku, w Rozwadowie, wtedy jeszcze samodzielnym miasteczku. Z dzieciństwa pamięta śpiew Jana Kiepury, którego głos zawsze przyciągał jego uwagę. Wujek Piotra, Czesław Nowak, śpiewał w kolejowym wówczas chórze „Hejnał”. Idąc na próbę zespołu, mijał dom Szparów, więc wstępował i zabierał ze sobą sześciolatniego siostrzeńca. Chodzili tak razem na chóralsne próby, systematycznie, dwa razy w tygodniu. „Hejnał” prowadził wtedy Roman Ciba. Zafascynowany śpiewem Piotr, godzinami przysłuchiwał się śpiewającym mężczyznom.

W wieku 9 lat trafił do ogniska muzycznego w klubie „Ronita”, który mieścił się w budynku „Sokoła”. Uczył się tam gry na pianinie. W terminowym ukończeniu nauki przeszkodził mu złamany palec, ale choć był mocno stremowany przerwą w grze, zaliczył egzamin po wakacjach. I wydawało się, że na tym jego przygoda z muzyką się zakończyła.

Będę miał konkretny zawód

Naukę w szkole średniej rozpoczął w Stalowej Woli „pod basenem” na kierunku... mechanik urządzeń obróbki plastycznej. Ojciec Piotra, który pracował w Energomontażu Północ, przekonał syna, że nie może iść do „ogólniaka”, bo mężczyzna musi mieć konkretny zawód. Piotr posłuchał, muzyka poszła na bok.

Tak było do czasu, gdy, nieżyjąca już Irena Mospan, zaczęła tworzyć przy parafii farnej w Rozwadowie chór mieszany i zespół wokalny. Poszukiwała „śpiewających ludzi”, a że Piotr, jak sam mówi, kręcił się przy kosciele, był ministrantem, to go wciągnęła do zespołu, a później do chóru.

Gdy był już w III klasie, pani Irena sobie tylko znanymi sposobami, przekonała państwa Szparów, że ich syn musi śpiewać. Była tak zdeterminowana, że to ona, nie rodzice, pojechała z nim do Rzeszowa na wstępne przesłuchania do średniej szkoły muzycznej. Poszło dobrze i Piotr, będąc już w klasie maturalnej, rozpoczął równoległe naukę wokalną, dojeżdżając do Rzeszowa trzy razy w tygodniu. Wspomina, że w takie dni wychodził z domu bardzo wcześnie, w „normalnej” szkole miał bowiem lekcje od 7 rano, a z Rzeszowa wracał ostatnim autobusem, o 22.40 był już w Stalowej Woli, jeszcze tylko trzeba było się dostać do Rozwadowa... Czasem miał szczęście i przyjeżdżał wcześniej, bo jakiego zajęcia się nie odbyły. Przyznaje, że to był duży wysiłek.

Do rzeszowskiej szkoły chodził jeszcze przez rok po maturze, pracując w tym czasie dorywczo. Nie mógł podjąć stałej pracy ze względu na szkołę. Ani myślał w tym czasie o studiach muzycznych.

A były to czasy obowiązkowej służby wojskowej dla mężczyzn. O Piotrze też wojsko pamiętało. Gdy otrzymał powołanie, próbował się odwoływać ze względu na naukę w szkole muzycznej. Bezskutecznie. Usłyszał, że skoro ma już zawód,

powinien iść do wojska. Jednak jakoś udało mu się odsunąć powołanie w czasie.

– To była desperacja. Nie żyjąca już pani profesor z Rzeszowa, Anna Budzińska, która mnie prowadziła w klasie śpiewu, podsunęła mi pomysł ze studiowaniem na akademii muzycznej – wspomina Piotr Szpara. – Profesor Budzińska ukończyła akademię w Katowicach i przekonywała mnie, że tam jest duża klasa śpiewu, to może bym tam spróbował.

Jednak zostanę muzykiem

Teraz wszystko działa się bardzo szybko. Zainspirowany przez swoją pedagog, złożył papiery do Katowic. Zrobił to w niemal w ostatniej chwili, na dzień przed terminem.

Nadszedł czas egzaminów wstępnych. Miał za sobą tylko dwa lata szkoły muzycznej, nie czuł się więc perfekcyjnie przygotowany.

Zaliczył pierwsze śpiewanie, drugie śpiewanie, wykonał zadanie aktorskie, deklamację (pamięta, że recytował „Przypięciół” Mickiewicza), została już tylko historia muzyki. Tylko i aż, bo z sześciolatniego cyklu nauki w szkole muzycznej on miał za sobą tylko 2. Na szczęście, wśród zdających spotkał kolegę ze Stalowej Woli, Adama Mazonia, absolwenta dwóch stopni szkoły muzycznej. Życzliwie pożyczył mu swoje materiały, czyli dwa opasłe zeszyty formatu A4. – Powodzenia – usłyszał Piotr od Adama – my idziemy na miasto.

Egzamin był następnego dnia, ale Piotr nie zrażony objętością wiedzy, zaczął czytać. Skupił się na historii opery, przebrnął przez kilka stron notatek kolegi i doszedł do wniosku, że jednak nie da rady. Trudno. Porażka nieunikniona, na studia się nie dostanie. Ale do egzaminu podszedł. Trafił na pytanie o... twórcach polskiej opery. – Egzamin był pisemny, potem było coś w rodzaju obrony tego co się napisało, jakoś to przeszedłem, miałem szczęście – wspomina Piotr Szpara.

Wśród egzaminujących go wówczas pedagogów była prof. Irena Lewińska, która prowadziła go przez pierwsze dwa lata studiów. Później przeniósł się do młodego wówczas profesora, Jana Ballarina. Wszyscy tenorzy szli do niego. Nietety, profesor był człowiekiem mocno zapracowanym, oprócz zajęć na akademii miał inne, m.in. śpiewał w teatrze muzycznym i uczył w szkole średniej. Czasu dla studentów zostawało mu niewiele, więc musieli uczyć się szybko, więcej pracować samodzielnie.

– Przez całe studia korzystałem z możliwości kontaktu z różnymi pedagogami. Od pierwszych wakacji uczestniczyłem w kursach organizowanych wokół festiwalu Vratislavia Cantans we Wrocławiu. Były to kursy muzyki oratoryjno-kantatowej, prowadzone przez wspaniałych pedagogów, nie tylko z Polski. Tam miałem przyjemność pracować pod okiem np. pani Heleny Łazarskiej z Krakowa, czy Piotra Kusiewicza z Gdańska. Profesor Kusiewicz namawiał mnie żebym przeniósł się na studia



do jego klasy śpiewu na gdańskiej akademii. Ale ja pomyślałem sobie: do Gdańska? Przecież to jest tak daleko. Zostałem w Katowicach – opowiada Piotr Szpara.

Na scenie

Po ukończeniu akademii muzycznej wybrał pracę w chórze filharmonii śląskiej. Jego koledzy wyjeżdżali do pracy w teatrach niemieckich. Piotra też bardziej pociągała praca w teatrze. – W teatrze jest ciekawiej, są stroje, scenografia, ruch na scenie. Praca w filharmonii jest statyczna. Frak, koszula, mucha, stoimy, śpiewamy. Jest za to mniej absorbująca czasowo. Mieliśmy jedną próbę przed południem, około czterogodzinną i jeden koncert w miesiącu. To był pełny etat. Natomiast w operze koledzy w ramach etatu mieli kilka spektakli w miesiącu i próby dwa razy dziennie – mówi pan Piotr.

Szpara też wziął udział w dwóch przesłuchaniach: w Szwajcarii i w Niemczech. – Po latach to wiem, że dobrze się złożyło, że to jakoś „nie poszło”. Ale wtedy trochę żałowałem – przyznaje szczerze.

Do opery jednak go ciągnęło, dlatego podjął współpracę z agencją artystyczną Pro Musica z Wrocławia, prowadzoną przez Marka Tracza, rektora wrocławskiej akademii muzycznej, dyrektora filharmonii opolskiej. Dzięki występom z agencją, Piotr Szpara miał możliwość śpiewać z prawdziwymi znakomitościami sceny operowej.

– Z agencją współpracowałem, długo, 11 lat – opowiada „Sztafecie” artysta. – Koncertowaliśmy zazwyczaj w zimie, były to dwa półtoramiesięczne wyjazdy. Jeździliśmy po całej zachodniej Europie – wspomina.

Próby przed każdą premierą odbywały się przez 10 dni. Nuty artyści otrzymywali wcześniej pocztą, a na próby mieli przyjechać już przygotowani. W ten sposób zespół realizował nawet wielkie dzieła: „Nabucco”, „Aidę”, „Trubadura” czy „Holendra tułacza”. – Najtrudniejsze w naszych tournée było to, że śpiewaliśmy codziennie. Często miejscowości dzieliło nawet sześćset kilometrów. Najgorsze było codzienne pakowanie się, ale człowiek do wszystkiego się przyzwyczai. Sala z kilkoma tysiącami widzów, na przykład w Monachium, Berlinie czy Hamburgu, bardzo motywuje, nie myśli się o zmęczeniu, publiczność dodaje sił – mówi pan Piotr.

Podczas tras koncertowych zespołowi przytrafiały się różne przygody. Kiedy ze spektaklem „Nabucco” Giuseppe Verdiego jechali z Niemiec do Austrii, na granicy okazało się, że organizatorzy zapomnie-

li, że w tym górzystym alpejskim kraju, samochody są na granicy wazone. Autobusy z artystami przejechały, ale ciężarówek ze strojami i scenografią nie przepuszczono, bo były za ciężkie. Wieczorny spektakl miał się nie odbyć, ale zaśpiewali w prywatnych ubraniach, co nie za bardzo podobało się widzom.

W Bazylei, na płycie boiska FC Basel, występowali z „Aidą” Giuseppe Verdiego. Spektakl wystawiano z wielkim rozmachem: biegały całe oddziały wojska, żywe zwierzęta: słonie, wielbłądy, „płynął Nil”. Jedną z atrakcji był przelot sokoła po przekątnej boiska. Na próbach wszystko wychodziło idealnie, ale podczas spektaklu, gdy odpalono fontanny sztucznych ognii, sokół się spłoszył. Chór, w którym śpiewał Piotr Szpara, stał tyłem do głównej akcji, śpiewacy nie świadomi tego co działo się za nimi, zobaczyli nagle, że widownia, wyraźnie wystraszona, zaczyna się pokładać. Wtedy nadleciało nad chór ogromne ptaszysko i usiadło na ramieniu jednego ze śpiewaków. Na szczęście, nikomu nic się nie stało.

Powrót do domu

Pewnego roku Piotr nie pojechał na kolejne tournée, został na święta Bożego Narodzenia w domu. – Wigilię spędzaliśmy w rodzinnym gronie, dzieci przeczytały fragment z Pisma świętego, zjedliśmy kolację. Potem jedna siostrzenica siadła do pianina, druga wzięła klarnet, a ja patrzę na to i myślę: ooo, to ja już nie jestem potrzebny. Zawsze to ja siadałem do pianina, a tu robi to ktoś inny. To był dla mnie taki sygnał, że jak tak jeszcze trochę pojeżdżę, to i moja rodzina sobie beze mnie poradzi – wspomina.

W tym czasie otrzymał propozycję współpracy od Ewy Sęk z Katolickiego Domu Kultury „Arka” w Raclawicach, która usłyszała, jak śpiewał „Ave Maryja” w stalowowolskiej bazylice. Propozycję przyjął, bo skoro na tournée i tak nie pojechał, to czemu nie? Tak zaczęła się współpraca z KDK. Tu, po latach, spotkał Janusza Kutylę, swojego kolegę z klubu „Ronita”. W tym samym roku zaczęli tam naukę gry, Piotr na pianinie, a Janusz na akordeonie.

Ówczesny dyrektor MDK w Stalowej Woli, Janusz Turek, zobaczył Piotra w Raclawicach i zapytał, czy nie objąłby po Alojzie Szopie chóru „Lasowiaków”. – Sam śpiewałem w chórze, ale jakoś nigdy nie ciągnęło mnie do jego prowadzenia. Zgodziłem się jednak, i tak pracowaliśmy razem przez piętnaście lat. Po jakimś czasie zrezygnowałem z Raclawic i przeszedłem do domu kultury na stały etat, dyrektorem był wtedy Jerzy Makselon – mówi artysta.

Z tamtych czasów bardzo mile wspomina różne projekty artystyczne, np. „Wielka sława to żart”. Wysoko ocenia wspaniałych solistów: Ewę Woyciechowską i jej siostrę Małgorzatę Kopyto, Stanisława Sondej.

Irena Mospan, która tak bardzo przyczyniła się do jego rozwoju muzycznego, namawiała go do otwarcia klasy śpiewu w stalowowolskiej szkole muzycznej. Piotr Szpara kilka razy „pukał” z tym tematem do dyrektora szkoły Magdaleny Pamuły. – Pani dyrektor bała się. Klasa wokalna ciągnie za sobą przedmioty stricte związane z wokalem: zajęcia z dykcji, recytacji, ruchu scenicznego, czytanie nut głosem i jeszcze kilka innych. Przez to siatka godzin się rozbudowuje, potrzebne są na to pomieszczenia, a szkoła już pęka w szwach – słyszemy od pana Piotra. Pomysł został odłożony.

W 2003 roku Maciej Witek, obecny dyrektor szkoły muzycznej, zaproponował Piotrowi współpracę przy wystawieniu bajki dla dzieci. Miała być jedna, zrealizowali 4.

W 2007 roku ogłoszono konkurs na dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Zaleszanach. Piotr Szpara złożył aplikację. A w tym czasie, uzupełniał swoje wykształcenie o kurs pedagogiczny prowadzony przez Akademię Muzyczną we Wrocławiu. Był to niezbędny warunek, aby mógł uczyć w szkole. Gdy w ramach tego kursu przebywał w Dusznikach Zdroju, odebrał telefon, że w piątek (kurs kończył się w sobotę czterema egzaminami) ma rozmowę konkursową. Na szczęście prowadząca zajęcia prof. Ewa Werner pamiętała Piotra jeszcze ze studiów. – Poszedłem do niej, przyznam szczerze, że startuję w takim konkursie, bo szukam lepiej płatnej pracy. Usłyszałem: Niech pan jedzie, powodzenia, tylko niech pan wróci na egzaminy. Więc w czwartek po zajęciach wsiadłem w pociąg, w piątek byłem na rozmowie, po niej wróciłem do Dusznik, w sobotę zdałem egzaminy – opowiada ze śmiechem o swoich perypetiach.

W 2011 roku w szkole muzycznej utworzona została klasa śpiewu solowego, którą Piotr Szpara prowadzi do dziś, od kilku lat razem z drugim pedagogiem – Renatą Johnson-Wojtowicz.

Artysta spełniony

Pierwsze solowe występy Piotra przed lokalną publicznością, to okres współpracy z zespołem KDK „Arka”. Był tu przecież zupełnie nieznany, przez całe lata mieszkał i pracował w Katowicach, występował na wielu scenach, ale nie w rodzinnych stronach. – Czasem słyszałem po występie, że to niemożliwe, że jestem z Rozwadowa – wspomina tamte lata z rozbawieniem.

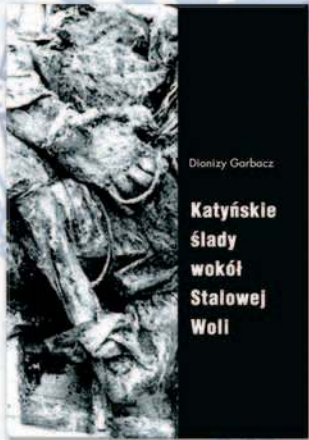
Zawód śpiewaka operowego, w przemysłowym mieście jest pewną egzotyką. Stalowa Wola wyróżnia się jednak na rynku muzycznym w regionie. Muzyka poważna ma tu licznych zwolenników, co widać chociażby po obleganych koncertach noworocznych, ciężko dostać na nie bilet. – Niedawno byłem w Filharmonii Podkarpackiej, śpiewał znakomity tenor i wspaniała sopranistka, a sala – porównywalna z naszą w domu kultury – była wypełniona może w dwóch trzecich, u nas byłby komplet widzów. Myślę, że duża zasługa w tym chórów działających w mieście oraz wysokiego poziomu oferty koncertowej – mówi Piotr Szpara. Artysta zdradził nam też czego słucha dla przyjemności. – Najchętniej słucham ciszy, ona brzmi najpiękniej. Lubię muzykę latynoamerykańską w klasycznym wydaniu, czyli to, co prezentuje na przykład Andrea Bocelli.

Zapytaliśmy, czy nie tęskni za wyjazdami, za występami na wielkiej scenie. – Utrzymuję kontakty z kolegami-śpiewakami. Jednym z nich jest Piotr Beczała, w tej chwili jeden z najlepszych tenorów na świecie, laureat operowego Oskara. Ja widzę jak on żyje. Ma kilka mieszkań na świecie, domek w górach, ale życie spędza w samolocie. Mnie „czerwona lampka” zapaliła się dwa razy: najpierw, gdy jako uczeń na praktyce w Hucie zobaczyłem podwójny drut ogrodzenia, to pomyślałem: ja tu nigdy nie będę pracował; a drugi raz: lata temu, przy Wigilii, kiedy zrozumiałem, że powinienem wrócić do rodziny. Czuję się spełniony, mam wspaniałą żonę, trójkę cudownych dzieci. Niczego nie żałuję.

Lilla Witkowska

KSIEGARNIA REGIONALNA

www.ksiegarnia.sztafeta.pl



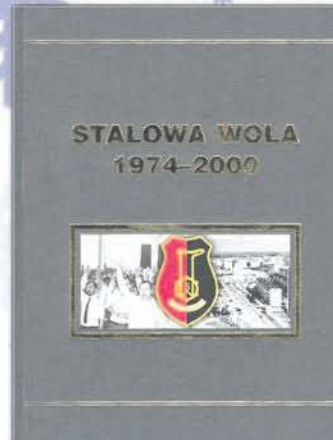
Dionizy Garbacz

„Katyńskie ślady wokół Stalowej Woli”

Fragment książki:

„(...) dzień po dniu odchodziły transporty, a nieraz i trzy grupy jednego dnia. Liczebność grup wahała się od 60 do 130 ludzi, widocznie zależnie od dostawy kolejowego taboru więziennego. Transporty (...) żegnane były przy bramie przez orkiestrę i pozostających kolegów.

Jeden z członków międzynarodowej komisji do zbadania katyńskiej masakry, chorwacki profesor z Zagrzebia Edward Miloslaović, po powrocie z Lasu Katyńskiego, w czerwcu 1943 roku udzielił prasie wywiadu. Powiedział wtedy tak: *To byli Polacy, którzy ucielili do swych słowiańskich braci, pełni wiary, że znajdą tam obronę i pomoc. Zamiast tego zostali okrutnie zamordowani w siedem miesięcy później.*”

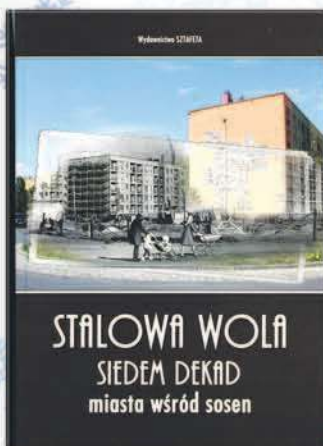


Dionizy Garbacz

„Monografia. Tom III Stalowa Wola 1974–2000”

Fragment książki:

„A rok 1974 zaczął się inaczej niż inne. Pierwsze miesiące były ciepłe, z czego zadowolone były służby inwestycyjne (...), jako że można było prowadzić prace budowlane. A wtedy brakowało i pracowników, i materiałów budowlanych, i tzw. mocy przerobowych. Były pieniądze na inwestycje, ale nie można było znaleźć wykonawcy, bo firmy budowlano-montażowe były obłożone zamówieniami. (...) Potem w lecie, w lipcu wylał San. Pod wodą znalazły się nie tylko niżej położone tereny, ale także ogródki działkowe. (...) Tymczasem w mieście brakowało wody. (...) A potem na koniec roku zdarzyło się coś niesamowitego. Otóż: 29 grudnia 1974 roku...”



„STALOWA WOLA.

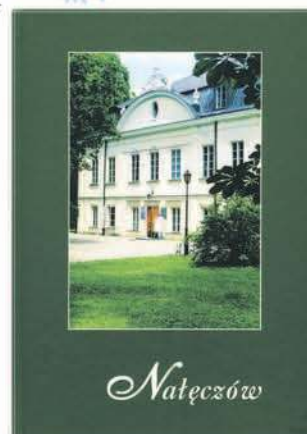
Siedem dekad miasta wśród sosen”

Album jest hołdem złożonym budowniczym Zakładów Południowych i osiedla oraz tym wszystkim, którzy rozwijali później Hutę i miasto Stalową Wolę – wielkie i ambitne dzieła polskich rąk, serc i umysłów.

Fragment książki:

„(...) wojskowi członkowie rady nadzorczej Zakładów Południowych „zrobili piekielną awanturę, kwestionując zasadność kosztorysu”.

– *Wojsko pieniędzy nie da* – stwierdził jeden z pułkowników. – *Jeśli nie da, nie będzie Stalowej Woli* – odparował prezes Marcei Siedlanowski, uzasadniając jednocześnie konieczność zwiększenia kredytu na budowę Zakładów i fabrycznego osiedla. Ostatecznie spółka otrzymała od Ministerstwa Spraw Wojskowych 100 mln zł.”



„NAŁĘCZÓW.

Spacer z Bolesławem Prusem po dawnym i współczesnym uzdrowisku”

Fragment książki:

„Bolesław Prus, któremu w młodości marzyła się kariera mechanika-konstruktor, wyrażał entuzjastyczne opinie na temat licznych wynalazków swej epoki z dziedziny techniki. W Nałęczowie miał czas na doświadczenie działania maszyny do pisania, roweru, aparatu fotograficznego. W 1897 r. pisał z Nałęczowa w liście do żony: *Najukochańsza Laluniu! 13-go sierpnia o godz. 6-ej rano przyjechałem do Nałęczowa, przez 14-ty wypocząłem, a dzisiaj piszę do Ciebie, moje Złotko i, piszę na maszynie!... W dodatku – wykąpałem się i przejechałem na rowerze... Słowem, same uciechy (...)*”



Dionizy Garbacz

„Przechodniu, pochyl czoła”

Fragment książki:

„Generalny gubernator tzw. Generalnego Gubernatorstwa Hans Frank, w lutym 1940 roku, w wywiadzie dla niemieckiego pisma „Voelkscher Beobachter”, porównując różnice między Protektorem Czech i Moraw (...) a Generalną Gubernią, powiedział tak: W Pradze np. wywieszono wielkie czerwone plakaty podające do wiadomości, że tego dnia rozstrzelano 7 Czechów. Powiedziałem sobie wtedy: Gdybym chciał przeznaczyć po jednym plakacie na każdym siedmiu rozstrzelanych Polaków, wówczas wszystkie polskie lasy razem wzięte nie wystarczyłyby na wyprodukowanie dostatecznej ilości papieru...”



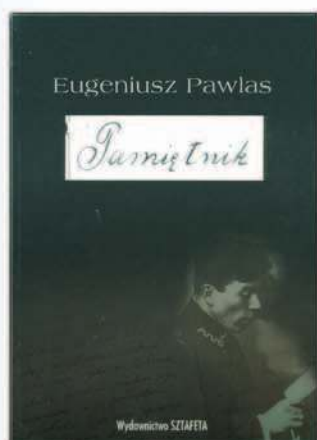
Dionizy Garbacz
Tadeusz Zych

„Na zew powstańczej Warszawy”

Fragment książki:

„Nadchodzi moment wymarszu na pomoc powstaniu w Warszawie. (...) Zbiera się stara wiara, mobilizujemy rezerwy. (...) Wre w młodych sercach zapal do walki. Ach! – gdyby mieć skrzydła, lotem błyskawicy stanęlibyśmy z pomocą u twych bram, Warszavo. (...) Maszerujemy grupami po kilku przez Grębów, Zbydniów, Zaleszany, Skwierzyn do Wrzaw – tu przepławiamy się przez San (...). Odpoczynek. Rano następnego dnia, jak grom z jasnego nieba uderza w nas rozkaz powrotu do domów. (...) Wyzwoliciele, dowiadujemy się, rozbroili już kilka grup z innych terenów śpieszących na pomoc stolicy. Część wystrzelali. Nie mieści się w głowie. Idziemy się bić ze wspólnym wrogiem, a oni nas chcą internować i mordują...”

**DALSZY CIĄG WYDARZEŃ ZNAJDZIESZ W KSIĄŻKACH
DOSTĘPNYCH W REDAKCJI „SZTAFETY” LUB NA
WWW.KSIEGARNIA.SZTAFETA.PL**



Eugeniusz Pawlas

„Pamiętnik”

(diariusz tarnobrzeskiego legionisty 1914–1916)

Fragment książki:

„25 IV 1916 – pozycje koło Serhowa
W czasie Świąt Wilekanocnych mieliśmy idealny spokój na linii. Nie było żadnej strzelaniny ani z armat, ani z karabinów, a to dzięki temu, że obchodziliśmy Święta Wielkanocne równocześnie z Moskalami. Życzliwość ich posunęła się aż do tego stopnia, że gromadnie powychodzili przed swoje okopy, przyjaźnie gawędząc z naszymi żołnierzami. Zaś do komendy dywizji generała Ruiza w Serhowie przyszło z wizytą 6 żołnierzy rosyjskich, życząc mu wesołych Świąt, po czym wrócili z powrotem do swoich okopów. Wszyscy byli ładnie umundurowani, doskonale odżywieni, pełni najlepszych nadziei na przyszłość. (...) Przez nasze linie przeprowadzono ich z zawiązanymi oczami.”

OFERTY PRACY
z Powiatowych Urzędów PracyPUP STALOWA WOLA,
21.01.2020 r.

Tel. 15 643-37-50

* Mechanik serwisowy * Sprzątaczkę
* Sprzedawca w stacji paliw * Opiekun/opiekunka w żłobku * Doradca zawodowy/doradca zawodowy stażysta * Elektromonter * Fizjoterapeuta * Nauczyciel wychowania przedszkolnego lub wczesnoszkolnego * Stylistka paznokci * Pomoc kuchenna * Pomocnik mleczarski * Sprzedawca urządzeń i części zamiennych

PUP NISKO, 21.01.2020 r.

Tel. 15 841-23-13, wew. 15

* Magazynier * Formierz oczyszczacz
* Sprzedawca * Fizjoterapeuta integracji sensorycznej * Elektryk * Mechanik * Stajenny * Pokojówka * Operator koparko-ładowarki * Elektryk/

elektromonter * Specjalista ds. sprzedaży * Szwaczka * Kosmetyczka * Operator koparki * Specjalista ds. handlowych * Cieśla szalunkowy * Zbrojarz * Instalator serwisant sieci światłowodowych

Oferty dla niepełnosprawnych: Pracownik biurowy * Kasjer/sprzedawca * Kierowca

PUP TARNOBRZEG,
21.01.2020 r.

Tel. 15 823-00-30

* Pracownik biurowy * Kierownik sekcji sprzętu infrastruktury * Konserwator urządzeń technicznych * Ratownik wodny * Fizjoterapeuta * Galwanizer/malarz proszkowy * Kierowca autobusu * Lektor języka angielskiego * Magister fizjoterapii * Operator gętarek CNC * Operator obrabiarek CNC * Operator prasy krawędziowej * Pracownik marketingu i planowania produkcji * Psycholog * Specjalista ds. zaopatrzenia

* Sprzedawca/dekorator * Starszy referent kancelarii * Szlifierz narzędziowy * Ślusarz/wiertacz/ślusarz obróbki plastycznej * Tokarz narzędziowy

PUP SANDOMIERZ,
21.01.2020 r.

Tel. 15 644-14-46

* Sprzedawca * Kelner * Kierowca kat. C + E * Operator koparki * Operator pogłębiarki/refuler * Mechanik samo-

chodów ciężarowych i maszyn budowlanych * Sprzedawca na stoisku wędliniarskim * Operator maszyn produkcyjnych * Pracownik badań i rozwoju * Kierownik sklepu na stacji paliw * Sprzedawca w stacji paliw * Technolog żywności * Kontroler ds. jakości produktów spożywczych * Dyrektor szkoły * Wulkanizator * Operator spycharki * Mechanik ciągników i maszyn rolniczych * Sprzedawca w sklepie

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA STALOWEJ WOLI

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu III zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego usług produkcyjno-rzemieślniczych przy ul. Energetyków w rejonie Elektrowni Stalowa Wola – etap II.

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 oraz art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 ze zm.) i uchwały Rady Miejskiej w Stalowej Woli Nr LXXII/937/18 z dnia 23 kwietnia 2018 r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu III zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego usług produkcyjno-rzemieślniczych przy ul. Energetyków w rejonie Elektrowni Stalowa Wola – etap II, obejmującej tereny położone w rejonie ulicy Wąskiej i Energetyków i oznaczone w planie miejscowym symbolami 2UC – tereny usług komercyjnych i 1TU – tereny urządzeń transportu drogowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 31 stycznia 2020 r. do 28 lutego 2020 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Stalowej Woli, w Wydziale Planowania, Przygotowania Inwestycji i Ochrony Środowiska przy ul. Wolności 9 (I-sze piętro, pokój nr 21, telefon 15 643 34 75), w godzinach od 7.30 do 15.30, od poniedziałku do piątku.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **17 lutego 2020 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Stalowej Woli przy ul. Wolności 9, w Wydziale Planowania, Przygotowania Inwestycji i Ochrony Środowiska (I-sze piętro, pokój nr 21) o godzinie 15.30.

Jednocześnie informuję, iż stosownie do art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2017 r., poz. 1405 ze zm.), ww. projekt zmiany planu podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Prezydenta Miasta Stalowej Woli z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 13 marca 2020 r.**

Stosownie do art. 18 ust. 3 ustawy, jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne: opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP, na adres: **um@stalowawola.pl**

z up. Prezydenta Miasta
dr. inż. Renata Knap
z-ca Prezydenta Miasta

Spółdzielnia Mieszkaniowa
w Stalowej Woli

informuje, że posiada do wynajęcia
nw lokale użytkowe:

- wolnostojący budynek stanowiący lokal użytkowy o pow. 74 m², usytuowany przy ul. gen. L. Okulickiego 34,
- lokal użytkowy o pow. 368,49 m² zlokalizowany na I piętrze Pawilonu Handlowo-Usługowego przy ul. KEN 11,
- lokal użytkowy o pow. 76,00 m² zlokalizowany na parterze w Pawilonie Handlowo-Usługowym przy ul. KEN 11,
- lokal użytkowy o pow. 185,00 m² zlokalizowany na I piętrze Pawilonu Handlowo-Usługowego przy ul. Siedlanowskiego 3,
- lokal użytkowy o pow. 137,00 m² zlokalizowany na I piętrze Pawilonu Handlowo-Usługowego przy ul. Poniatowskiego 14, w Stalowej Woli.

Szczegółowe informacje o ww. lokalach użytkowych znajdują się na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej www.sm.stalowawola.pl, w zakładce „Przetargi”.



RESTAURACJA OLIMP

Galeria Vivo, ul. Chopina 42,
Stalowa Wola

zatrudni **KUCHARZA**
z doświadczeniem

Kuchnia polska i europejska.

Jesteśmy największą siecią w Polsce „każda potrawa – jedna cena”. Nie pracujemy w niedziele niehandlowe. Zapewniamy: umowę o pracę na pełny etat, stawkę godzinową 16 zł „na rękę”, urozmaicony posiłek w pracy, szkolenia doskonalące w ramach sieci, zgrany zespół długo ze sobą współpracujący. Szukasz stałej, pewnej pracy, wyślij CV lub zadzwoń.

email: golecdorota@op.pl

tel. 697-028-403

ogólnobudowlany * Operator maszyn odlewniczych * Stylistka paznokci * Kosmetyk * Kucharz * Realizator zajęć praktycznych (kulinarnych, rękodzieło artystyczne, stolarskie) * Osoba pomagająca * Animator TUS * Terapeuta zajęć z zooterapii * Terapeuta zajęć z hortiterapii * Psycholog * Logopeda * Pracownik ds. kadr i płac

Oferty dla niepełnosprawnych: Sprzedawca

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Wydawnictwo

SZTAFETA

świadczy
**USŁUGI Ksero
i WYDRUKI
KOMPUTEROWE
CZARNO-BIAŁE**

Zleć osobiście lub prześlij na
sztafeta.ogloszenia@gmail.com

KONTAKT: Stalowa Wola,
ul. 1 Sierpnia 12, VI p.

**15 810 94 00
15 810 94 01**

czynne: godz. 8.00–16.00

Wystawiamy faktury VAT

AKCJE HUTY
Stalowa Wola
KUPIE
☎ 507-851-852

SZTAFETA

Redakcja w Stalowej Woli

ul. 1 Sierpnia 12, VI p., czynne: pon.-pt. 8.00–16.00 ☎ 15-810-94-01

1

**PRENUMERATA
TYGODNIKA SZTAFETA**

WYDANIE INTERNETOWE
eprasa.pl/news/tygodnik-sztafeta

GARMOND

17 852-91-01

prenumerata.rzeszow@garmondpress.pl

RUCH

Infolinia 22 693-70-00

prenumerata@ruch.com.pl

prenumerata.ruch.com.pl/kontakt

KOLPORTER

Prenumerata instytucjonalna

Infolinia 0801 40 40 44

www.kolporter.com.pl

2

**MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU
GAZETY W REDAKCJI**

Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12,
budynek Metalowca, VI piętro,
czynne: pon.-pt. 8.00–16.00
☎ 15-810-94-01

U NAS ZAPŁACISZ KARTĄ

3

**W SZTAFECIE PRZYJMUJEMY
OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW:**

DZIENNIK
GAZETA PRAWNA

gazeta
WYBORCZA.PL

RZECZPOSPOLITA



CENY JAK
W REDAKCJACH
MACIERZYSTYCH

KONSTAŁ PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
 Różne wymiary
 Dogodne **RATY**
 Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

15-649-82-21 18-33-44-504
 14-696-06-01 17-770-72-95
 81-751-55-92 84-539-81-91
 604-397-105 512-182-312
 www.konstal-garaze.pl

DREWNO
 opałowe, kominkowe:
 buk, grab, dąb, brzoza, sosna

Transport GRATIS
 od 5 mp

tel. 512-190-444

SKŁAD KRUSZYW

- **WĘGIEL Z KOPALNI PIAST**
- **PELLET**
- **KLINIEC • TŁUCZEŃ • GRYSY**
- **ŻWIRY • PIASEK RZECZNY**
- **PIASEK PRZESIANY**
- **ZIEMIA OGRODOWA**
- **KRUSZYWA-OZDOBNE**
- **I DROGOWO-BUDOWLANE**

Dąbrowa Rzeczycka, tel. 505 567 999

NIERUCHOMOŚCI

www.posesja.info.pl

Chcesz sprzedać nieruchomość? A może szukasz najemcy? **ZAMIEŚĆ SWOJĄ OFERTĘ** w Biurze Nieruchomości „Domino”. Zapewniamy szybką i profesjonalną pomoc w przeprowadzeniu Twojej transakcji. Zadzwoń! 509-026-303, 535-026-333

KUPIĘ

Tartak POSANIE zakupi las (sosnowy, świerkowy, jodłowy) z gruntem lub samo drewno na pniu/ścięte. Kontakt; 508-382-682, 517-259-090

USŁUGI

BUDOWLANE

Kompleksowe wykończenia wnętrz, tapety natryskowe; 600-555-633

Wycinki drzew; 512-389-666

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJE OGŁOSZENIE

Biuro Reklamy i Ogłoszeń
15 810 94 01
 sztafeta.ogloszenia@gmail.com

Tvoja reklama, która dociera do tysięcy ludzi przebywających codziennie w okolicach Hali Targowej

RADIO 13 WĘZEL

radiowezel.stw@gmail.com
 tel. +48 695 198 028

radio leliwa
 Stalowa Wola 93,5 FM

Al. Jana Pawła II 25 a
piętro III
tel. 15 843 25 25

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA STALOWEJ WOLI

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Stalowa Wola

Na podstawie art. 11 pkt 7 i 8, oraz art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 ze zm.) i uchwały Rady Miejskiej w Stalowej Woli Nr LXXII/936/18 z dnia 23 kwietnia 2018 r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu **projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Stalowa Wola**, obejmującej tereny położone w rejonie ulicy Wąskiej i Energetyków i oznaczone na rysunku studium jako: tereny usługowe, las i tereny urządzeń komunikacji wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od **31 stycznia 2020 r. do 28 lutego 2020 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Stalowej Woli, w Wydziale Planowania, Przygotowania Inwestycji i Ochrony Środowiska, ul. Wolności 9 (I-sze piętro, pokój nr 21, telefon 15 643 34 75), w godzinach od 7.30 do 15.30, od poniedziałku do piątku. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu **17 lutego 2020 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Stalowej Woli przy ul. Wolności 9, w Wydziale Planowania, Przygotowania Inwestycji i Ochrony Środowiska, (I-sze piętro, pokój nr 21) o godzinie 15.30. Jednocześnie informuję, iż stosownie do art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r., poz. 2081 ze zm.), ww. projekt zmiany studium podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko. Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej mogą wносить uwagi dotyczące projektu zmiany studium. Uwagi należy składać na piśmie do Prezydenta Miasta Stalowej Woli z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 marca 2020 r.**

z up. Prezydenta Miasta
 dr. inż. Renata Knap
 Z-ca Prezydenta Miasta

Stały, szybki, stabilny dostęp do Internetu bez limitu danych!

INTERNET W PROMOCJI

Większe prędkości dostępu do Internetu w sieci Stella.NET!!!

Prędkość łącza do / od Abonenta	Abonament
25 / 2 Mb/s	29 zł*
60 / 5 Mb/s	39 zł*
120 / 10 Mb/s	59 zł*
180 / 15 Mb/s	79 zł*

* Przy umowie na 24 miesiące.

Chcesz uzyskać większą prędkość dostępu do Internetu bez zmiany ceny?
 Zgłoś się do **Biura Obsługi Klienta** przy ulicy Orzeszkowej 3 lub wypełnij formularz zgłoszeniowy na stronie internetowej www.stella.net.pl

Program Lokalny



godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
 "z archiwum Stelli" poniedziałek - sobota godz. 18:00

premiera piątek 24.01 godz. 20:00	premiera wtorek 28.01 godz. 20:00
■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Magazyn Kulturalny ■ m.in. piosenka żeglarska w różnym wydaniu ■ Ferie zimowe 2020 w mieście ■ Informator TVK Stella ■ Tryumfy Króla Niebieskiego ■ koncert kołód w wykonaniu Bartosza Hadały i jego gości ■ Kalendarium	■ Serwis Informacyjny ■ Pogoda ■ Stella Sport ■ m.in. Noworoczny Turniej Szachowy ■ Informacje kulturalne ■ m.in. III Koncert Kołód i Prawosławnych Hymnów Bożego Narodzenia ■ Informator TVK Stella ■ Powstanie na Zasanui ■ film dokumentalny o walkach w czasie Powstania Styczniowego na terenach dzisiejszego powiatu stalowowolskiego

redakcja tel.: **15 810 81 11** e-mail: telewizja@stella.net.pl
 strona www.tvkstella.pl

POSSESJA

AGENCJA OBROTU I WYCENY NIERUCHOMOŚCI

Stalowa Wola, ul. Okulickiego 16a (obok notariusza)
tel./fax 15 844 22 27, 501 63 82 82
pon. – pt. 10.00 – 18.00 (praca w terenie 13.00 – 14.00), **sobota 9.00 – 12.00**

ZAPewniamy:

- Największy zasięg medialny
- Pomoc kredytową dla naszych klientów
- Profesjonalną obsługę prawną
- Wycenę nieruchomości
- Doradztwo w zakresie rynku nieruchomości
- Ekspresową finalizację transakcji

POŚREDNIK Z PAŃSTWOWYMI UPRAWNIENIAMI

MIESZKANIA DO SPRZEDANIA:

www.posesja.info.pl

- 45m², PKC, 4 piętro, 2 pokoje, duży balkon – 185 tys. zł;
- 54m², PKC, parter, 4 pokoje, balkon loggia – **228 tys. zł**
- 62m², Poniatowskiego obok Bazyliki, lip., 4 pok – **238 tys. zł**
- 68,71m², Al. JP II, 4 pok., Vp., loggia, do remontu – **REZERWACJA**
- 90,56m², Al. JP II, mieszkanie (68,48m²) plus lokal użytkowy (22,08m²), lp., osobne wejścia, – 330 tys. zł;
- 94m², Poniatowskiego, 4 pok., parter, nowe bud., dwa wejścia – 395 tys. zł

MIESZKANIA I DOMY DO WYNAJĘCIA:

www.posesja.info.pl

- 25m², Okulickiego, 1 pokój, winda, kuchnia, części. umeblowane – 600zł plus opłaty;
- 53m², 2pok, nowe budownictwo, umeblowane – 1100zł plus opłaty;
- 62m², Poniatowskiego obok Bazyliki, 1p., 4 pok – 850zł plus opłaty.

DOMY DO SPRZEDANIA:

- 70m², Chazewice, domek drewniany, duża działka do podziału, przy drodze – 227tys. zł;
- ok 100m², St. Wola, 11 a, bud. gosp. – **REZERWACJA**,
- 107m², PYSZNICA, stan sur. zamknięty, do wykończenia, plus b. gosp., 15 a – **REZERWACJA**
- **111,32m², centrum Niska, działka ok. 5a, garaż, całkowicie wykończony – REZERWACJA**
- 112m², Przędzel, Nowy Domek, całkowicie wykończony, 13a – 380tys. zł;
- 156,71m², PYSZNICA-JASNA POLANA, Nowy domek, wykończony, 6a – 656 tys. zł;
- **175m², St. Wola Al. Jana Pawła II, 5, 23a, 2 garaże, całkowicie wykończony – 677tys. zł.**
- 250m², WILLA, Jastkowice – Ludlany, 80a, stan surowy otwarty – 630tys. zł.

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO SPRZEDANIA:

www.posesja.info.pl

- **40m², Aleje Jana Pawła II, parter, przy Dłabie, weterynarz – 157tys. zł.**
- Działka komercyjna 38a, Stalowa Wola – Energetyków, media, kwadrat, asfalt, możliwość zabudowy stacją paliw z usługami towarzyszącymi – 700tys. zł;
- 130m², Okulickiego, cały pawilon przy głównej ulicy – **REZERWACJA**,
- Centrum St. Woli – nieruchomość komercyjna, 600m², 3 kondygnacje – 1,8 miliona zł;
- St. Wola – przy obwodnicy – 18,34a, ok. 400m² – 980 tys. zł;

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO WYNAJĘCIA:

- 40m², Okulickiego, parter – 2500 zł/m-c plus opłaty;
- 50m², Okulickiego, parter, parter – 2400 zł/m-c plus opłaty;
- 50m², Al. J.P. – parter z piwnicą, witrna, przy chodniku, obok banku – 1100 zł/m-c plus opłaty;
- 53m², Poniatowskiego – parter, witrna, przy chodniku, bdb lokalizacja – 2700 zł/m-c plus opłaty;

pełna oferta w siedzibie agencji, Internet: WWW.POSESJA.INFO.PL

ZDECYDOWANIE KUPIĘ MAŁE MIESZKANIE, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ, tel. 502 209 939

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

OGŁOSZENIA W TYGODNIKU SZTAFETA
 oraz na WWW.SZTAFETA.PL

Chcesz sprzedać używany rower, sprzęt AGD czy samochód?

Prześlij treść i zdjęcie opublikujemy je jako OGŁOSZENIE DROBNE GRAFICZNE!

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12, IV p.
 ☎15 810-94-01, sztafeta.ogloszenia@gmail.com

BIURO NIERUCHOMOŚCI
DOMINO
Marta Świątek Justyna Dziegieł-Czerwina
SPRZEDAJ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ
 www.nieruchomosci-stw.pl 37-450 Stalowa Wola, (15) 30 70 360
 Al. Jana Pawła II 25/2 509 026 303
 domino@nieruchomosci-stw.pl 535 026 333
 (budynek TKB – parter) 535 026 303

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencje zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami. ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ

- 36m, 1 Sierpnia, 2 pokoje, II piętro, 157.000 zł
- 47m, Poniatowskiego, komfortowe z loggią, IV piętro, 219.000 zł
- 56m, Dmowskiego, 3 pokojowe, II piętro, 219.000 zł
- 57m, Poniatowskiego, 3 pokojowe do zamieszkania z loggią, I piętro, 280.000 zł
- 58m, Wolności, komfortowo wyremontowane, 3 pokoje, II piętro, cena do ustalenia

DOMY SPRZEDAŻ

- 70m, Chłopska Wola, mały domek na dużej działce o pow. ok. 21 a, 149.000 zł
- 70m, Dziechowice Pierwsze, mały domek parterowy do zamieszkania na dużej działce, 239.000 zł
- 80m, os. Energetyków, parterowy, murowany dom na 16 ar działce, 400.000 zł
- 80m, os. Warchoły, wolnostojący, parterowy dom, działka 11 a, 249.000 zł
- 97m, Ulanów, komfortowy, piętrowy dom, gotowy do zamieszkania 509.000 zł
- 126m, Rudnik nad Sanem, nowy, parterowy dom do zamieszkania, działka ogrodzona 10 a, 380.000 zł
- 130m, Nisko, dom parterowy z użytkowym poddaszem, 5 pokoi, działka 7 ar, 465.000 zł
- 130m, Rozwadów – dom parterowy, 3 pokoje + kuchnia z salonem, działka 330m ogrodzona, wyłożona kostką brukową, 315.000 zł
- 130m, Chłopska Wola, parterowy dom z poddaszem w stanie deweloperskim, 5 pokoi + salon, działka 935m, 390.000 zł
- 137m, Pysznica, piękny dom w stanie deweloperskim, 4 pokoje, działka 6 a, 475.000 zł
- 136m, Pysznica – Sudół, wolnostojący dom jednorodzinny, stan surowy otwarty, dz. 19 ar, 249.000 zł
- 140m, Jastkowice, piętrowy dom z dużą działką o pow. 18 a, 350.000 zł
- 144m, Piaski, komfortowy dom parterowy, ładna działka o pow. 5,84 a, 560.000 zł
- 144m, Wrzawy, dom piętrowy, duża działka 75 a, 249.000 zł
- 150m, Turbia, piętrowy dom do zamieszkania na dużej 83 ar działce, 399.000 zł

DOMY – WYNAJEM

- 130m, kwatery dla firmy, umeblowane 7 do 10 osób, 450 zł/os + media
- 130m, Stalowa Wola, umeblowany dom, działka 6 ar z garażem, 3000 zł + media
- 140m, Stalowa Wola, komfortowy dom, umeblowany i wyposażony, 5.000 zł + opłaty

LOKALE – SPRZEDAŻ

- 60m, ul. Staszica, lokal pod działalność handlową, bankową, usługową, studio urody, parter, 250.000 zł
- 900m ul. Przemysłowa – budynek piekarni „Korona”, (parter 450m2 + piętro 450m, plus podpiwniczenie 100m) dodatkowo garaże wolnostojące 190m. Działka 1575m Cena 1500.000 zł
- 1050m, serwis samochodów ciężarowych i osobowych w Stalowej Woli, stacja kontroli pojazdów, myjnia samobsługowa, magazyny, biura. Cena do negocjacji.

LOKALE – WYNAJEM

- 40m, Staszica, lokal do wynajęcia pod sklep, handel, usługi, PARTER, czynsz 1100 zł + VAT
- 100m, Poniatowskiego, przyziemie, lokal w dobrej lokalizacji pod pub, sklep, biuro, 1000 zł
- 288,7m, ul. Przemysłowa, pomieszczenia biurowe pod działalność handlową, biurową, szkoleniową, 5774 zł netto/mc, (20 zł/m + 23% podatku VAT) + media
- 294m, ul. Przemysłowa, komfortowe pomieszczenia biurowe o pow. 200m z halą 94m, 5874 zł netto, (20 zł/m² + 23% podatku VAT) + media
- 316m, ul. Przemysłowa, budynek pod działalność magazynową, produkcję, warsztat, 6320 zł netto/mc, (20 zł/m² + 23% podatku VAT) + media
- 372m, ul. Przemysłowa, hala produkcyjna 150m z pomieszczeniami biurowymi 220m, 7440 zł netto/mc, (20 zł/m² + 23% podatku VAT) + media
- 382m, lokale biurowe wraz z pomieszczeniami produkcyjnymi, teren HSW, 11 zł/m + hala 630m cena do ustalenia
- 300m, Nisko, lokal handlowy do wynajęcia na 1 piętrze, 4000 zł

DZIAŁKI – SPRZEDAŻ

- 8,34ar, Stalowa Wola, ul. Brandwicka, dz. budowlana, uzbrojona, 80.000 zł
- 9ar, os. Stalowa Wola, Piaski, budowlana, wszystkie media. Szerokość 30m, 115.000 zł
- 10,09ar, Stalowa Wola, Piaski, działka budowlana, 177.000 zł
- 11,58ar, wyjątkowo ładnie zagospodarowana działka w Jastkowicach, wszystkie media, 90.000 zł
- 15ar, działka w Goliszowcu pod zabudowę jednorodziną, z projektem dmł 65.000 zł
- 15ar, Wola Rzęczycka, media, działka budowlana z WZ, szerokość ok 46m, 70.000 zł
- 15ar, Agatówka – ul. Centralna, działka budowlana z WZ, media w pobliżu, 130.500 zł
- 15,5ar, Stalowa Wola, Piaski, budowlana, uzbrojona. Cena 165.000 zł
- 19ar, Pysznica, pod zabudowę jednorodziną, bardzo dobra lokalizacja, 25m szer., 160.000 zł
- 27ar, Pysznica – ul. Wolności, przy głównej ulicy na Zarzecze, 120.000 zł
- 27ar, działka inwestycyjna na Os. Energetyków, 270.000 zł
- 4ha lasy na terenie Gminy Zaklików, 85.000 zł

MIESZKANIA – WYNAJEM

- 57m, ul. 1 Sierpnia, 2 pokojowe po remoncie, 950 zł + czynsz + media
- 36m, ul. Podleśna, kawalerka na parterze, po remoncie, 700 zł + czynsz + media
- 32m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, umeblowane, 850 zł + czynsz + media

WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA:
www.nieruchomosci-stw.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Punkty przyjmowania
OGŁOSZEŃ
do Tygodnika SZTAFETA
oraz na www.sztafeta.pl

- Redakcja Tygodnika Sztafeta**, Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12 w godz.: 8.00 – 16.00, tel. 15 810-94-01, 513-013-198, sztafeta.ogloszenia@gmail.com, sztafeta.reklama@gmail.com
- Nista. Biuro Podróży**, Nisko, Pl. Wolności 1 w godz.: 8.00 – 17.00, tel. 15 841-20-85
- Rotrans. Ośrodek szkolenia kierowców**, Nisko, ul. Rzeszowska 3, w godz.: 8.00 – 17.00, tel. 15 841-20-66

Ponadto:
Redakcja tygodnika „Sztafeta” w Tarnobrzegu, ul. Sandomierska 2
Redakcja Tygodnika „Sztafeta” w Nisku, ul. Kościuszki 2
 Kontakt: 15 810-94-01, 513-013-198, sztafeta.ogloszenia@gmail.com

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12, VI p., tel. 15 810 94 01, sztafeta.ogloszenia@gmail.com

Kopalnia Piasku ☎ 509 910 650
 ✓ **PIASEK do murowania ♦ tynkowania**
 ♦ **wylewek ♦ PRZESIANY**
 ✓ **WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO**
 ✓ **Wykopy koparką z wysięgiem 18,5 m**
 ✓ **TRANSPORT WYWROTKI**

KASACJA POJAZDÓW
 WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIE O DEMONTAŻU, ODBIERAMY SAMOCHÓD WŁASNYM TRANSPORTEM, PŁACIMY GOTÓWKĄ
NAJLEPSZE CENY
AUTO PORT
DĘBICA I OKOLICE
tel. 515 100 100

ZAKŁAD POGRZEBOWY
PRO MORTE
Tel. 602 126 637
STALOWA WOLA i okolice

Kostka brukowa, bloczki betonowe, produkcja, układanie, płyty jumbo, 10 lat gwarancji; 15 842-05-29, 603-691-564

PLYTKI, zabudowa karton-gips, gładziki, malowanie, adaptacja poddaszy, panele. Fachowo, czysto, solidnie; **500-323-869**

Projekty, płytki, wykończenia, solidność, gwarancja; **504-233-235**

Malowanie dachów, elewacji; 512-389-666

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

Układanie PŁYTEK. Szybko, tanio, profesjonalnie; 662-335-590

Cyklinowanie bezpyłowe – schody i parkiety profesjonalnie; 509-613-441

Usługi HYDRAULICZNE, tel. 600-416-002

Cyklinowanie. Parkieciarstwo; 605-133-409

Garaże blaszane – wzmocnione, bramy garażowe, koje dla psów. Dowóz, montaż gratis! Krótkie terminy realizacji. Producent: 15 816-42-06, 509-038-426, www.robstal.pl

KOMPUTEROWE
 Pogotowie komputerowe; 698-679-686

ŻALUZJE
 Rolety, żaluzje, markizy, moskitiery. „Markiza”, Rynek 16; 15 844-26-60, 504-151-983

TRANSPORTOWE
 Transport – przeprowadzki kompleksowo; 605-333-665

Wynajem autokarów i busów; 607-035-070

USŁUGI INNE
 Odpluskwanie, odkaraluszanie, ozonowanie, sprzątanie, pomieszczeń; 605-333-665

WtórStal
KASACJA POJAZDÓW
 ✓ odbiór autolawetą, transport gratis
 ✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
 ✓ najwyższe ceny, płatność gotówką
SKUP ZŁOMU STALOWEGO I METALI KOLOROWYCH oraz UTYLIZACJA ODPADÓW
hurtownia art. papierniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury
 Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 842 62 87, 607 562 564
 email: kasacja@wtorstal.pl www.wtorstal.pl

Wtór-Steel
PROFESJONALNA STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
 Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 www.sdp-wtorstel.pl
ZAŚWIADCZENIE O KASACJI
SPRZEDAŻ CZĘŚCI
Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY!
PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!
NAJLEPSZE CENY NA RYNKU! OD 550 zł WZWYŻ!

MOTORYZACJA

Kasacja pojazdów; 697-926-718

Kasacja samochodów, stan obojętny, transport gratis, zaświadczenie, gotówka; 515-100-100

Skup samochodów niekoniecznie przeznaczonych do kasacji; 796-871-694

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

BĄDŹ EKO
KUP e-WYDANIE
 WWW.SZTAFETA.PL

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

UWAGA!
Wyślij ogłoszenie drobne do SZTAFETY SMS-em teraz jeszcze łatwiej!

- Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS z treścią ogłoszenia, max 160 znaków! Zacznij od podania kodu złożonego z nazwy naszej gazety, czyli sztafeta i numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, po spacji treść ogłoszenia.
 Prosimy nie używać polskich znaków!
 Koszt SMS-a to:
ogłoszenie drobne bez wyróżnień – 11,87 zł (3 zł + VAT) – nr tel. 79567
ogłoszenie drobne w ramce – 23,37 zł (10 zł + VAT) – nr tel. 91983
- Przykładowa całość powinna wyglądać tak:
 sztafeta.06(spacja)Mieszkanie do wynajęcia, tel. XXXXXXXXX
- Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia lub odrzucenia ogłoszenia.
- Jeśli Twoje ogłoszenie wysłane zostało do wtorku do godziny 13, znajdzie się w „Sztafecie” w najbliższym wydaniu gazety.
- Dozwolona liczba znaków w SMS-ie (wraz z kodem, ze spacjami i interpunkcją) nie może przekroczyć 160. W razie problemów zadzwoń pod numer +48 15 810 94 01.
- Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej www.sztafeta.pl

Kody rubryk ogłoszeń drobnych „Sztafety”. Pełna lista prefiksów (wydanie zwykłe)

sztafeta.01 Dam Pracę	sztafeta.09 Foto-wideo	sztafeta.17 Usługi inne
sztafeta.02 Szukam Pracy	sztafeta.10 Komputerowe	sztafeta.18 Kupno-sprzedaż
sztafeta.03 Biznes	sztafeta.11 Śluby	sztafeta.19 Motoryzacja sprzedaż
sztafeta.04 Nieruchomości sprzedaż	sztafeta.12 Muzyczne	sztafeta.20 Motoryzacja kupno
sztafeta.05 Nieruchomości kupno	sztafeta.13 AGD RTV	sztafeta.21 Nauka
sztafeta.06 Nieruchomości wynajem	sztafeta.14 Żaluzje	sztafeta.22 Różne
sztafeta.07 Nieruchomości zamiana	sztafeta.15 Transportowe	sztafeta.23 Zdrowie
sztafeta.08 Usługi budowlane	sztafeta.16 Kredyty	



♦ Samotny, wartościowy mężczyzna, 56 lat o miłym usposobieniu. Jestem bez nałogów, niezależny mieszkaniowo i finansowo, zmotoryzowany. Miłe widziana Pani lubiąca kontakt z przyrodą, aktywny i zdrowy tryb życia, muzykę i taniec. Pragnę zbudować stały związek oparty na wzajemnej miłości i zaufaniu. Mój numer kontaktowy: 695545076.

♦ Poznam Panią do 60 lat. Miłą, zadbana, do wspólnych spacerów, wyjazdów. Ja, miły, spokojny z pogodnym usposobieniem, niezależny. Tel. 605-745-439

♦ Kobieta, 58 lat, szczupła, 164 cm wzrostu, ładna. Poszukuję partnera do stałego związku w wieku do 65 lat. Posiadam własne mieszkanie. Finansowo jestem niezależna. Miłe widziany Pan zadbany i zmotoryzowany. Tel. 691-124-286

♦ Chłopak, 27 lat. Szukam dziewczyny bezdzietnej, szczupłej, kulturalnej i bez nałogów. Jestem szczupłym, wysokim domatorem, pragnącym bliskości dru-

giej osoby. Szczerze nie musi boleć. Prawda nie musi kłuć w oczy. Wierność i oddanie. Tego poszukuję u dziewczyny i to chcę jej ofiarować... Jeśli chcesz tego, to spróbujmy spleść nasze myśli, marzenia i dłonie... Kontakt: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

♦ Mężczyzna, 40 lat, przystojny, wysoki, normalna budowa ciała. Chętnie poznam dziewczynę, której dokucza samotność, o spokojnym charakterze, mającą pozytywne nastawienie do życia. Kontakt: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

♦ Kawaler, 27 lat. Jestem szczególnie przypadkiem, bo nie oczekuję na królową z bajki, lecz na królową z tejże samej bajki. Szukam kobiety z krwi i kości, którą mógłbym zarazić moim optymizmem, radością życia oraz dać jej poczucie szczęścia podczas wspólnego bycia ze sobą. Kontakt: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

Wszyscy, którzy chcą umieścić tu swój anons, mogą to zrobić, wysyłając mail na adres sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com, lub telefonicznie pod numerem **15 810 94 01**. Można też dokonać zgłoszenia osobiście, w redakcji „Sztafety” przy ul. 1 Sierpnia 12 w Stalowej Woli lub przesłać je pocztą.

INFORMATOR MEDYCZNY

SKRÓCONY SPIS NUMERÓW TELEFONÓW SPZOZ (ambulatorium przy Hucie) ul. Kwiatkowskiego 2, 37-450 Stalowa Wola www.e-spzoz.eu	
DYREKTOR/SEKRETARIAT TEL./FAX	15 842 10 17, 15 813 44 65
REJESTRACJA PORADNI SPECJALISTYCZNYCH	15 813 54 65
REJESTRACJA PORADNI PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ	15 842 21 41, 15 813 54 75
REJESTRACJA PORADNI ZDROWIA PSYCHICZ- NEGO	15 813 50 07
REJESTRACJA PORADNI DLA KOBIET	15 813 58 33
REJESTRACJA MEDYCZNY PRACY	15 813 54 95
REJESTRACJA RTG I USG	15 813 40 31
REJESTRACJA PRACOWNI ANALITYCZNEJ	15 813 55 51
PIELĘGNIARSTWO ŚRODOWISKOWE	15 813 44 55
GABINET ZABIEGOWY	15 813 54 55
REJESTRACJA FIZJOTERAPII	15 813 55 73
ODDZIAŁ REHABILITACJI:	
GABINET ORDYNATORA	15 813 60 66
GABINET LEKARSKI – SEKRETARIAT	15 813 60 77
DYŻURKA PIELĘGNIAREK	15 813 56 40

Medyczne tłumaczenia przysięgłe – angielski. A. Linek; 15 844-12-06, 603-175-406

Gabinet kardiologiczny lek. Med. Teresa Maziarz-Puchalska, specjalista chorób wewnętrznych, specjalista kardiolog. Stalowa Wola, ul. Popiełuszki 2/6. Poniedziałek: 15.30 – 17.00, tel. 602-502-655

Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny
Lek. stom. Jolanta Potasz

BEZPŁATNE PROTEZY
w ramach umowy z NFZ
ZAPISY NA 2020 r.

Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 13a/1
tel. gab. 15 843-22-83, 602-727-550

Leczenie, profilaktyka, korony, mosty porcelanowe, wybielanie, chirurgia, piaskowanie zębów

NFZ **KAROL KAPCZYŃSKI**
lek. stom. ZBIGNIEW DOLIŃSKI
bezpłatne leczenie stomatologiczne
Godziny przyjęć: cały tydzień
+ **SOBOTA – POGOTOWIE 10⁰⁰-12⁰⁰**
Stalowa Wola, ul. Wojska Polskiego 16 A
tel. 15 843-86-81, 503-15-22-27

GABINET NEUROLOGICZNY
i LECZENIE CHOROBY KRĘGOSŁUPA
dr ANDRZEJ NOWAKOWSKI
SPECJALISTA CHOROBY UKŁADU NERWOWEGO I TERAPII MANUALNEJ KRĘGOSŁUPA
Gabinet specjalizuje się w leczeniu nietypowych zespołów bólowych narządu ruchu, bólów i zawrotów głowy, zaburzeń równowagi, bólów barku i pleców.

JANÓW LUBELSKI, ul. ZAMOYSKIEGO 77
PRZYJMUJE W ŚRODY OD GODZ. 9.00
Informacje i zapisy tel. 606 611 150

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Wydawnictwo Sztafeta świadczy
USŁUGI Ksero i WYDRUKI KOMPUTEROWE
CZARNO-BIAŁE
15 810 94 00, 15 810 94 01

DYŻURY APTEK W REGIONIE

STALOWA WOLA
24–30.01, ul. Al. J. Pawła II 10,
tel. 15 843 93 00; ul. Wojska Polskiego 5

NISKO
24–30.01, ul. Wolności 54 A,
tel. 15 841 43 68

LEŻAJSK
24–30.01, ul. Mickiewicza 22,
tel. 17 242 00 60

TARNOBZEG
24–26.01, ul. Dąbrowskiej 23, tel. 15 823 42 42
27–30.01, ul. Kopernika 15, tel. 668 875 120

Aktywny wypoczynek

Zwiedzanie miasta, poznawanie ciekawych ludzi i zawodów, wspólna zabawa. Tak było podczas półkolonii „Stalowa Lilijka” zorganizowanych już po raz czwarty przez 54. Stalowowską Drużynę Harcerską ZHP im. Bronisława Kochana.



Uśmiechnięte twarze zdradzają, że udział w półkoloniach był dobrym pomysłem

Półkolonie trwały od 13 do 17 stycznia. W tym roku w zajęciach uczestniczyło 25 dzieci w wieku od 10 do 17 lat. Byli to zarówno harcerze, jak i osoby spoza harcerskiego grona. Organizatorzy półkolonii zapewnili uczestnikom wiele atrakcji, które umiliły im czas podczas zimowej laby.

– Jak co roku, zaproponowaliśmy dzieciom szereg warsztatów i spotkań z ciekawymi ludźmi. Między innymi odwiedziliśmy Ośrodek Badań Dynamicznych WITU. Podczas tej wizyty, uczestnicy półkolonii dowiedzieli się, czym zajmuje się ośrodek i dlaczego czasem szyby w stalowowskich mieszkaniach drżą. Zobaczyli też sprzęt, czyli: armaty, haubice oraz amunicję, która jest badana w OBD. Poza tym, mieliśmy spotkanie z policjantem oraz odwiedziliśmy stalowowskich strażaków – mówi drużynowy Zbigniew Partyka.

Podczas półkolonii dzieci wzięły udział również w zajęciach plastycznych oraz sportowych pod okiem trenera. Nie obyło się także bez seansu filmowego i wyjścia na basen.

Jedną z atrakcji było również zwiedzenie Polskiej Wystawy Gospodarczej i zobaczenie z bliska prezydenta RP Andrzeja Dudy.

Zarówno dzieci, jak i rodzice, są zadowoleni z takiej formy wypoczynku. Liczne sugestie i zapytania o to, czy w przyszłym roku, a nawet czy latem, podobne półkolonie się odbędą, pokazują, że inicjatywa jest potrzebna i można ją z powodzeniem kontynuować w następnych latach.

(kag)

SZUKAM DŹMU



Misiek – spojrzcie na niego i powiedzcie, że to imię nie pasuje do tego cudownego, puszystego kota. Jest nie tylko ładny, ale też mądry i bardzo przyjazny.



Roger – jest kocurkiem, który przybłąkał się do jednego z domów. Z pewnością miał kiedyś dom, a nieszczęśliwy los sprawił, że trafił na ulicę. Zarówno w stosunku do ludzi, jak i innych kotów jest bardzo przyjazny i łagodny, głaskany szczęśliwie mruczy i bawi się z innymi kotami.



Emi – to 1,5-letnia, średniej wielkości, wesoła sunia. Emi jest bardzo energiczna, uwielbia spacerować i kontakt z człowiekiem. Ma oryginalną urodę, przypomina małą sarenkę.



Nuka – to ok. 1,5-letnia, średniej wielkości sunia. Przyjazna wobec ludzi, uwielbia spacerować i przebywanie z człowiekiem, umie ładnie chodzić na smyczy.

ADOPTUJ ZWIERZAKA – ZYSKAJ PRZYJACIELA



+48 502 344 095, info@kociawyspa.org

602199204

www.facebook.com/przytulisko.psia.przystan



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY

TELEFON ALARMOWY	112
Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992

STALOWA WOLA

ALARMOWE Izba przyjęć szpitala:	
stary Pawilon	15 843-32-85
nowy Pawilon	15 843-33-56

dzieci	15 843-33-57
Pogotowie ciepłe: ul. Handlowa, dni robocze 23 ⁰⁰ – 7 ⁰⁰ , soboty, niedziele i święta – całą dobę	
15 844-31-64	
Pogotowie techn. SM po 22 ⁰⁰	
i w dni wolne od pracy	15 842-54-11
ZAUFANIA	
Punkt Konsultacyjny MONAR	15 842-79-60
Policjny	15 877-33-70
Młodzieżowy: wt., godz. 10-14 i 16-19, śr., godz. 10-15, czw., godz. 14-19, pt., godz. 10-13	15 842-79-60

Dla krzywdzonych w rodzinie „Tarcza”	15 842-09-40, 512-939-994
Fundacji Obrótców Dzieci Nienarodzonych	15 843-21-36
Informacja i konsultacja dla osób i rodzin z problemem alkoholowym, ul. Hutnicza 8; śr., pt., godz. 17-19	15 844-75-73
Stalowowski Ośrodek Wsparcia i Interwencji Kryzysowej z hotelem dla ofiar przemocy	15 642-52-93
Grupa AA przy Stowarzyszeniu Szansa	783 278 141
Grupa Rodzinna Al-Anon „Metamorfaza”, ul. Poniatowskiego	

41, poniedziałek godz. 17	518-925-592
Powiatowy Rzecznik Konsumentów – ul. Podleśna 15, od poniedziałku do piątku 7 ³⁰ – 14 ³⁰	
15 643-36-60	

NISKO

ALARMOWE	
Izba przyjęć szpitala	15 8416-732
Pogotowie ratunkowe	15 8416-781
Pogotowie energetyczne	15 8412-027
Pogotowie techn. SM	602-481-927
Pogotowie wod.-kan. MZK Nisko (24h)	

TARNOBZEG

ALARMOWE	
Straż miejska	15 822-75-43
Izba przyjęć szpitala	15 812-34-56
Pogotowie energetyczne (całodobowe)	15 851-40-00
Pogotowie gazowe (całodobowe)	15 822-11-87
Pogotowie wodociągowe (7-15)	15 823-23-29



Mikrorachunek podatkowy

Co to jest mikrorachunek podatkowy i czy każdy podatnik musi go posiadać? – pyta Czytelnik „Sztafety”.

Od nowego roku każdy podatnik – czy to firma czy osoba prywatna rozliczająca raz w roku PIT – będzie musiał mieć indywidualny mikrorachunek podatkowy, przeznaczony do wpłat tylko takich podatków jak: CIT, PIT oraz VAT. Dotychczasowe rachunki urzędów skarbowych, przeznaczone do wpłat PIT, CIT i VAT były aktywne do 31 grudnia 2019 r., po tym terminie rachunki te zostają zamknięte, a wpłaty należy dokonywać na mikrorachunek podatkowy. Mikrorachunek podatkowy to jest takie nasze indywidualne konto bankowe w Narodowym Banku Polskim, na które od 1 stycznia 2020 roku każdy płatnik podatków PIT, CIT i VAT będzie wpłacał swoje podatki na rzecz urzędu skarbowego. Do tej pory podatki płaciliśmy bezpośrednio na konto swojego urzędu, umieszczając tylko stosowny opis.

Oznacza to, że obowiązek rozliczania się z urzędem skarbowym za pośrednictwem mikrorachunku

dotyczy nie tylko przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą, ale też innych podatników PIT, CIT bądź VAT, np. osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. Jeżeli więc np. w zeznaniu rocznym za 2019 r. (np. PIT-37) wykaza oni niedopłatę, będą musieli ją uiścić na własny mikrorachunek. Nie będą mogli, tak jak do tej pory, skorzystać w tym celu z konta urzędu skarbowego określonego do wpłaty takiego podatku. Tak więc, z generowaniem swojego rachunku osoba fizyczna może poczekać do kwietnia 2020 roku i to jedynie w sytuacji, gdy wykaze niedopłatę. W przeciwnym razie taki rachunek nie jest w tym roku potrzebny, natomiast może się przydać w przyszłości.

Natomiast zwroty nadpłat i podatków będą realizowane na dotychczasowych zasadach, czyli np. na rachunek podatnika lub poczta. Mikrorachunku podatkowego nie należy mylić z rachunkiem firmowym, który służy do rozliczeń z kontrahentami.

Zatem, osoba fizyczna rozliczająca się z podatku dochodowego na zasadach ogólnych, będzie potrze-

bować posiadać swój mikrorachunek podatkowy tylko przy rozliczeniu rocznym i tylko wówczas, gdy okaże się, że musi dopłacić podatek do urzędu skarbowego. Na ten sam mikrorachunek trzeba będzie też zapłacić podatek dochodowy od zysków kapitałowych osiąganych np. ze sprzedaży akcji czy innych instrumentów finansowych. Podatek ten rozlicza się na formularzu PIT-38.

Jak wygenerować swój numer mikrorachunku podatkowego?

Każda osoba otrzyma mikrorachunek, którego numer będzie oparty o PESEL w przypadku osób fizycznych lub NIP w przypadku przedsiębiorców i instytucji. Numer zostanie przyznany raz na całe życie osoby czy przedsiębiorcy. Numery rachunków są tworzone automatycznie.

Numer mikrorachunku konstruowany jest dla wszystkich w ten sam sposób. Każdy rachunek bankowy ma 26 cyfr, 2 pierwsze to cyfry kontrolne, 8 kolejnych cyfr to numer rozliczeniowy w NBP (wartość 10100071 jest stała dla każ-

dego mikrorachunku podatkowego), następne 4 cyfry to numer uzupełniający w NBP, a ostatnie 12 cyfr to indywidualny numer każdego rachunku. W przypadku mikrorachunku jest to nasz PESEL (dla osób fizycznych) albo NIP (dla przedsiębiorców) uzupełniony zerami (bo PESEL ma 11 cyfr, a NIP 10 cyfr). Zer będzie tyle, aby cały rachunek miał 26 znaków.

Mikrorachunek podatkowy można sprawdzić korzystając z generatora udostępnionego na stronie internetowej Ministerstwa Finansów: www.podatki.gov.pl – i kliknąć pole „Generuj”. Następnie wystarczy podać swój numer identyfikacyjny:

- PESEL (osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej lub niebędące zarejestrowanymi podatnikami VAT), lub
- NIP (pozostali podatnicy).

Można to zrobić z dowolnego urządzenia (komputera, telefonu, tabletu). Generator jest dostępny 24 godziny, siedem dni w tygodniu.

Natomiast osoby, które nie chcą korzystać z generatora, mogą udać się do Urzędu Skarbowego, gdzie zostaną poinformowane o numerze swojego mikrorachunku.

Nie należy korzystać z innych stron internetowych lub numerów rachunków wysyłanych e-mailem lub SMSem, które mogą być próbą wyłudzenia. Wygenerowanie tego rachunku i prowadzenie nie wiąże się z żadnymi kosztami.

Numer mikrorachunku zawsze będzie taki sam, nawet gdy zmieni się adres zamieszkania, właściwość urzędu skarbowego czy nazwisko. Oznacza to, że jeśli podatnik przeprowadzi się lub zmieni siedzibę firmy, nadal będzie posługiwać się tym samym mikrorachunkiem podatkowym.

Na jaki rachunek wpłacać podatki inne niż PIT, CIT i VAT

Podatki inne niż PIT, CIT i VAT, np. podatek od czynności cywilnoprawnych (PCC), podatek od spadków i darowizn, podatki i opłaty lokalne należy wpłacać na dotychczasowych zasadach, czyli na rachunki podatkowe urzędów skarbowych, zgodnie z wykazem numerów rachunków bankowych urzędów skarbowych Krajowej Administracji Skarbowej (obowiązującym od 1 stycznia 2020 r.).

Bożena Kolba

Mój apel o przesłanie ciekawych przepisów na kartoflanek nie przyniósł rewelacji. Z propozycji, jakie mi przekazano, mógłbym przytoczyć zaledwie kilka. A więc oto one. Obrane kartofle kroimy w kostkę i obsmażamy w garnku z grubym dnem przez pięć minut ciągle mieszając. Dodajemy posiekaną cebulę i wszystko smażymy przez dwie minuty. Po tym czasie dodajemy czosnek pokrojony w plastry i smażymy wszystko do zeszklenia cebuli, ciągle mieszając. Kartofle z cebulą zalewamy bulionem, dodajemy ziele angielskie i liście laurowe. Można dodać kielbasę pokrojoną w plasterki, ale niekoniecznie. Dodajemy majeranek i czekamy aż smaki się przejdą. Wszystko gotujemy do miękkości kartofli. Śmietanę hartujemy gorącą zupą i wlewamy do garnka. Zupę doprawiamy sosem sojowym i pieprzem.

Następna jest taka. Na rozgrzany olej kładziemy pokrojonego pora, cebulę, kartofla i seler. Podsmażamy, nie rumieniąc, a potem zalewamy białym winem i gotujemy do wyparowania połowy płynu. Wlewamy bulion drobiowy, zagotowujemy, zagęszczamy mąką wymieszaną z odrobiną wody. Dodajemy śmietanę i chrzan. Zupę miksujemy z żółtkiem i przyprawiamy do smaku. Możemy jeść ją ze smażonymi kartoflami i podsmażonym wędzonym boczkem.

Była propozycja na kartoflanek z boczkiem i kielbasą. Boczek wędzony kroimy w kostkę, a kielbasę obraną ze skórki – w plasterki. W garnku, w którym będzie gotowana zupa, rozgrzewamy smalec i podsmażamy kielbasę oraz boczek, potem dodajemy majeranek i cebulę pokrojoną w kostkę. Cebulę smażymy do zeszklenia. W tym czasie obieramy kartofle i kroimy je w niezbyt grubą kostkę. Dodajemy je do garnka, doprawiamy solą i pieprzem, mieszamy i smażymy wszystko przez kilka minut. Dodajemy zmiażdżony czosnek i dolewamy wcześniej przygotowany wywar. Całość gotujemy do miękkości kartofli. Po tym czasie zaciągamy zupę mąką rozprowadzoną w śmietanie i zagotowujemy. I jeszcze jedna. Obrane kartofle i marchew

kroimy w kostkę. Bulion wlewamy do garnka, dodajemy warzywa, liście laurowe i ziele angielskie. Gotujemy do miękkości warzyw. Pokrojoną cebulę zrumieniamy na smalcu, dodajemy mąkę, podsmażamy jeszcze chwilę razem. Wlewamy zasmażkę do zupy, ciągle mieszając. Solimy. Kielbasę kroimy w cienkie plasterki i podsmażamy na tłuszczu, wrzucamy do kartoflanki. Podgrzewamy razem przez chwilę.

Mój bliski kumpel, notabene pochodzący z Lublina, stwierdził, że na jego Lubelszczyźnie kartoflanka nie królowała. Za to krzepę dawała smażonka i forszmak.

Smażonka to nic innego jak pokrojone i smażone mięso wieprzowe z cebulą i przyprawami w niewielkiej ilości naturalnego sosu. Ale forszmak to jest zupa a nie jakieś kartofle i kapusta! A jego forszmak jest taki. Umytą i osuszoną chudą wieprzowinę kroimy na małe kawałki i po obsmażeniu na tłuszczu przekładamy do garnka. Cebulę kroimy w kostkę i po obsmaże-

niu na tłuszczu dodajemy do mięsa. Wędzony boczek tniemy w większą kostkę i smażymy na patelni do lekkiego zrumienienia. Dodajemy do garnka. Kielbasę kroimy w plasterki i po obtoczeniu w mące smażymy do lekkiego zrumienienia. Dodajemy do garnka. Do garnka wlewamy wodę, dodajemy liść laurowy, ziele angielskie, pieprz, pokrojoną paprykę oraz mieloną paprykę. Całość mieszamy. Dusimy na średnim ogniu przez nieco ponad godzinę. Potem dodajemy pokrojone w paski kiszzone ogórki i koncentrat pomidorowy. Jeszcze krótko gotujemy. Doprawiamy do smaku solą i pieprzem. Taki forszmak jada się z pieczywem. Na taką zupę, w której łyżka staje, mam zaproszenie od kumpla. Do Lublina, bo jak twierdzi kumpel, w Stalowej Woli ani smażonki ani forszmaku nie uświadczysz w żadnej knajpie. A kartoflanka, pod postacią zupy jarzynowej, owszem jest, i to prawie we wszystkich barach i restauracjach. Pojedziemy do Lublina i zobaczymy, jak to jest z ich forszmakiem i smażonką. Smacznego.

Piotr Góreczny

W moim ogrodzie

Ardizja pochodzi z Azji Południowej. Roślina ma liście skórzaste, ciemnozielone, lekko karbowane na brzegach, czasami są zgrubiałe. Zgrubienia te zawierają kolonie nieszkodliwych bakterii żyjących w symbiozie z rośliną. W czerwcu na roślinie pojawiają się kwiaty. Pojedyncze kwiatki nie są szczególnie atrakcyjne. Kolor kwiatu może być biały lub różowy. Aby zwiększyć ilość owoców, należy zapylić kwiaty pędzelkiem. Po zapyleniu pojawiają się małe okrągłe, jednonasienne owoce. W miarę dojrzewania, przybierają one kolor intensywnie czerwony lecz są także formy z białymi owocami. Owoce te wykazują się dużą trwałością. Na roślinie utrzymują się często dłużej niż pół roku. W naturze roślina osiąga wysokość około 1 metra, a w doniczce około 60 cm wysokości. Ardizja wymaga miejsc bardzo jasnych lecz z ograniczonym dostępem słońca. Najlepiej czuje się na wschodnich oknach. Wybierając miejsce, musimy wiedzieć, że kwiatek nie toleruje rapidownych zmian, związanych z temperaturą i ilością światła. Ardizja lubi pokojową temperaturę, zimą zaś nie niższą niż 16°C. Wymaga lekkiej wilgoci i częstego zraszania. Latem roślinę podlewamy 2–3 razy w tygodniu, zimą raz w tygodniu. Zimą trzeba uważać na ciąg zimnego powietrza, odsunąć od wszelkich grzejników i również zadbać, by miała jak najwidniej oraz podnieść wilgotność powietrza wokół rośliny.

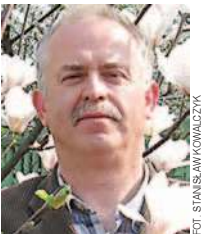
Wymaga, też dobrego drenażu. Zarówno podlewanie jak i zraszanie wykonujemy miękką wodą. Wiosną bezpośrednio po przesadzeniu możemy dokonać korekty korony rośliny, przycinając wszystko co psuje jej kształt. Roślinę starą, bardzo zdeformowaną, można ratować ścinając wszystko na 3 oczka nad ziemią. Pąg śpiący znajduje się tuż przy ogonku liściowym. Przez cały sezon zasilamy roślinę co dwa tygodnie. Do momentu wybarwiania się owoców używamy nawóz ogólnego stosowania. Natomiast jesienią powinniśmy przejść na nawóz z ograniczoną ilością azotu. Zimą należy pamiętać o częstym zraszaniu rośliny. Oprócz zapewnienia wilgotności pozbędziemy się także osiadającego na roślinie kurzu. Przesadzamy rzadko, raz na 2–3 lata. Przycięte wiosną pędy można sadzonkować. Podczas sadzonkowania należy utrzymać temperaturę podłoża w granicach 24–26°C, trzymając sadzonkę pod słoikiem lub folią. Tak uzyskane rośliny są w stanie wytworzyć owoce w tym samym sezonie wegetacyjnym. Można również zastosować wysiew nasion.



Muszą być jednak świeżo wyłuskane z owocu. Nasiona przechowywane na sucho dłużej niż kilka tygodni, praktycznie nie kiełkują. Nie warto ich zatem kupować, raczej należałoby zdobyć sadzonkę. Poza tym, długość kiełkowania świeżych nasion trwa od 2 do 4 miesięcy. Jak już wykiełkują, to do kwitnienia upłynie około 2 lat. Ardizja jest rośliną, która na każdą niedogodność reaguje zrzucając liście. Przesuszenie podłoża lub zbyt ciepłe i suche powietrze może powodować zasychanie i opadanie jagód.

Stanisław Kowalczyk

Stanisław Kowalczyk
autor książek
o tematyce
ogrodniczej oraz
o profilaktyce
zdrowotnej



FOT. STANISŁAW KOWALCZYK



Przed wycieczką do Lublina

Sport redaguje
MARIUSZ BIEL

biel.sztafeta@gmail.com; 509-387-011

Dyrektora PCPN nie wybrano

Kibice głodni informacji



Poirytowani brakiem jakichkolwiek informacji odnośnie oddania stadionu przy Hutniczej, karnetów na rundę rewanżową i generalnie wszelkich spraw dotyczących drużyny, piłkarscy kibice Stali Stalowa Wola postanowili uderzyć nożycami w stół... Po sparingu z Wisłą Sandomierz, na ich profilu facebookowym ukazał się taki oto wpis:

– Wszyscy decyzyjni ludzie w mieście nabrali wody w usta i udają, że temat ich nie dotyczy (...). My robimy swoje i szykujemy się na mecz z Bytovią u siebie, w domu, przy Hutniczej 15. Nie oglądamy się na działaczy i urzędników, bo oni, jak z dzisiejszym sparingiem, obudzają się za pięć dwunasta. Udało nam się ustalić trochę faktów, dlatego pragniemy uspokoić gęstniejącą atmosferę i podać kilka informacji. Wszystko wskazuje na to, że Podkarpackie Centrum Piłki Nożnej kolejny raz nie zostanie otwarte w zapowiadany terminie i kształcie. Nie wnikając w szczegóły, nie szukając winnych w uproszcze-



Prezydent zapewnia, że 29 lutego Stal z Bytovią zagra na stadionie przy ul. Hutniczej

niu, przeciąga się sprawa z instalacją balonu nad sztucznym boiskiem, a dodatkowo sprawę komplikuje parę innych drobiazgów (...) Na stadionie trwają intensywne prace przy instalacji mebli i innego wyposażenia ruchomego. To ewidentnie fi-

nisz prac wykończeniowych. Wykonawca usunął usterki, które stały na przeszkodzie odbioru obiektu jesienią, w tym główną, czyli przeciekającą dach nad trybuną. Zapewnienie o tym, że 29 lutego widzimy się na Hutniczej 15 złożył niedawno pod wpi-

sem jednego z kibiców, sam Pan Prezydent (...) Nie ma więc innego wyjścia jak powrót „Stalówki” na Hutniczą! Klub, zgodnie z przepisami, na miesiąc przed meczem, musi zgłosić stadion do PZPN, dlatego apelujemy o cierpliwość, bo w najbliż-

szych dniach zapewne podane zostaną łaskawie oficjalne informacje. Będziemy Was na bieżąco informować.

Do wpisu odniósł się prezydent Stalowej Woli, Lucjusz Nadberezny.

– Kibice wielokrotnie, także podczas naszego ostatniego spotkania z udziałem „Sztafety”, byli informowani, że pierwszy mecz odbędzie się 29 lutego. Od tamtego czasu nic się nie zmieniło. Dla mnie ten wpis jest zupełnie niezrozumiały. Kilka dni wcześniej byliśmy umówieni na rozmowę z kibicami w ich lokalu, w piątek 17 stycznia. Dzień wcześniej, wieczorem 16 stycznia, sami kibice poprosili o przełożenie spotkania na koniec tygodnia lub w inny wskazany dzień. Tymczasem czytam w komentarzu, że nie ma rozmów, nie ma spotkań? Nie wiem, dlaczego ktoś robi wielki szum o nic i mnie w to wciąga. A co do meritum sprawy. Zgodnie z wszystkimi wcześniejszymi informacjami, pierwszy mecz odbędzie się 29 lutego na nowym stadionie przy ulicy Hutniczej. Z naszej strony

będą zachowane wszystkie wymagane procedury, czy to imprezy masowej, czy certyfikacji PZPN.

Zapytaliśmy też prezydenta Nadberezny o Podkarpackie Centrum Piłki Nożnej, które miało rozpocząć działalność z dniem 1 stycznia 2020 roku. W tym samym dniu mieliśmy poznać także dyrektora PCPN wyłonionego w drodze konkursu, o czym zapewniał prezydent Nadberezny podczas listopadowego spotkania z kibicami, ale tak się nie stało. Do dzisiaj jednak PCPN-u nie ma, dyrektora też nie...

– Konkurs, na który wpłynęły tylko dwie aplikacje, został unieważniony, ponieważ obydwie oferty posiadały błędy formalne i musiały zostać odrzucone. Konkurs będzie powtórzony w najbliższym czasie. Do czasu wyłonienia dyrektora, nowym obiektem stadionu i całą infrastrukturą, będzie zarządzał MOSiR przy współpracy ze Stalą Stalowa Wola PSA, której większościowy pakiet akcji posiada miasto – wyjaśnił prezydent Lucjusz Nadberezny.

Boxing Show w Stalowej Woli bez bokserów Stali?



15 lutego w hali MOSiR w Stalowej Woli odbędzie się bokserka gala „Stalowa Wola Boxing Show”, będąca I memoriałem Lucjana Treli. W walce wieczoru były w-ce mistrz Polski juniorów i brązowy medalista Mistrzostw Polski seniorów – Przemysław „Smile” Gorgoń (9-6-1 / 5 KO) zmierzy się z Gruzinem, Malkhazem Sujashvilim (10-10-0 / 8 KO), byłym pretendentem do walki o pas WBO Europa. W innych walkach Michał Bańbuła (Będzin) zmierzy się z Michałem Bołozem (Nowy Sącz), a debiutujący w ringu profesjonalnym, Krzysztof Włodarczyk z Jaworzna, skrzyżuje rękawice z Krzysztofem Warekso z Białegostoku.



FOT. MARIUSZ BIEL

To świetny pomysł, zorganizować bokserką galę w Stalowej Woli. Dotąd było dwie i cieszyły się dużym zainteresowaniem. Jestem pewien, że także na tej będą pełne trybuny, natomiast zastanawiam się, jak mogło dojść do sytuacji, że w imprezie będącej jednocześnie I memoriałem Lucjana Treli, nie został ujęty w walkach boks olimpijskiego żaden z zawodników Stali Stalowa Wola Boxing Team. Nasz region – jak stwierdził organizator – mają reprezentować zawodnicy z klubów z Lublina i Rzeszowa. Jestem mocno rozczarowany tym, że nikt na to nie zwrócił uwagi i nie zaprotestował w Urzędzie Miasta, który jest najważniejszym partnerem promotora gali, czytaj: tym, który przeznaczy na imprezę najwięcej kasy. Czyżby nikt odpowiedzialny za sport w stalowowolskim magistracie nie wiedział, że istnieje w Stalowej Woli sekcja bokserka – w dodatku w znaczącej części utrzymywana z budżetu miasta? Że to nieodżałowanej pamięci Wielki Mistrz Lucjan Trela, reaktował ją i był jej pierwszym trenerem? Że w ubiegłym roku Tobiasz Zarzeczny – bokser Stali wywalczył mistrzostwo Polski młodzików?

Jeżeli ktoś z „działki” sport i rekreacja w stalowowolskim magistracie tego nie wie, to powinien zajmować się innymi sprawami. Tymi, o których ma pojęcie.

Mariusz Biel

Ponadto, w pojedynkach boks olimpijskiego zaprezentują się zawodnicy z klubów z Rzeszowa i Lublina, a ich rywalami będą Ukraińcy i Litwini. Na galę zapowiedzieli przyjazd koledzy zmarłego przed rokiem, najwybitniejszego pięściarza i sportowca Stali Stalowa Wola, Lucjana Treli – m.in. Marian Kasprzyk i Roman Gotfryd.

Głównym partnerem Chorten Boxing Production, który organizuje to wydarzenia, jest Urząd Miasta i prezydent Stalowej Woli – Lucjusz Nadberezny, natomiast partnerem medialnym Polsat Sport, który przekaże na żywo obszerną transmisję z gali.

zawodach, Jakub Biernat, uległ Kacprowi Młynarczykowi (Włókiennik Łódź). Był jeszcze Tobiasz Zarzeczny, ale zabrakło dla niego... przeciwnika. Dodatkowo, w Niechobrze debiutowała w roli sędziego Weronika Toporowska. Warto dodać, że Weronika jest pierwszą kobietą, która pełni tę funkcję w Podkarpackim Okręgowym Związku Bokserskim. Posiada także uprawnienia delegata technicznego.

W najbliższy weekend reprezentacja Stali w składzie: Kamil Robótka, Tobiasz Zarzeczny i Roksana Lechoszczest wybiera się na dwudniowy turniej XIXO Ice Tea Nemzetkozi Ökölvívó Kupa w węgierskim Szikszó.

Tomasz Płonka zdobywcą pierwszej bramki



FOT. MARIUSZ BIEL

Przy piłce Michał Płonka, który jedną nogą był już w Ruchu Chorzów, z prawej, nowy skrzydłowy Stali, Piotr Zmorzyński

Przygotowująca się do wiosennej rundy drużyna Stali Stalowa Wola rozegrała w sobotę sparing z III-ligową Wisłą Sandomierz. Spotkanie odbyło się w sztucznej murawie stalowowolskiego MOSiR-u. Wisła, której trenerem od 23 kwietnia 2019 roku jest były opiekun naszej Stali, Rafał Wójcik, wznowiła treningi po okresie świąteczno-noworocznym 15 stycznia, a więc pięć dni po „Stalówce”.

Stal wygrała 1:0, a jedyną bramkę, pierwszą dla naszego zespołu w roku 2020, zdobył już w 3. minucie, pozyskany przed miesiącem ze Stali Rzeszów – Tomasz Płonka. W Stali zagrali wszyscy nowi piłkarze, a także kilku testowanych oraz wystawiony na listę transferową Michał Płonka.

W cywilu przebywał natomiast drugi „odstrzelony” Michał – Michał Mistrzyk. „Mistrzu” ma jednak

ważną umowę i jeżeli nie znajdzie nowego pracodawcy, będzie nadal piłkarzem Stali, a klub do czasu wygaśnięcia kontraktu, będzie musiał mu zagwarantować przynajmniej udział w treningach.

Kolejnym sparingpartnerem „Stalówki” będzie w sobotę, 25 stycznia, Termalica Bruk-Bet. Spotkanie zostanie rozegrane w Niecieczy.

STAL – WISŁA SANDOMIERZ 1:0 (1:0)

1-0 T.Płonka (3)

Stal (I połowa): Pietrzkiewicz (30 Korziewicz) – Szifer, Stępiński, Kiercz, Jarosz, Sobotka (30 Zmorzyński) – Marut, Jopek, Chromiński – T.Płonka (30 testowany), Fidziukiewicz. **II połowa:** Korziewicz (60 Sładak) – Waszkiewicz, Witasik, Śpiewak, testowany, Zmorzyński (60 testowany) – Stelmach, testowany, M.Płonka – Piotrowski, Szczutowski (60 Tłuczek).

krótko

A teraz Nemzetkőzi Ökölvívó Kupa w Szikszó

W sobotę w Niechobrze odbył się V Międzynarodowy Turniej Bokserski o Puchar Burmistrza Boguchwały. Do zawodów Stal Stalowa Wola Boxing Team zgłosiła jedną zawodniczkę i trzech zawodników. Kamil Robótka jednogłośnie wygrał na punkty z Szymonem Dębiakiem z rzeszowskiego Wisłoka, Roksana Lechoszczest, po dobrej walce, musiała uznać wyższość bardziej doświadczonej zawodniczki z BBB Serce Krakowa – Julii Chudy, natomiast debiutujący w ringu w oficjalnych



Stalowowolski Klub Biegacza podsumował kolejny rok swojej działalności

Bieganie to coś więcej niż sport – to pasja i sposób na zdrowie



Stalowowolski Klub Biegacza rozrasta się w niesamowitym tempie. Klub zrzesza już blisko 100 pasjonatów biegania

– Bieganie daje nam wiele, a może nawet wszystko – radość, spokój, pozytywne nastawienie do świata – tak w sobotę w „Dworze Galicja”, podczas gali podsumowującej działalność Stalowowolskiego Klubu Biegacza w rok 2019, mówił jego prezes i czołowy zawodnik, Bogdan Dziuba.

– Dzięki bieganiu tworzą się przyjaźnie i takimi przyjaciółmi jesteśmy, naszą pasją chcemy dzielić się z innymi. Bieganie to coś więcej niż sport – to pasja i sposób na zdrowie. To sprawdzanie samego siebie, stawianie sobie celów i ich realizacja, to budowanie swojego charakteru i osobowości. To w końcu sposób na przezwyciężanie wszelkich trudności życiowych.

Zjednoczenie sił

Już prawie osiem lat istnieje SKB, największe aktualnie sportowe stowarzyszenie sportowe w Stalowej Woli. Klub powstał 14 maja 2012 r. Stało się to po jednym z kolejnych zawodów, w których uczestniczyli miłośnicy biegania ze Stalowej Woli, konkretnie po Biegu Siarkowca w Tarnobrzegu. Grupa biegaczy postanowiła zjednoczyć siły i realizować swoje marzenia i hobby pod wspólną nazwą. Dużą pomocą wykazał się w tamtym czasie ówczesny starosta Robert Fila – notabene były zawodnik Sparty i wielki miłośnik biegania – który udostępnił założycielom pomieszczenie w celu zorganizowania spotkania oraz zapewnił fachowe doradztwo w kwestiach formalnych i prawnych.

W spotkaniu uczestniczyła 15-osobowa grupa założycielska, spośród której został wybrany zarząd klubu oraz Komisja Rewizyjna.

– Od początku nadrzędnym celem naszego stowarzyszenia było i jest upowszechnienie kultury fizycznej, a w szczególności popularyzowanie idei biegania – mówi prezes Dziuba. – Cele szczegółowe to m.in.: krzewienie sportu i kultury fizycznej wśród dzieci, młodzieży i dorosłych, promocja zdrowego stylu życia, sportu amatorskiego, turystyki i rekreacji, edukacja i zachęcanie do aktywnego trybu życia, w końcu promocja Stalowej Woli i powiatu stalowowolskiego.

Perfekcyjni organizatorzy

Od początku istnienia klub wykazywał się ogromną aktywnością. Od momentu powstania, SKB or-

ganizował szereg imprez sportowych skierowanych do społeczeństwa z naszego regionu. Pierwszą imprezą odbywającą się pod egidą klubu był zorganizowany w 2012 roku „Bieg po Fundusze Europejskie” w Jastkowicach.

– Wzięliśmy udział w projekcie Wybiegaj Zdrowie na realizację Ścieżek Biegowych. Realizacja zadania była możliwa dzięki temu, że Stalowowolski Klub Biegacza uzyskał dofinansowanie w otwartym konkursie ofert na realizację zadań publicznych ujętych w Programie Promocji Zdrowia i Profilaktyki w Powiecie Stalowowolskim. Doświadczeni instruktorzy oraz czynni zawodnicy SKB przekazywali cenne rady na cyklicznych zajęciach – 2 razy w tygodniu – wszystkim, niezależnie od wieku, płci, wykształcenia czy stopnia zaawansowania sportowego. Zajęcia te w dalszym ciągu są realizowane w ramach ogólnopolskiej akcji „Biegam Bo Lubię” i cieszą się dużą popularnością w naszym mieście – mówi Bogdan Dziuba.

Ogromnym wyzwaniem dla klubu było zorganizowanie biegu „I Stalowa Dycha”, który odbył się 14 lipca 2013 r. w ramach „Weekendu dla zdrowia” w powiecie stalowowolskim. Bieg na dystansie 10 km został wpisany w cykl ogólnopolskiego „Festiwalu Biegowego Forum Ekonomicznego w Krynicy”, dzięki czemu na starcie w kolejnych latach stawało kilkuset biegaczy z całego kraju i zagranicy. W roku 2019 roku odbyła się już siódma edycja tego biegu.

Każdego roku, z okazji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbywa się bieg pod nazwą „Policz się z cukrzycą”. Impreza z roku na rok przyciąga coraz większą liczbę uczestników i wraz ze „Stalową Dychą” stała się jednym z największych wydarzeń biegowych w Stalowej Woli. Można się było o tym przekonać kilkanaście dni temu, kiedy w Parku Miejskim w Stalowej Woli na starcie biegu głównego, a także biegu z psem i marszu Nordic Walking, stanęło 276 uczestników.

Startują, gdzie się da!

Ale SKB to przede wszystkim jego zawodnicy. Udział reprezentantów klubu we wszelkich imprezach biegowych po całej Polsce. A przez te blisko osiem lat startów, uzbie-

rało się tych imprez bez liku. Dziś z całą pewnością można powiedzieć, że nie było w tym czasie w regionie biegu amatorskiego, na starcie którego nie można byłoby dostrzec biegaczy ze Stalowej Woli. „Żółte koszule” były widoczne także na ogólnopolskich imprezach, tych najbardziej prestiżowych.

Bardzo szybko zaczęły pojawiać się pierwsze sukcesy sportowe. Liczny udział członków SKB w różnych zawodach sportowych: w biegach ulicznych, przełajowych, biegach na orientację, ultramaratonach, duathlonach, triathlonach, jak również różna ranga tych zawodów, sprawiły, że o klubie ze Stalowej Woli robiło się coraz głośniejsze i to nie tylko na naszym rodzimym podwórku. Dzisiaj SKB może pochwalić się medalistami mistrzostw świata, mistrzostw Europy, mistrzostw Polski, zarówno w lekkiej atletyce, jak również w triathlonie, a nawet w... brazylijskim jiu-jitsu. W ubiegłym roku Michał Szumelda z SKB, reprezentując gościnnie Kaito Stalowa Wola, wywalczył medal mistrzostw Europy Mastersów w Portugalii w kategorii białych pasów w wadze do 94 kg.

Rekordowe sztafety!

Oczywiście, medale mistrzostw świata, Europy czy krajowego czempionatu, przynoszą chlubę klubowi, przede wszystkim ich zdobywcom, jednak w ubiegłym roku za największy swój sukces władze SKB uznały start klubowej reprezentacji w 5. PKO Biegu Charytatywnym w Lublinie. Klub wystawił tam aż 25 zawodników, tworząc pięć drużyn sztafetowych. Jedną z nich, biegającą w składzie: Bogdan Dziuba, Patryk Pawłowski, Mariusz Mierza, Arnold Perez i Szymon Żywko.

Najbardziej utytułowanym biegaczem w tym gronie był prezes SKB – Bogdan Dziuba. W czasach czynnej zawodniczej kariery sportowej był reprezentantem kraju w wojskowych przełajowych mistrzostwach świata, brał udział w akademickich mistrzostwach świata, a także w mistrzostwach świata i Europy w biegach górskich w stylu alpejskim i anglosaskim, zdobywał srebrny medal mistrzostw Polski juniorów w crossie, był czwarty w mistrzostwach Polski seniorów w crossie (4 km), w końcu zwycięzcą maratonów, m.in. we Wrocławiu, Steinfurcie, Rajcu, Bratysławie i Szwarcwaldzie. Również

w zawodach masterskich bardzo często wskakiwał na podium. Jest multimedalistą mistrzostw Polski letnich i halowych w biegach na 1000, 1500, 3000 i 5000 m oraz w crossie.

Sztafeta SKB prowadzona przez prezesa pokonała w Lublinie 55 okrążeń bieżni plus 102 metry, i tym wynikiem ustanowiła nowy rekord PKO Biegu Charytatywnego. Poprzedni został ustanowiony w 2018 roku w Łomży przez drużynę Korytkowski Team i wynosił 54 okrążenia i 290 metrów. Co ciekawe, wówczas drużyna ze Stalowej Woli, zajęła drugie miejsce, tracąc zwycięzców zaledwie 30 metrów!

Powody do zadowolenia miały także pozostałe cztery sztafety. Oprócz najlepszej drużyny w kraju, „eskabowcy” wygrali też klasyfikację na najlepszą drużynę mieszaną (pierwsze miejsce w Lublinie i siódme w kraju) oraz najlepszą drużynę kobiet (pierwsze miejsce w Lublinie i trzecie w kraju).

– Wystawiliśmy pięć drużyn, a w tym jedną, która była prawdopodobnie najstarsza w Polsce. Policzyliśmy, że łącznie uczestnicy jednego z naszych zespołów liczą... 303 lata! zrobili aż 38 okrążeń i 320 metrów – podkreśla Bogdan Dziuba. Wspomniana drużyna występowała w składzie: Andrzej Niemiec, Adam Szymański, Mieczysław Żurawski, Marian Krawczak i Ewa Urban.

W planach SKB jest „ściągnięcie” kolejnej edycji PKO Biegu Charytatywny do Stalowej Woli.

Multimedaliści

Jednym z ojców sukcesu Stalowowolskiego Klubu Biegacza jest Stanisław Łańcucki. Dzisiaj nie ma już chyba w Stalowej Woli osoby, która nie wiedziałaby, kim jest i jak wygląda człowiek zarażający bieganiem. Pan Stanisław zawsze jest tam, gdzie się biega i przeważnie po każdym swoim starcie wraca do domu z tro-

feum. Raz jest to medal, innym razem puchar, czasem nagroda rzeczowa lub tylko dyplom. Pierwszy poważny sukces w swojej jakże bogatej karierze masterskiej odniósł w 2010 r. na Węgrzech, zdobywając tytuł mistrza Europy na 3000 m z przeszkodami. W 2013 r. w Brazylii wywalczył mistrzostwo świata w tej samej konkurencji, a w 2016 r. powtórzył ten sukces w Australii. W roku 2018 r. ponownie stanął na najwyższym stopniu podium mistrzostw świata – wywalczył „złoto” w Hiszpanii na dystansie 2000 m z przeszkodami, a w ubiegłym roku został halowym wicemistrzem świata w biegu na 10 km i złotym medalistą w drużynie w crossie. Wcześniej, zgodnie z... tradycją, wywalczył mistrzostwo Polski na 5 km i 2 km z przeszkodami oraz wicemistrzostwo na 1,5 km. Przy okazji jest też rekordzistą Polski w biegu na 3000 m z przeszkodami w kategorii M-50, M-55, a także w biegu na 2000 m z przeszkodami w kategorii M-60.

W ubiegłym roku także prezes Dziuba zdobywał medale na najważniejszych masterskich imprezach na świecie. Był brązowym medalistą w biegu na 3000 m, złotym w drużynie w crossie, złotym w półmaratonie indywidualnie i złoty drużynowo w Halowych Mistrzostwach Świata Masters. Do tego dorzucił kilka medali mistrzostw Polski. Ponadto, w 2019 roku największe dla klubu sukcesy odnosili: Jacek Garbacik (brązowy medal w triathlonie w kategorii wiekowej 50-54 lata na dystansie średnim: 1,9 km pływania, 90 km rowerem i 21 km biegu), Małgorzata Siembida (srebrny medal Halowych Mistrzostw Świata w drużynie w crossie na 8 km, mistrzyni Polski na 800 m i wicemistrzyni na 1500 m oraz 5 km), Adam Szymański (dwa brązowe medale na 400 i 10000 m), Justyna Zaorska (brązowy medal na 400 m).

Podczas sobotniej gali, zarząd Stalowowolskiego Klubu Biegacza postanowił uhonorować ósemkę reprezentantów klubu, którzy zadebiutowali w roku 2019 i ukończyli pierwszy w swoim życiu maraton. Pamiątkowe dyplomy odebrali z rąk prezesa: Beata Orłowska, Barbara Skrzypek, Monika Gawor, Barbara Piotrowicz, Krzysztof Stec, Robert Jarłgło, Daniel Kabał, Mateusz Kochowski. Nagroda „Fair Play” trafiła do Ryszarda Pokrywki, który zrezygnował z dalszej rywalizacji w zawodach, aby udzielić pomocy rannej po upadku z roweru jednej z zawodniczek, a specjalne podziękowania odebrali: Anna Starońska, Marcin Siwek i Mieczysław Żurawski – „za szczególną pracę na rzecz SKB, jego promocję w Internecie i w mediach społecznościowych”.

Uhonorowani zostali także sponsorzy wspierający działalność SKB: UM w Stalowej Woli, Starostwo Powiatowe, Mastal, Bank PKO SA, Remet, Radmax, Lech, Superior Industries, Armes, Toyota Sacar.



VIII Mistrzostwo Podkarpacia Oldbojów – Pysznica 2020

Polonia Rzeszów złota, Serwatka Żabno srebrna

W hali Zespołu Szkół w Pysznicy rozegrano ósmą edycję Mistrzostw Podkarpacia Oldbojów w futsalu. Po raz drugi z rzędu, a po raz czwarty w historii mistrzostw, triumfował zespół Polonii Rzeszów. Wicemistrzami województwa zostali piłkarze Serwatki Żabno. Drugi nasz zespół, Oldboje Pysznica, został sklasyfikowany na siódmym miejscu. Zwycięska Polonia reprezentować będzie Podkarpacie w mistrzostwach Polski w futsalu, które zostaną rozegrane w Zawierciu.

Obydwa nasze drużyny trafiły do grup A. W meczu otwarcia – grano 2x8 minut – Oldboje z Pysznicy ulegli Kolbuszowiance 1:5, a w drugim spotkaniu Serwatka rozgromiła drużynę z Sędziszowa 7:0. Także trzy kolejne mecze zespołu reprezentujący Żabno zakończył zwycięstwami, i z kompletem punktów, z pierwszego miejsca awansował do półfinałów. Tu ich rywalem była drużyna z Krosna, która wcześniej wygrała trzy mecze, a jeden, z Polsnią Rzeszów, zremisowała 1:1. W starciu z Serwatką krośnianie byli jednak bezradni, przegrali 1:6. W finale nasza drużyna przegrała w rzutach karnych, w regulaminowym czasie gry (2x12 minut) był bezbramkowy remis.

– W grupie najwięcej problemów mieliśmy w meczu z Heiro, który 35 sekund przed upływem podstawowego czasu gry doprowadził do wyrównania, ale chłopacy wcale się tym nie zraziili i zdołali szybko odpowiedzieć dwoma bramkami i wygrać mecz 3:1 – relacjonuje prezes Serwatki, Marcin Zieliński.

– Pozostałe spotkania bez historii. Mecz finałowy stał na bardzo dobrym poziomie. Drużyna Polonii Rzeszów, obrońca tytułu, miała w składzie kilku byłych i obecnych graczy Lechii Sędziszów Małopolski,



Wicemistrzowie Podkarpacia w futsalu 2020, Serwatka Futsal Team Żabno. Stoją od lewej: Marcin Zieliński (prezes), Kamil Tarka, Paweł Kaczmarczyk, Łukasz Paterek, Paweł Oczkowski, Kamil Garbacz. W dolnym rzędzie, od lewej: Jacek Partyka, Jarosław Szelest, synowie Pawła Kaczmarczyka: Szymon i Rafał, Jakub Fabianowski, Grzegorz Szymanek

Mistrzowie Podkarpacia Oldbojów (w nawiasach miejsce turnieju finałowego):

- 2013 – Multi-Okna Sanok (Zagórz)
- 2014 – Polonia Rzeszów (Nowosielce)
- 2015 – Polonia Rzeszów (Kolbuszowa)
- 2016 – Karpaty Krosno (Głównia k. Krosna)
- 2017 – SKP Strażak Rzeszów (Przeworsk)
- 2018 – Olimp Team Dębica (Świlcza)
- 2019 – Polonia Rzeszów (Oleszyce)
- 2020 – Polonia Rzeszów (Pysznica)

ale to my w przekroju całego meczu mieliśmy więcej z gry. Stworzyliśmy sobie kilka znakomitych okazji strzeleckich, ale bramkarz Polonii, Witold Kwaśny, przechodził samego siebie. Jakby zamurował bramkę i mecz zakończył się bezbramkowym remisem. W konkursie rzutów karnych, w drugiej serii Kwaśny obronił uderzenie najlepszego zawodnika turnieju, Grzego-

rza Szymanka i chwilę później Polonia mogła cieszyć się z obrony mistrzowskiego tytułu, a nam pozostało zadowolić się srebrnymi medalami. Niesdosty mały jest, ale biorąc pod uwagę, że to był nasz debiut w mistrzostwach, to drugie miejsce jest dla nas ogromnym sukcesem.

Serwatka grała w składzie: Jakub Fabianowski, Łukasz Paterek, Jacek Partyka, Kamil Tarka, Grzegorz Szymanek, Kamil Garbacz, Paweł Oczkowski, Paweł Kaczmarczyk, Jarosław Szelest. Prezes/kierownik drużyny, Marcin Zieliński.

Oldboje Pysznica wystąpili w składzie: Adam Bajgierowicz, Witold Bajgierowicz, Mariusz Bąk, Marek Bis, Łukasz Wilk, Krzysztof Haliniak, Seweryn Marczak, Juliusz Cupak, Radosław Wojtas, Paweł Ros.

Grupa A: Kolbuszowianka – Pysznica Oldboje 5:1 (Cupak), Serwatka Żabno – Oldboje Sędziszów 7:0 (Szymanek 3, Kaczmarczyk 2, Szelest, Tarka), Heiro Rzeszów – Pysznica Oldboje 2:1 (W.Bajgierowicz), Kolbuszowianka – Oldboje Sędziszów 2:0, Heiro Rzeszów – Serwatka Żabno 1:3 (Szymanek 2, Szelest), Oldboje Sędziszów – Pysznica Oldboje 0:2 (W.Bajgierowicz, Haliniak), Heiro Rzeszów – Kolbuszowianka 0:2, Serwatka Żabno – Pysznica Oldboje 6:2 (Kaczmarczyk 3, Szymanek 2, Garbacz), Heiro Rzeszów – Oldboje Sędziszów 3:1, Kolbuszowianka – Serwatka Żabno 1:3 (Bąk, Wojtas – Szelest, Kaczmarczyk, Szymanek).

1. Serwatka	4	12	4-0-0	21-5
2. Kolbuszowianka	4	9	3-0-1	10-4
3. Heiro	4	6	2-0-2	6-7
4. Pysznica	4	3	1-0-3	6-13
5. Sędziszów	4	0	0-0-4	1-14

Grupa B: Polonia Rzeszów – Krosno Oldboje 1:1, Traper Lubaczów – SPEC Stal Łańcut 1:1, Dekor Rzeszów – Krosno Oldboje 0:2, Polonia Rzeszów – Traper Lubaczów 5:1, SPEC Stal Łańcut – Dekor 1:4, Traper Lubaczów – Krosno Oldboje 2:3, Polonia Rzeszów – SPEC Stal Łańcut 4:0, Dekor Rzeszów – Traper Lubaczów 1:0, SPEC Stal Łańcut – Krosno Oldboje 1:5, Polonia Rzeszów – Dekor Rzeszów 4:0.

1. Polonia	4	10	3-1-0	14-2
2. Krosno	4	10	3-1-0	11-4
3. Dekor	4	6	2-0-2	5-7
4. Traper	4	1	0-1-3	4-10
5. SPEC Stal	4	1	0-1-3	3-14

Półfinały: Serwatka Żabno – Krosno 6:1 (Kaczmarczyk 2, Szelest 2, Szymanek, Partyka), Polonia Rzeszów – Kolbuszowianka 3:1.

Mecz o 3 miejsce: Krosno – Kolbuszowianka 1:9

Finał: Serwatka Żabno – Polonia Rzeszów 0:0, rzuty karne 1:3

Wyróżnienia indywidualne
Najlepszy strzelec – Tomasz Warzocha (Kolbuszowianka), **najlepszy bramkarz** – Witold Kwaśny (Polonia), **najlepszy zawodnik** – Grzegorz Szymanek (Serwatka Żabno Futsal Team).

Powspominajmy Z HISTORII SPORTU STALOWOWOLSKIEGO

45 lat temu

Zwycięstwa panów, porażki pań

Rok 1975. Drugoligowe koszykarski Stali przegrały w Krakowie z AZS-em 40:62 (25:24) i 56:83 (26:41). Punkty dla naszego zespołu zdobyły: Piętko 12 i 14, Borciuch 10 i 11, Ilnicka 8 i 13, Michałak 6 i 10, Mytek 4 i 2, Piszcz 4, Karnat, 2. W tym samym czasie, w Stalowej Woli, mecze rozgrywali walczący o wejście do II ligi koszykarze Stali, podejmując Pogoń Prudnik. Obydwa mecze zakończyły się zwycięstwami naszej drużyny: 79:43 (30:17) i 100:61 (53:24). Punkty dla Stali: Dudek 27 i 24, Pracori 18 i 17, Szambelan 8 i 10, Kaźmierczak 8 i 1, Łabuda 2 i 5, Zajac 12, Kijanka 4, Dziedzic 15, Dąbrowski 13, Najda 11, Piętko 4.

35 lat temu

Kobiety na podium, Żerdecka najwyżej

Rok 1985. Rozstrzygnięty został plebiscyt „Tempa Socjalistycznego” na Najpopularniejszego Sportowca Stalowej Woli w roku 1984. Pierwsze miejsce zajęła tenisistka Ewa Żerdecka, drugie chodziarka Anna Bak, a trzecie pływaczka Magdalena Wójtowicz. Kolejne miejsca: 4. Stanisław Szewdo (koszykarka), 5. Anna Łuczakowska (koszykarka), 6. Tomasz Tarczyński (tenis), 7. Marek Zieliński (piłka nożna), 8. Leszek Kaczmarski (koszykarka), 9. Maria Lewandowska (lekkoatletyka), 10. Mirosława Derlyak (lekkoatletyka).

25 lat temu

Jarosław Sowa pierwszym mistrzem Stalowej Woli w bilardzie

Rok 1995. W Klubie Olimpijczyka rozegrano pierwsze w historii miasta mistrzostwa Stalowej Woli w bilardzie. Do rywalizacji przystąpiło 32 zawodników, którzy zostali podzieleni na cztery grupy. Do fazy pucharowej awansowali mistrzowie i wicemistrzowie grup. W walce o półfinał Artur Mucha przegrał z Arturem Serafinem 0:3, Jarosław Sowa pokonał Artura Chyłę 3:1, Grzegorz Rzućdził wygrał z Grzegorzem Bieleniem 3:0, a Michał Domański z Elżbietą Ceglarską, także 3:0. W półfinałach Sowa pokonał Serafina 3:0, a Domański Rzućdził 3:1. W meczu o trzecie miejsce Rzućdził pokonał Serafina 3:1, a w finale Sowa okazał się lepszy od Domańskiego, wygrywając 4:3.

15 lat temu

Złoto Moniki Flis, brąz Danuty Urbanik

Rok 2005. Podczas Halowych Mistrzostw Polski Juniorów w Spale, Monika Flis (na zdjęciu) z Victorii Stalowa Wola, wywalczyła złoty medal w biegu na 600 m, czas 1:37,29. Z medalem wróciła także inna zawodniczka Victorii, Danuta Urbanik, która zajęła trzecie miejsce w biegu na 1000 m (3:00,34). Na miejscu szóstym ukończył swój start skoczek wżwży Victorii, Paweł Rabeł (191 cm) oraz sprinter Sparty, Krystian Tyńnic w biegu na 60 m (7,12). Siódma w biegu na 3000 m była Agata Maziarz (10:57,28), a ósme miejsca wywalczyły: Magdalena Tutka w chodzie na 3 km, (16:43,28) i Krystyna Siemieniak w biegu na 800 m (2:19,09). Wszystkie z Victorii.



Piłka nożna HALPN w Radomyślu nad Sanem

Drink Team znalazł receptę na zwycięstwo z PCOW Markov

Znamy już wszystkich uczestników fazy finałowej Halowej Amatorskiej Ligi Piłki Nożnej w

Radomyślu nad Sanem. Minionej niedzieli zapadły ostatnie rozstrzygnięcia w grupie B. Z pierwszego

miejsca awansował do finałów zespół PCOW Markov Stalowa Wola, z drugiego Darek-Trans Pysznica. Piłkarzom PCOW nie udało się jednak przejść eliminacji z kompletem punktów. W przedostatniej kolejce zremisowali z Żurawiną Nowiny 1:1, a w ostatniej przegrali z „drinkersami” z Antoniowa 2:4.

W niedzielę, 2 lutego, odbędą się finały. W meczach barażowych, otwierających walkę o medale, FC Bronx Lipa zmierzy się z Błękitnymi Furman, a United Wrzawy z Drink Teamem Antoniów.

Sześć drużyn: Żurawina, Ajax, 16 Batalion Saperów, Sympatyczni Nisko, Balkoniarze Nisko i San Kłyszów, zagra w 1/8 finału, a w ćwierćfinale udział zapewniły sobie bez potrzeby rozgrywania dodatkowych meczów: Darek-Trans Pysznica, PCOW Markov Stalowa Wola, Serwatka Futsal Team Żabno, Dachowy Plus Jeżowe.

Grupa B
6-7. kolejka: I tak nic nie osiągniemy
Żabno – Ajax Stalowa Wola 0:3 (Białas,



Zwycięzca grupy, PCOW Markov Stalowa Wola. Stoją od lewej: Łukasz Bajgierowicz, Rafał Balmas, Seweryn Marczak, Grzegorz Młynarski, Dominik Kurkiewicz, Piotr Młynarczyk. U dołu, od lewej: Karol Korzonek, Krzysztof Lichota, Mariusz Bąk, Paweł Młynarski, Damian Szado, Dawid Błażejowski

48. Plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca Stalowej Woli w roku 2019

Głosuj też SMS-em i wylosuj podwójne zaproszenie na bal

Im bliżej zakończenia plebiscytu, tym coraz więcej kuponów do liczenia, czytaj: więcej roboty dla całej naszej redakcji. Dodatkowo, w ubiegłym tygodniu uruchomiliśmy głosowania SMS-owe. Szczegóły głosowania na www.sztafeta.pl. Tam znajdziecie Państwo regulamin plebiscytu oraz sylwetki kandydatów wszystkich kategorii. Każdy, kto głosuje SMS-em, ma szansę stać się posiadaczem podwójnego zaproszenia na Bal Sportu, który odbędzie się 8 lutego w Oficynie Pałacowej Ordynata w parku w Charzewicach.

Cały czas przypominamy Państwu o prawidłowym wypełnianiu kuponów. Ważne są tylko te, które wypełnione są w całości, każda z rubryk.

Tak, jak uczynił to pan Jacek Puchalski ze Stalowej Woli, którego kupon wylosowaliśmy do publikacji w tym numerze. Na pierwszych miejscach znajdują się panie, które stały na podium ubiegłorocznej edycji plebiscytu: trzykrotna srebrna medalistka mistrzostw Polski w chodzie, Małgorzata Cetnarska i mistrzyni Polski, piąta zawodniczka Mistrzostw Europy w Bikini-Fitness, Katarzyna Oleśkiewicz-Szuba. Na miejscu trzecim umieścił pan Jacek biegaczkę Victorię, Małgorzatę Osiecką, na czwartym kierowcę rajdowego, Jakuba Niemca, na piątym grapplera, Arsenę Naslyana, na szóstym lekkoatletkę Wanessę Krzy-

żewską, na siódmym kapitana piłkarskiej „Stalówki”, Bartosza Sobótkę, na ósmym mistrza Polski w modelarstwie samolotowym, Wojciecha Drzymale, na dziewiątym brązowego medalistę Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w pchnięciu kulą, Mateusza Kopcia, na dziesiątym akrobatkę Weronikę Filip.

Najlepszym Masterem w jego głosowaniu jest Stanisław Łańcucki – mistrz Polski na 5 km i 2 km z przeszkodami, wicemistrz na 1,5 km, halowy wicemistrz świata w biegu na 10 km i złoty w drużynie w crossie. Miejsce drugie zarezerwował dla medalisty Mistrzostw Polski i mistrzostw Europy w brazylijskim jiu-jitsu, Pawła Kunysza, a trzecie dla Bogdana Dziuby brązowego medalisty w biegu na 3 km, złotego w drużynie w crossie i w półmaratonie indywidualnie oraz złotego w drużynie w Halowych Mistrzostwach Świata.

Talencem Roku 2019 pan Jacek wybrał mistrza Polski młodzików w boksie Tobiasza Zarzecznego ze Stali Stalowa Wola Boxing Team, a Trenerem Roku 2019 – Mirosława Srokę, szkoleniowca siatkarek Vegi MOSiR.

Kupony należy składać w siedzibie redakcji w „Metalowcu” przy ul. 1 Sierpnia 12 (VI piętro) w Stalowej Woli lub wysłać pocztą na adres redakcji: Wydawnictwo „Sztafeta” Sp. z o.o., ul. 1 Sierpnia 12, 37-450 Stalowa Wola (o ważności kupony decyduje data stempla pocztowego).

Najlepszy Master 2019

Brazylijskie jiu-jitsu: Paweł Kunysz, Michał Szumelda (Kaito)
Lekkoatletyka: Bogdan Dziuba, Stanisław Łańcucki, Małgorzata Siembida (SKB)
Kolarstwo: Krzysztof Parma (Voster ATS)
Pływanie: Arkadiusz Berwecki, Maria Petecka (Motyl MOSiR).
Roagunning: Hubert Puka
Triathlon: Jacek Garbacik (SKB)

Talenc Roku 2019

Boks: Tobiasz Zarzeczny (Stal Boxing Team)
Brazylijskie jiu-jitsu: Joanna Iwasieczko, Adrian Kaczmarek, Michał Sołowiej (wszyscy Kaito)
Lekkoatletyka: Kornelia Butryn, Marek Grykałowski, Oliwia Gut (wszyscy Victoria), Alan Witas (Sparta).
Koszykówka: Wojciech Ziarno (CSM Kuźnia-Cerkamed), Filip Beck (Stal).
Piłka nożna: Albert Olko, Gabriel Drózd (obydwaj Stal).
Pływanie: Gabriela Iżewska (Motyl)
Siatkówka: Julia Kuśmierczyk, Aleksandra Partyka (Vega MOSiR).
Tenis stołowy: Adrianna Kramek (Gim-Tim 5)

Najpopularniejszy Sportowiec Roku 2019

Akrobatyka sportowa: Weronika Filip (Piramida Rzeszów)
Bikini-fitness: Katarzyna Oleśkiewicz-Szuba (Michael Warszawa).
Brazylijskie jiu-jitsu: Arsen Naslyan (Kaito)
Kolarstwo: Paweł Franczak, Mateusz Taciak (obydwaj Voster ATS).
Koszykówka: Kacper Bejnar, Mateusz Łabuda, Damian Tabor (wszyscy Stal).
Lekkoatletyka: Małgorzata Cetnarska, Mateusz Kopeć, Wanessa Krzyżewska, Małgorzata Osiecka, Judyta Zwolińska (wszyscy Victoria).
Modelarstwo samolotowe: Wojciech Drzymala (Aeroklub Stalowowski)
Piłka nożna: Robert Dadok, Krystian Kalinowski, Piotr Mroziński, Bartosz Sobotka (wszyscy Stal).
Rajdy samochodowe: Jakub Niemiec (Automobilklub Stalowa Wola).
Wędkarstwo gruntowe: Wojciech Barański (PZW Koło nr 3 w Stalowej Woli).

Trener Roku 2019

Boks: Rafał Toporowski (Stal Boxing Team)
Brazylijskie jiu-jitsu: Paweł Kunysz (Kaito).
Koszykówka: Artur Karlik, Bogdan Pamuła (Stal), Roman Prawica (CSM Kuźnia).
Lekkoatletyka: Stanisław Anioł, Mirosław Barszcz, Monika Kłowska, Jacek Łyp (wszyscy Victoria), Paweł Drapała, Edward Sudoł (Sparta).
Modelarstwo samolotowe: Wojciech Drzymala (Aeroklub Stalowowski).
Piłka nożna: Andrzej Kasiak, Szymon Szydełko, Paweł Wtorek (wszyscy Stal)
Pływanie: Aleksander Gajda.
Siatkówka: Jakub Patkiewicz, Mirosław Sroka (Vega).
Tenis stołowy: Jadwiga Jankiewicz (Gim-Tim 5).
Tenis: Tomasz Adamowicz, Włodzimierz Pikulski (MKT)

UWAGA!!!

Kupony są ważne tylko przez 5 kolejnych dni i gdy są wypełnione w całości, czyli należy wskazać 10 Najpopularniejszych Sportowców, 3 Mastersów oraz po 1 Talencie i Trenerze. Plebiscyt trwać będzie do 31 stycznia 2020 r. To będzie ostatni dzień, w którym będziemy przyjmować kupony. W styczniu będzie można głosować także poprzez SMS-y.

VIII Noworoczny Turniej o puchar prezydenta

W najbliższą sobotę, 25 stycznia, w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Popiełuski 10, odbędzie się VIII Noworoczny Turniej Szachowy o puchar prezydenta Stalowej Woli. Organizatorem jest Katolicki Klub Sportowy Victoria Stalowa Wola. Turniej ma charakter otwarty, zawody odbywać się będą w jednej grupie z podziałem na klasyfikacje wiekowe (A – urodzeni w 2001 roku i starsi, B – roczniki 2002–2008, C – 2009 i młodszy). Obowiązywać będzie szwajcarski system rozgrywek na dystansie 7 rund, tempo gry po 15 minut dla każdego zawodnika.

Zgłoszenia do turnieju e-mailem na adres: aktywneza-wody@gmail.com do 24 stycznia 2020 roku oraz na stronie internetowej: www.chessarbitr.com/turnieje/2020/ti_48/.

Wpisowe wynosi 10 zł – obowiązuje tylko seniorów. Dla najlepszych zawodników przewidziano nagrody rzeczowe i puchary.



W ubiegłym roku startowało w turnieju 50 zawodniczek i zawodników. Zwyciężczynią kategorii open była Barbara Trybowska z UKS Orlik Rudnik nad Sanem

Halowe Mistrzostwa Polski do lat 12

Podium bez naszych

W Centrum Tenisowym Sobota odbywały się Halowe Mistrzostwa Polski Skrzatów do lat 12.

W finałach turniejów singlowych spotykali się najwyższej rozstawieni zawodnicy. U dziewcząt Oliwia Kuszel z Toruńskiej Akademii Tenisa – turniejowa „dwójka” – pokonała Maję Pawelską (1) z KT Zabrze 7:5, 6:0, a w finale gry pojedynczej chłopców, Aleksander Błus (2) z Parku Tenisowego Olimpia Poznań wygrał z Hubertem Pleniewiczem (1) ze Stowarzyszenia AG Tenis Chorzowska w Radomiu 6:3, 2:6, 10:7.

W grach podwójnych zwyciężyli: Emilia Michta (Błonia Kraków) i Maja Pawelska oraz Antoni Kasperski (Błonia Kraków) i Hubert Pleniewicz.

W mistrzostwach startowała dwójka reprezentantów Stalowej Woli: Oliwia Sybicka z MKT oraz Dawid Kiełb, zawodnik Efektownych.pl.

Dawid, żeby znaleźć się w turnieju głównym, musiał toczyć pojedynki w eliminacjach, z których

do finałowej stawki awansowało ośmiu najlepszych zawodników. Stalowowlanin zapewnił sobie w nich udział po zwycięstwach nad Oskarem Pawlakiem z Kostrzyńskiego Klubu Tenisowego 6:2, 6:2 i Michałem Nadałą z Głogowskiego Towarzystwa Tenisowego 6:1, 6:1. Turniej finałowy, w którym do rywalizacji przystąpiło 32 zawodników, rozpoczął od zwycięstwa nad Konstantym Gewertem z SKT Return Bydgoszcz 6:3, 6:2. W drugiej rundzie przegrał z Jakubem Tryjańskim z KT Błonia Kraków 2:6, 1:6 i został sklasyfikowany na miejscach 9-16.

Oliwia (17. miejsce w rankingu PZT), w odróżnieniu od Dawida, miała zagwarantowane miejsce w turnieju finałowym bez potrzeby rozgrywania eliminacji. Niestety, zakończyła swój start już na pierwszej rundzie, przegrywając z Nel Matusik z Węgrowskiego Stowarzyszenia Tenisowego 3:6, 4:6.

W turnieju debiutowy wystąpił tylko Dawid. W parze z Mikołajem Owremko z Breaka Warszawa pokonali w pierw-



FOT. MARIUSZ BIEL (2)

Dawid Kiełb i Oliwia Sybicka wracali z Soboty bez medali, ale swojej postawy wstydić się nie muszą. Byli podkarpackimi rodzynekami w turnieju głównym, a to oznacza przynależność do tenisowej elity w kategorii wiekowej do 12 lat

szej rundzie debel krakowski: Patryk Kowal/Szymon Podcasy 7:5, 6:3, a w drugiej przegrali z parą Fakro Nowy Sącz, Wiktorem Jeżem i Juliuszem Stańczykiem 3:6, 2:6.

Bezpośrednio po mistrzostwach. w tej samej hali rozegrano turniej Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny Skrzatów CTS Cup, Dawid Kiełb dotarł do ćwierćfinałów. W pierwszej fazie podzielono 16 zawodników na



cztery grupy. Stalowowlanin trafił do grupy D. W pierwszym pojedynku przegrał z Janem Chłodnickim z Górnika Bytom 0:6, 0:6, a dwa kolejne zakończył zwycięstwem. Pokonał Kornelę Nowaczewskiego z Centrum Bydgoszcz 6:2, 6:0 i Stanisława Allecou z Kortowa Poznań 6:3, 6:2, i awansował do fazy pucharowej. Odpadł już w pierwszej rundzie, przegrywając z Vincentem Fletcherem z Astry Książenice 0:6, 0:6.

SZTAFETA

e-mail: sztafeta.stalowawola@gmail.com

37-450 Stalowa Wola
ul. 1 Sierpnia 12

www.sztafeta.pl

www.facebook.com/tygodniksztafeta



WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.
SEKRETARIAT: Agata Wysokińska (asystent zarządu),
 tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysokinska@gmail.com

PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR: Lilla Witkowska,
 tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com

Współpraca wydawnicza: Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: tel. 15 810 94 01,
sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com

Anna Dryka, tel. 513-013-198

Elżbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577

REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA:

Konrad Sinica, tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com;

Z-ca red. nac. Agnieszka Kopacz, tel. 509-387-009; sztafeta.kopacz@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:

Konrad Sinica (redaktor naczelny), tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com;
 Mariusz Biel (sekretarz red. sportowej) tel. 509-387-011, mariuszbiel@gmail.com;

Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com;

Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com;

SKŁAD I ŁAMANI:

Anna Jakobsche-Własek (kierownik pracowni komputerowej – główny grafik),

Karolina Holda – grafik

Korekta: Stanisław Chudy

PORTAL www.sztafeta.pl: Karolina Gryn, tel. 509-513-016

sztafeta.gryn@gmail.com

DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

REDAKCJA W NISKU: Dom Nauczyciela ZNP, 37-400 Nisko, ul. Kościuszki 8, pok. 203,

tel./fax 15 841 60 83;

Agnieszka Kopacz (kierownik oddziału), tel. 509-387-009,

sztafeta.kopacz@gmail.com; Kamila Brzezińska, tel. 15 841 60 83

REDAKCJA W TARNOBREZGU: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2, tel./fax 15

15 810 94 00, sztafeta.stalowawola@gmail.com

REDAKCJA W LEŻAJSKU: sztafeta.stalowawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 8000 egz.

HOROSKOP TYGODNIOWY



Baran (21.03 – 20.04)

Tydzień sprzyja randkom, zakupom i imprezom. W rodzinie trochę zamieszania. Masz wrażenie, że wszyscy wtrącają się w Twoje sprawy? Nie złość się, tylko ciesz się tym, że jesteś popularny i ważny. A może bliskie osoby mają trochę racji, choć nie chcesz wcale tego przyznać?



Byk (21.04 – 20.05)

Wykorzystaj swój urok osobisty i intuicję. Opłaci Ci się działać i wprowadzać w życie zupełnie nowe pomysły. W miłości odzyskasz pewność siebie. Na wszystkie partnerskie kłopoty popatrzysz z innej niż dotychczas strony. Weekend sprzyja spotkaniom z bliskimi osobami, wyjazdom i romantycznym wyznaniom.



Bliźnięta (21.05 – 21.06)

Unikaj plotek, bo w tym tygodniu nie uda Ci się ukryć przed wzrokiem ciekawskiej osoby. W miłości też sporo się będzie działo. Weekend sprzyja wizytom u krewnych, a to nie zawsze udaje się połączyć z romantyczną atmosferą i kolacjami tylko dla dwojga. Na szczęście, atmosfera w związku będzie bardzo dobra.



Rak (22.06 – 22.07)

Zaczyna się dobra finansowa passa. W tym tygodniu warto upominać się o pieniądze lub inne zyski. Masz dobrą rękę do pieniędzy, a korzystne okazje same będą wpadać Ci w ręce. Zabierzesz się też za nadrobienie służbowych zaległości. Będziesz w dobrym humorze, bo łatwo osiągniesz sukces. W domu spokojnie.



Lew (23.07 – 22.08)

Będziesz szybki i niezwykle spostrzegawczy. Na leniwe osoby popatrzysz z wielką niechęcią, a marudni współpracownicy znów Cię zdenerwują swoim jęczeniem i narzekaniem. W takim nastroju lepiej trzymaj język za zębami i nie angażuj się w nic, na czym mógłbyś stracić. Weekend sprzyja zaskakującym spotkaniom i biegom okoliczności.



Panna (23.08 – 22.09)

Zamiast wydawać, zastanów się, jak zaoszczędzić. Warto rozglądać się za źródłem dodatkowych pieniędzy. Będziesz teraz miał powodzenie i dobrą rękę do interesów. W miłości uważaj! Różne drobiazgi mogą wyprowadzić Cię z równowagi. Nie zrywaj tylko z byle powodu!



Waga (23.09 – 22.10)

Czas poważnie podejść do zawodowych obowiązków. Możesz liczyć na nowe propozycje i niespodziewane wydarzenia. Nie siedź w kącie i zgłaszaj się do ważnych zadań. Szef lub inna wpływowa osoba szybko Cię zauważy i pomoże Ci rozwinąć skrzydła. Jeśli szukasz lepszej posady, to także powodzenie Ci sprzyja.



Skorpion (23.10 – 21.11)

W tym tygodniu pokaż wszystkim, kto jest prawdziwym mistrzem. Będziesz bystry, energiczny i pewny siebie, a konkurencja ucieknie na sam Twój widok. W pracy łatwo osiągniesz to, na czym Ci bardzo zależy. W domu wszystko jak spod igły. Będziesz mistrzem domowych obowiązków i chodzącym ideałem.



Strzelec (22.11 – 21.12)

Bądź dobrej myśli i częściej się uśmiechaj. Ważne spotkanie lub delegacja przebiegną z korzyścią dla Ciebie, a Twoje pomysły będą się podobać. W wolnym czasie warto się więcej ruszać i uprawiać sport, bo tydzień sprzyja także poprawie kondycji. Umów się z przyjaciółmi na dłuższe spotkanie.



Koziorożec (22.12 – 19.01)

Uda Ci się odkryć rozwiązanie problemu, który dręczył bliską Ci osobę. W miłości powodzenie. Warto być wśród znajomych, śmiać się i żartować. W weekend zapowiadają się ciekawe spotkania i dobre wiadomości. Ubieraj się ciepło, zamiast ślepo podążać za modą.



Wodnik (20.01 – 18.02)

Warto teraz planować różne ważne zadania lub nawet szukać lepszej posady. Możesz teraz wygrać w konkursie lub dostać za coś nagrodę. Podczas zebrań staraj się być w centrum uwagi i głośno mów o tym, co sądzisz na temat zawodowej sytuacji. Twoje uwagi będą celne i spodobać się szefowi.

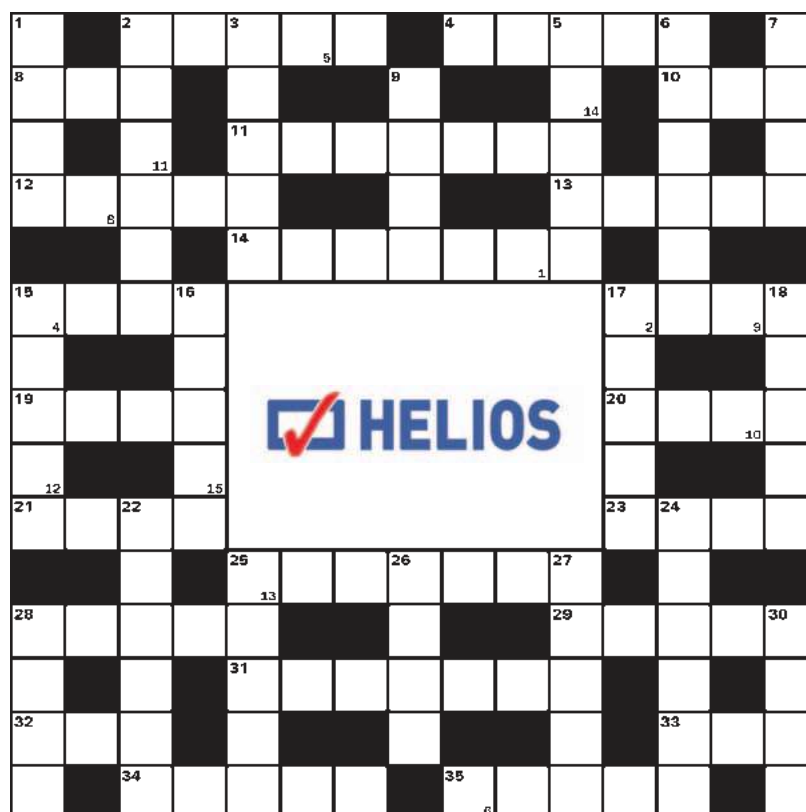


Ryby (19.02 – 20.03)

Nie daj się teraz wciągnąć w niepotrzebne kłótnie, bo popsujesz atmosferę w związku. Samotne Ryby będą bardzo zmienne w miłości. Unikaj ryzykownych decyzji i wyznań, których w głębi serca wcale nie jesteś pewien. Także w pracy zastosuj się do tej prostej zasady.

RYŚNĄCI GRZEGORZ PEPAŚ

Krzyżówka rodzinna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą hasło. Odpowiedzi prosimy przelać w ciągu 7 dni na kartach pocztowych z naklejonym oryginalnym kuponem, na adres redakcji: 37-450 Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12. Spośród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi, redakcyjne jury wybierze laureata nagrody ufundowanej przez kino HELIOS, ul. Chopina, Stalowa Wola, tel. 15 306 11 38.

Poziomo: 2 – oklepny, wyświechtany i utarty, 4 – postać ze „Ślubów panieńskich”, 8 – wyspa znana z mitu o Ariadnie i Bakchusie, 10 – niski głos kobiecy lub chłopięcy, 11 – pierwszy człowiek w kosmosie, 12 – Julian Tuwim lub Miron Białoszewski, 13 – oznacza wiadomość, 14 – przestarzała dyferencja, 15 – Danuta, piosenkarka, 17 – rodzaj szańca, 19 – rurka odprowadzająca płyny, 20 – płynie przez Drezno, 21 – zaczyna grecki alfabet, 23 – ptak nietop lub owoc, 25 – domowe z fotelem i kapciami, 28 – dawniej o malarii, 29 – melorecytujący muzyk, 31 – jest nią

warszawska „Zachęta”, 32 – krzyżówka konia i osła, 33 – do uszczelniania korka, 34 – krewny w linii męskiej, 35 – Bond, filmowy agent.

Pionowo: 1 – uwolnił Teby od Sfinks, 2 – klub z Monachium, 3 – nalot na świączach silnika, 5 – pękate naczynie, 6 – zdołbi koszulkę, 7 – specjalista od moralności, 9 – z Materną w programie TV, 15 – prawny lub handlowy, 16 – japoński wojownik – szpieg, 17 – Magellana w tytule powieści Lema, 18 – thriller Alfreda Hitchcocka, 22 – treść książki, 24 – przesłany ładunek elektryczny, 25 – grządka ogrodowa, 26 – myśl wyznaczająca cel, 27 – z Rotterdamu, filozof, 28 – plotka, pogłoska, 30 – jedna drugą myje.

Rozwiązanie krzyżówki rodzinnej z numeru 2: **Jaki Nowy Rok taki cały rok.** Nagrodę ufundowaną przez kino HELIOS wygrała Halina Sulich ze Stalowej Woli.

Gratulujemy. Prosimy o kontakt z redakcją. Nagroda jest do odebrania w „Sztafecie” do 31 stycznia.

Spotykają się dwaj kumple ze studiów.

– Wiesz co, Stasiu? Jak sobie pomyślę jaki ze mnie inżynier, to aż się boję iść do lekarza!!!

Znalazła babka lampę Aladyna. Pociera, tradycyjnie wyskoczył dżin.

– Czego pragniesz, o pani? – Bardzo kocham swojego męża. Chcę być dla niego najważniejsza. Chcę, by zawsze spał obok mnie. Chcę, żeby każdy dzień zaczynał kierując na mnie swój wzrok. By bez przerwy mnie dotykał i zabierał wszędzie ze sobą.

No i dżin zamienił ją w smartfona.

W stołówce w kolejce po zupę, rozmawiają dwaj studenci:

– Masz jakieś wieści z domu? – Niestety, ani złotówki.

Komisariat policji. Dyżurka. Dzwoni telefon. Dyżurny odbiera: – Komisariat Policji, słucham? – Dzień dobry. Czy to wasz komisariat wysłał wczoraj wieczorem patrol na Lipową 74, mieszkania 3?



– Chwileczkę, już sprawdzam. Tak. Mieliśmy zgłoszenie naruszenia ciszy nocnej – głośna muzyka, krzyki...

– Mam prośbę. Czy możecie ich przysłać jeszcze raz? Zapomnieli zabrać czapkę i pistolet. No i zdjęć sobie obejrza, fajne wyszły!

Wywiad ze znanym piosenkarzem: – Jak wygląda twój dzień? – Rano otwieram oczy, wyciągam flaszkę i piję...

– Ależ nasz wywiad będą oglądać także dzieci. Proponuję zamiast flaszki mówić na przykład... książka.

– Spoko. Potem wstaję z łóżka, wyciągam książkę i czytam. W południe przychodzi nasz basista ze swoją książką, niestety zwykle kolorową i czytamy ją razem. Po południu, w drodze na próbę idziemy do księgarni i kupujemy dwie nowe książki, które czytamy do wieczora.

No a wieczorem idziemy do naszego perkusisty, i tam do upadłego czytamy jego rękopisy.



RYŚNĄCI GRZEGORZ PEPAŚ

Fraszki

Stanisław Chudy

Kto na czele Platformy

By na letarg znaleźć stosowną odtrutkę W partii już dawno czas zatrzeć po-BUDKĘ

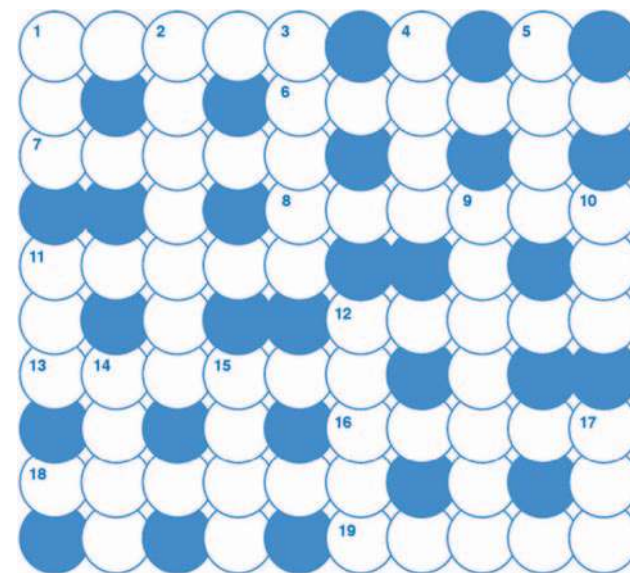
O korupcji marszałka Senatu

Świeżych zarzutów jest bez liku Miał brać łapówki i od umrzyków

Reforma wymiaru sprawiedliwości

Bynajmniej nie jest to błąd drukarski: – Dosięgnie sędziów także piłkarskich

Krzyżówka dla Ciebie



W rozwiązaniu należy podać, ile razy w krzyżówce występują litery N, R, U. Rozwiązania prosimy przelać w ciągu 7 dni na kartach pocztowych z naklejonym kuponem, na adres redakcji: 37-450 Stalowa Wola, 1 Sierpnia 12. Spośród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi, redakcyjne jury wybierze laureata nagrody ufundowanej przez kawiarnię Kriss Coffee, Stalowa Wola, ul. Chopina (Galeria VIVO), tel. 505 414 313.

Poziomo: 1 – łącz, gra w „Klanie”, 6 – Maria, słynna grecka śpiewaczka, 7 – używane ubranie, 8 – postać z „Fantazego” Juliusza Słowackiego, 11 – siedziba władz Rosji, 12 – murzynek z wiersza dla dzieci, 13 – rola Powierzy w „Klanie”, 16 – pnące z dżungli, 18 – port lotniczy koło Krakowa, 19 – wznoszony za zdrowie solenizanta.

Pionowo: 1 – Stanisław Jerzy, polski poeta, aforysta i satyryk, 2 – czterostrunna gitara hawajska, 3 – bohater „Iliady” Homera, 4 – czarno-biały ptak morski, 5 – turystyczna wyspa Indonezji, 9 – taniec modny w latach 80., 10 – rumuńskie auto terenowe, 11 – mały, krępy koń, 12 – „Jezioro łabędzie” Czajkowskiego, 14 – korektorski na marginesie, 15 – zwykle alfabetyczny, 17 – notarialny dokument.

W krzyżówce dla Ciebie z nr 2, litera W wystąpiła 3 razy, R – 5 razy, M – 2 razy. Nagrodę ufundowaną przez kawiarnię Kriss Coffee wygrała Anna Kopeć ze Stalowej Woli. Gratulujemy. Prosimy o kontakt z redakcją. Nagroda jest do odebrania w „Sztafecie” do 31 stycznia.

Przesyłając rozwiązania krzyżówek oraz uczestnicząc w innych konkursach organizowanych przez Wydawnictwo Sztafeta, wyrażasz zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Wydawnictwo Sztafeta, w przypadku wygranej na ich publikację na łamach tygodnika „Sztafeta”, zgodnie z obowiązującym od 25 maja 2018 roku Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO). Administratorem danych jest Wydawnictwo Sztafeta. Kontakt: sztafeta.stalowa-wola@gmail.com. Zapoznaj się z polityką prywatności na www.sztafeta.pl.